

STALOWA WOLA
ZUS kontra
przedsiębiorcze kobiety

4

HARASIUKI
Wyroki prezesa
Ceramiki

6

ROZMOWA SZTAFETY
Wywiad z JANUSZEM
ZARZECZNYM, starostą
stalowowolskim

8-9

HISTORIA
Wspomnienia z paszczy
„antychrysta”

12

STALOWA WOLA
Czytanie z księgi
zasłużonych

16-17

SPORT
Mateusz Nowak
dyrektorem Podkarpackiego
Centrum Piłki Nożnej

29

Nr 8 (272237)
20 lutego 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Weryfikacja
samochodu
w bazie CEPiK

➤ Czytaj na str. 27

Czy szpital będzie zamykał oddziały



Oddział ginekologiczno-polożniczy i neonatologiczny w stalowowolskim szpitalu do likwidacji! Takie informacje pojawiły się w przestrzeni publicznej. Czy dyrekcja szpitala i władze powiatu rzeczywiście planują takie rozwiązanie? – Spadła nam liczebność urodzeń. Jeżeli w naszym powiecie rodzi się rocznie około 950 dzieci, a u nas rodzi się około 600 to znaczy, że ponad 300 dzieci rodzi się w innych szpitalach. Jest to dla nas niepokojące. Musimy odbudować zaufanie pacjentek do porodu w Stalowej Woli. To jest zadanie dla nas, ale i dla ordynatora i personelu medycznego – mówi starosta Janusz Zarzeczny, starosta powiatu stalowowolskiego.

➤ Czytaj na str. 5

Starosta Janusz Zarzeczny (z lewej) i dyrektor szpitala Edward Surmacz przedstawili szczegóły programu naprawczego na specjalnej konferencji prasowej

OGŁOSZENIE

Akcje Huty Stalowa Wola
KUPIĘ
☎ 510-706-306

**MOTO
TECH**

Centrum Motoryzacyjne MOTO-TECH

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. COP 3, Stalowa Wola

ZAPRASZA NA OKRESOWE BADANIE TECHNICZNE

Na terenie Centrum Motoryzacyjnego MOTO-TECH w Stalowej Woli prowadzimy okręgową stację kontroli pojazdów, sklep z częściami samochodowymi oraz warsztat TIR BUS i dla pojazdów samochodowych. W trakcie badań dokładnie sprawdzimy stan techniczny Twojego pojazdu, udzielimy wszelkich porad dotyczących niezbędnych napraw. Zajmujemy się także wulkanizacją i zakurwaniem węży hydraulicznych. W naszej stacji zawsze możesz skorzystać z atrakcyjnych promocji. W tej chwili do każdego badania okresowego Twojego pojazdu dodajemy bon o wartości 25 zł, który możesz wykorzystać na terenie Centrum na: myjnię, części lub usługi.

Zapraszamy także do MYJNI BEZDOTYKOWEJ

25 zł

WYBIERZ SAM NA CO
JE WYKORZYSTASZ

- ✓ PALIWO: ON, Benzyna, Gaz na Stacji „RIA”, ul. COP 1
- ✓ ŻETONY NA MYJNIĘ
- ✓ RABAT NA CZĘŚCI, USŁUGI
- ✓ WYMIANA OPON



Wykonując przegląd otrzymasz
kupon rabatowy wartości



Kandydatów moc



5 lutego ruszyła oficjalnie kampania przed wyborami prezydenta RP, które odbędą się 10 maja i ewentualnie 24 maja (II tura). Co ciekawe, to takie same terminy, jak w poprzedniej prezydenckiej elekcji w 2015 r. A w „Sztafecie” inaugurujemy rubrykę, w której przedstawiać będziemy różne okolicy wyborcze informacje oraz co ciekawsze obrazki z kampanii.

Jak dotąd, Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała komitety wyborcze siódemki kandydatów: Władysława Kosiniaka-Kamysza (PSL-KP), Krzysztofa Bosaka (Konfederacja), Andrzeja Dudy (PiS), Małgorzaty Kidawy-Błońskiej (PO-KO), Roberta Biedronia (Lewica), Szymona Hołowni (własny komitet) oraz Leszka Samborskiego (własny komitet).

Do uzupełnienia wady zgłoszenia wezwała natomiast komitet Mirosława Piotrowskiego, eurodeputowanego trzech kadencji, polityka związanego z Radiem Maryja, założyciela ugrupowania Ruch Prawdziwa Europa.

Kim jest Samborski

O ile pierwsza szóstka to kandydaci dość dobrze znani opinii publicznej, a nie licząc Hołowni, wszyscy to od dawna czynni politycy, o tyle Samborski na pewno nie jest już tak rozpoznawalny.

Przypomnijmy więc, że 64-letni Leszek Samborski należał do Unii Polityki Realnej, a potem Platformy Obywatelskiej (w latach 2004-2005 zastąpił w Sejmie Pawła Piskorskiego, który został eurodeputowanym). W 2005 r. bez powodzenia ubiegał się o reelekcję. W styczniu 2015 r. Samborski stanął na czele warszawskich struktur Kongre-

su Nowej Prawicy, a potem został prezesem powołanej przez liderów KNP partii Odpowiedzialność.

Siódme takie wybory

By zarejestrować co najmniej 15-osobowy komitet wyborczy kandydata, potrzeba zebrać minimum 1000 podpisów. Sztaby mają na to czas do 16 marca. Z kolei 26 marca upływa termin zebrania co najmniej 100 tys. podpisów pod daną kandydaturą. Po ich pozytywnej weryfikacji przez PKW, nastąpi oficjalne zarejestrowanie kandydata.

To będą siódme powszechne wybory prezydenckie w Polsce od 1990 r. i przywrócenia tego urzędu. Najmniej, bo sześciu kandydatów, wystartowało w 1990 r., w każdych kolejnych było ich co najmniej 10, a najwięcej, bo 13, w roku 1995. Do tej pory, o urząd prezydenta RP ubiegały się trzy kobiety: Hanna Gronkiewicz-Waltz (1995), Henryka Bochniarz (2005) i Magdalena Ogórek (2015).

Tylko raz, w 2000 r., wybory rozstrzygły się już w I turze, a prezydentem został wtedy ponownie Aleksander Kwaśniewski.

Kandydatka Jolanta... Duda

Wiele wskazuje na to, że i w tych wyborach liczba kandydatów przekroczy 10, bo o Pałac Prezydencki chcą się bić jeszcze inni pretenden-

ci. Start zapowiedziało już kilku polityków niewystawionych przez żadną z głównych partii, lecz znanych przynajmniej części elektoratu. To raper i były poseł Kukiz'15 Piotr „Liroy” Marzec, szef Unii Pracy Waldemar Witkowski oraz wspomniany już były wieloletni europoseł Mirosław Piotrowski.

Dochodzi do tego kilkoro kandydatów znanych głównie z tego, że... kandydują. Do wypełniania listy poparcia pod swoją kandydaturą namawia w mediach społecznościowych Jolanta Duda z Chełma na Lubelszczyźnie, która niedawno wróciła z emigracji w Londynie.

– Od dziecka czułam, że mam zrobić coś wielkiego, jakiś zaszczytny obowiązek. To się nazywa powołanie, wiara – wyznała w rozmowie z portalem BritishPoles.uk.

Zakończy stan wojny z Japonią

Innym z egzotycznych kandydatów jest prezydent samozwaniec Jan Zbigniew Potocki. Utrzymuje on, że jest legalną głową polskiego państwa, jako kontynuator jednej z linii prezydentów RP na uchodźstwie. – Zakończę stan wojny z Japonią, ale z Niemcami nie, dopóki nie wypłacą nam reparacji – powiedział „Rzeczpospolitej”, gdy ta zapytała go, co robi, gdy pokona Dudę.



W konwencji inaugurującej kampanię prezydenta Andrzeja Dudy, 15 lutego w Warszawie, wzięła udział grupa działaczy PiS ze Stalowej Woli, na czele z prezydentem Lucjuszem Nadberezyną i posłem Rafałem Weberem

Do wyścigu o Pałac Prezydencki chce też włączyć się Andrzej Voigt, szerzej nieznanym ekspert Centrum im. Adama Smitha. Start ogłosił w serwisie You Tube, w którym wyjaśnił, że zna kilka języków i jest „doświadczony w rządzeniu”, bo współpracował z Lechem Wałęsą i pięcioma premierami.

Max Kolonko na prezydenta?

Wystartować może też ekscentryczny dziennikarz Mariusz Max Kolonko, były korespondent TVP w USA, a obecnie autor kanału na You Tube, w którym „mówi jak jest”.

– Jako Prezydent Polski wydam ZAKAZ używania słowa POLSKA w nazwach przedsiębiorstw państwowych NIE przynoszących ZYSKU – napisał w niedzielę, 16 lutego, na Twitterze Mariusz Max Kolonko. Od kilku dni zamieszcza wpisy, z których wynika, że wystartuje na pre-

zydenta, w związku z czym – jak pisze – ważą się losy Andrzeja Dudy.

Dziennikarz wyjaśnia, że zgłoszenie kandydatury uzależnia od losów petycji „Max Kolonko Prezydentem Polski”, pod którą trwa zbiórka podpisów w Internecie. – Jak w prostej petycji nie zrobimy wyniku, to nie ma mowy o legalnym zebraniu 100 tys. podpisów – napisał jednemu z fanów.

Zaporą nie do przebycia dla niektórych pretendentów może być właśnie bariera 100 tys. głosów wymaganych do zarejestrowania kandydata.

Antysemicki Bubel i weteran Korwin

Już przed rokiem, start w prezydenckich wyborach zapowiedział też Leszek Bubel, m.in. autor publikacji „Jak rozpoznać Żyda”. Byłby drugim antysemickim kandydatem obok Jana Zbigniewa Potockiego, który twierdzi, że Żydzi chcą zasiedlić Polskę, bo z powodu obecności rud żelaza nasz kraj będzie bezpiecznym schronieniem podczas przebiegunowania ziemi.

Bubel kandydował w wyborach prezydenckich w 1995 i 2005 r. (uzyskał odpowiednio 0,04 i 0,13 proc. głosów). Absolutnym weteranem prezydenckich wyborów jest natomiast Janusz Korwin-Mikke, który startował nieprzerwanie od 1995 r., a najlepszy wynik osiągnął w 2015 r. – 3,26 proc. (486 tys. głosów). W najbliższej prezydenckiej elekcji jednak nie wystąpi, gdyż przegrał wewnętrzne prawybory w Konfederacji.

(jar)

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

OGŁOSZENIE

ELEKTROCIĘPŁOWNIA STAŁOWA WOLA
SPÓŁKA AKCYJNA

KOMUNIKAT
Elektrociepłowni Stalowa Wola S.A.

Elektrociepłownia Stalowa Wola realizuje inwestycję budowy nowoczesnego niskoemisyjnego bloku gazowo-parowego, który zastąpi istniejące wyeksploatowane jednostki węglowe. Obecnie prace wchodzą w fazę rozruchową. Na tym etapie konieczne jest przeprowadzenie procesu czyszczenia rurociągów za pomocą pary.

Proces ten może powodować okresowe uciążliwości dla mieszkańców terenów wokół Elektrociepłowni, związane ze zwiększoną emisją hałasu.

Prowadzenie prac planowane jest **od 22 lutego do 9 marca 2020 roku**. Dla ograniczenia skutków ewentualnych czasowych wzrostów poziomu hałasu, prace nie będą prowadzone w niedziele oraz w porze nocnej.

Przepraszamy mieszkańców za możliwe uciążliwości i prosimy o wyrozumiałość. Nowy blok gazowo-parowy przyczyni się w przyszłości do znaczącej poprawy jakości powietrza i polepszenia lokalnych warunków życia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 lutego 2020 r., przeżywszy lat 80, zmarł nasz najukochańszy
Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś.P. RYSZARD MACIEJ WÓJTOWICZ

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 21 lutego 2020 r. (piątek) o godzinie 13.00 wyprowadzeniem z Kaplicy Cmentarnej w Stalowej Woli do Kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej, gdzie zostanie odprawiona Msza Święta Pogrzebowa

Pogrążona w głębokim smutku Rodzina

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

Ignacy Tokarczuk – biskup niezłomny

pod patronatem
SZTAFETY

Trzecie spotkanie z cyklu Przystanek Historia, organizowanego przez rzeszowski oddział IPN oraz Fundację Uniwersytecką w Stalowej Woli, dotyczyło postaci arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Sylwetkę duchownego przybliżył dr hab. Mariusz Krzysztofiński. Swoim wspomnieniem związanym z metropolitą przemyskim, podzielili się również biskup Edward Frankowski.

Kolejny Przystanek Historia odbył się 14 lutego w auli uniwersyteckiej im. Solidarności. Poświęcony został odznaczonemu Orderem Orła Białego byłemu arcybiskupowi przemyskiemu Ignacemu Tokarczukowi, który zmarł w 2012 r. Spotkanie otworzyła prezes zarządu Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli, Magdalena Kobylarz, która przywitała wszystkich gości, wśród których byli przedstawiciele władz samorządowych i duchowni. Następnie głos zabrał kapelan „Solidarności”, biskup Edward Frankowski.

Arcybiskup i Stalowa Wola

– Ksiądz arcybiskup Tokarczuk jest bardzo zasłużony dla Stalowej Woli. Dziękuję prezydentowi miasta za uchwałę, aby nadać rondowi przy uczelni imię księdza Tokarczuka. To jest piękny gest z naszej strony i wyraz wdzięczności, szacunku, uznania dla tego dobra, które on w nas tutaj wpoił i zrealizował – zaznaczył były biskup pomocniczy przemyski.

Kontynuując swoje przemówienie, ks. bp Edward Frankowski wskazał zasługi arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

– Ta uczelnia, nie byłoby jej, gdyby nie jego decyzja – zaznaczył biskup Frankowski, mając na myśli Katolicki Uniwersytet Lubelski w Stalowej Woli. – Arcybiskup przyczynił się do budowy kościoła Matki Bożej Królowej Polski – dodał biskup senior.

Podczas trzeciego Przystanku Historia, wykład wygłosił dr hab. Mariusz Krzysztofiński, który przed spotkaniem opowiedział „Sztafecie” o postaci arcybiskupa Ignacego Tokarczuka.

– Trzeba wspomnieć, że to był człowiek niezłomny. Zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie. Dla kościoła katolickiego w Polsce był wręcz mężem opatrznościowym. Będąc jednym z najbliższych współpracowników księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, wchodził w skład Rady Głównej Episkopatu Polski. Należał do gremium kierowniczego Kościoła, który oparł się władzy komunistycznej promującej ateizację społeczeństwa. Warto pa-



Podczas spotkania, arcybiskupa wspominał kapelan „Solidarności”, Edward Frankowski

miętać też o tym, że komuniści dążyli do zniwelowania wpływów Kościoła – powiedział Mariusz Krzysztofiński, dodając, dlaczego postać duchownego jest tak interesująca.

– Biografia arcybiskupa Ignacego Tokarczuka osadzona jest w dwudziestowiecznej historii Polski. Był to człowiek o bogatym życiorysie. Ale też o ogromnych zasługach i dokonaniach. Powinnością historyka jest udokumentowanie jego życia i działalności. Naszą powinnością jest także ukazanie znaczenia posługi arcybiskupa Ignacego Tokarczuka dla XX-wiecznych dziejów Polski, ale także przekazanie jego dziedzictwa, które jest bardzo bogate i pouczające – zaznaczył pracownik IPN.

Wyjątkowa osobowość

Mariusz Krzysztofiński wskazał również, dlaczego postać arcybiskupa Ignacego Tokarczuka jest tak dużą inspiracją do powstawania kolejnych publikacji na jego temat. Pomimo tego, że życie duchownego posłużyło jako źródło już kilku książkom jego autorstwa.

– Arcybiskup Tokarczuk musiał się zmierzyć z bardzo wieloma wyzwaniami. Jego życie nie było usłane różami. Urodził się w Łubiankach Wyższych koło Zbaraża w 1918 r., u progu niepodległej Polski. Uży-



Postać arcybiskupa przybliżył dr hab. Mariusz Krzysztofiński, główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Rzeszowie

skał dobre wychowanie w duchu patriotycznym. Należał do tego pokolenia, które niepodległość i wolność uznawało za jedną z najważniejszych wartości. Zagrożeniem dla tych wartości były nazizm i komunizm. Pomimo tego, że postawa abp. Tokarczuka była już przedmiotem wielu rozważań, to w dalszym ciągu jego postawa i realia, w których żył, pozostaną dla kolejnych historyków tematem nowych i odkrywanych badań – mówił historyk.

Mariusz Krzysztofiński wspominał o prywatnych spotkaniach z arcybiskupem, i czym były one dla młodego historyka, którym ówczesnie był.

– Trzeba pamiętać o randze, jaką posiadał abp Ignacy Tokarczuk. Był to przyjaciel zarówno prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak również kardynała Karola Wojtyły, późniejszego Ojca Świętego Jana Pawła II. Wiolektni ordynariusz diecezji przemyskiej, przez ponad 20 lat członek Rady Głównej Episkopatu. Ojciec duchowny Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Osoba niezwykle zasłużona dla opozycji demokratycznej w PRL. Już za życia człowiek legenda. Kawaler Orderu Orła Białego, najwyższego polskiego odznaczenia. Pomimo to abp Tokarczuk był człowiekiem otwartym, serdecznym i wyrozumiałym. Rozmowy z nim były dla mnie

– wówczas młodego stosunkowo wiekiem pracownika IPN, bardzo pouczające. Do dziś bardzo wiele z nich pamiętam... – wspominał.

Historyk w rozmowie ze „Sztafecą” wskazał, co składa się na dziedzictwo arcybiskupa. Zarówno to widoczne, jak i takie, którego wzrokiem nie jesteśmy w stanie dostrzec.

– Jego głos był słyszalny na terenie całego kraju, gdyż w obliczu zakłamanej komunistycznej ideologii nazywał rzeczy po imieniu. Był drogowskazem, autorytetem dla naszych rodaków w okresie bardzo trudnym, w okresie komunistycznej dyktatury. Nieprzypadkowo, do Przemysła przyjeżdżali opozycjoniści z całej Polski, a także bardzo wielu kapłanów, którzy u niego poszukiwali wsparcia, rady, pomocy. Jeśli mowa o dziedzictwie, jest to dziedzictwo myśli, a także dziedzictwo czynów. Dziedzictwo intelektualne i materialne. Jaka byłaby sieć parafialna tej części Polski południowo-wschodniej, która tworzyła niegdyś diecezję przemyską, gdyby nie ta ogromna ilość kościołów, wybudowanych czasie pontyfikatu biskupa Ignacego Tokarczuka. Powstały one we współpracy biskupa, duchownych i wiernych. Tworzenie wspólnoty było dla abp. Tokarczuka zawsze ważne – zaznaczył Ma-

riusz Krzysztofiński, który na koniec dodał, dlaczego warto prowadzić spotkania przybliżające postać arcybiskupa Tokarczuka.

– Był osobą wyjątkową, niepowtarzalną. Potrafił zainspirować do działania. Był drogowskazem i autorytetem dla wielu osób. Nie był osobą próżną. Pamiętał o innych. Nie wywyższał się. Przez kleryków z seminarium był nazywany „Prawda”, gdyż zawsze służył i stawiał w obronie prawdy. Uważał, że jest ona wyznacznikiem człowieka i elementem, bez którego trudno mówić o pokorze. Przez lata żył w duchu św. Franciszka – powiedział Krzysztofiński.

Lekcja historii

W czasie Przystanku Historia Mariusz Krzysztofiński przedstawił wykład poświęcony osobie arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Rozpoczął go od odtworzenia archiwalnego nagrania z kazaniem poruszającym tematykę patriotyzmu i „Solidarności” z 1982 r., które duchowny wygłosił na Jasnej Górze. Nagranie zostało wykonane przez ówczesnych pracowników Służby Bezpieczeństwa i obecnie znajduje się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej.

Sam wykład podzielony był na trzy części. Pierwsza dotyczyła roli arcybiskupa w Episkopacie Polski w okresie komunizmu. Druga poświęcona była publikacji, którą dr hab. Mariusz Krzysztofiński napisał w związku z uchwałą o ustanowieniu roku 2018 rokiem arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. „Arcybiskup Ignacy Tokarczuk (1918-2012). Metropolita przemyski obrządku łacińskiego”, bo tak brzmi jej pełny tytuł, to album, który przybliży nam dzieciństwo kapłana, studia w Lwowie, czy jego posługę duchowną. Publikacja jest szczególnie wartościowa, bo zawiera wcześniej nigdy niepublikowane, unikalne materiały, które na temat arcybiskupa zbierało SB. Ostatnia część wykładu dotyczyła natomiast związków arcybiskupa ze Stalową Wolą.

W dalszym toku spotkania głos ponownie zabrał biskup Edward Frankowski, który opowiedział, jak metropolita przemyski przyczynił się do budowy kościoła Matki Bożej w Stalowej Woli. Na koniec, wszystkich zgromadzonych w auli im. Solidarności zaproszono do panelu dyskusyjnego, podczas którego dzielono się wspomnieniami dotyczącymi arcybiskupa Tokarczuka.

Kolejny Przystanek Historia odbędzie się 13 marca, a jego tematem będzie ludobójstwo na Wołyniu.

Rafał Gawęcki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż 12.02.2020 r. zmarła w wieku 94 lat



STANISŁAWA PALUCH

z domu Kosierb

Spoczęła na cmentarzu

w Rozwadowie

Pogrążona w smutku Rodzina

Bez dofinansowania na elektryczne autobusy

Miasto Stalowa Wola nie otrzymało dofinansowania na realizację projektu pn. „Rozwój niskoemisyjnego transportu miejskiego w gminie Stalowa Wola”. W ramach tego przedsięwzięcia planowane było uzupełnienie taboru miejskiego o cztery 12,5-metrowe autobusy elektryczne – zeroemisyjne wraz z niezbędną infrastrukturą do ich ładowania.

– Tylko 3 punktów brakło nam do uzyskania dofinansowania na realizację projektu „Rozwój niskoemisyjnego transportu miejskiego w gminie Stalowa Wola”. To świetny wynik, zważywszy na fakt, że warunki konkursu były nakierowane na duże miasta wojewódzkie. Premiowane były takie rozwiązania, jak specjalne buspasy, czy sygnalizacja dla komunikacji miejskiej. Liczyliśmy się z takim wynikiem, ponieważ jednym z kryteriów aplikowania było również funkcjonowanie w mieście przynajmniej od roku systemu informacji pasażerskiej, podczas gdy w Stalowej Woli był on dopiero wdrażany. Bez

względem na to, aplikowaliśmy i uzyskaliśmy znakomity wynik. Wśród beneficjentów znalazły się takie miasta jak Gdańsk, Kraków, czy Wrocław – informuje wiceprezydent Renata Knap.

Miasto Stalowa Wola aplikowało o dotację z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020, Oś priorytetowa VI Rozwój niskoemisyjnego transportu zbiorowego w miastach. Realizacja założeń projektu miała skutkować całkowitą elektryfikacją linii komunikacyjnych o numerach 1,4,17.

– Na chwilę obecną zadanie to zostało odłożone do realizacji w

przyszłości. Nie wykluczamy też aplikowania w kolejnych programach, które się pojawiają, po środki na realizację naszego projektu – wyjaśnia wiceprezydent Knap.

Integralnym elementem tego projektu była budowa pętli autobusowej w Stalowej Woli – Charzewicach z drogą dojazdową, parkingiem oraz infrastrukturą towarzyszącą. Dofinansowanie miało obejmować również tę inwestycję, ostatecznie została ona wykonana z budżetu gminy.

– Budowa pętli w Charzewicach została już zakończona jesienią ubiegłego roku. Została realizowana awansem przed rozstrzygnięciem konkursu o dofinansowanie, ze środków własnych miasta – mówi wiceprezydent Renata Knap.

(as)

Wiele kobiet łączy wychowanie dzieci i pracę zawodową, w tym prowadzenie własnej działalności. Wiązanie tych dwóch rzeczy ze sobą nie jest jednak łatwe, więc przedsiębiorcze kobiety mogłyby oczekiwać pomocy ze strony państwa i jego instytucji, zwłaszcza teraz, kiedy polityka prorodzinna jest tak promowana i eksponowana przez rządzących. Na co dzień jednak muszą się one mierzyć z różnymi biurokratycznymi przeciwnościami, które dają im się we znaki.

– W kolejnej ciąży byłam na kontroli u orzecznika dwa razy, a jedną miałam w domu. W przeszłości zdarzały się także niezapowiedziane kontrole, kiedy nie było mnie w mieszkaniu – mówi o wizytach pracowników ZUS-u Aneta (imię zmienione). 8 stycznia odbył się protest matek przeciw praktykom, jakie są stosowane wobec nich przez ubezpieczyciela. Dziś przedstawimy historię jednej z nich.

Aneta to młoda mieszkanka Stalowej Woli, właścicielka firmy i przede wszystkim matka. Prowadzi własną działalność gospodarczą od 2008 r. Wszystko dobrze się układało, dopóki jako młoda, przedsiębiorcza kobieta, nie zaszła w ciążę dwa lata temu. Wtedy też zaczęły się problemy z ZUS-em, choć z początku wydawało się, że to zwykła i standardowa kontrola.

– Problemy zaczęły się w 2017 r., kiedy otrzymałam zawiadomienie o zamiarze wszczęcia postępowania dotyczącego podlegania ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu. Wówczas byłam w ciąży i przeszłam na L4. Kontrola dotyczyła 3 lat wstecz, kiedy pobierałam zasiłek macierzyński z tytułu urodzenia pierwszego dziecka – zaczęła wspominać Aneta.

Na początku praktyki ZUS-u nie wydawały się jej alarmujące. Wszystko się jednak zmieniło, kiedy dowiedziała się o istnieniu grupy internetowej „Kobiety na Działalności”, które jest centrum wsparcia dla pań prowadzących własne firmy.

– Tam z każdym dniem napływały posty dotyczące kontroli ZUS-u, dlatego też powstała nowa nazwa grupy „Kobiety na Działalności Gospodarczej kontra ZUS” – wyjaśnia Aneta.

Wtedy też uświadomiła sobie skalę zjawiska. W dalszej części naszej rozmowy, Aneta przypomina sobie pierwszą kontrolę.

Wizyta ZUS-u

– Ja na nią czekałam, dowiedziałam się, że wiele koleżanek miało przeprowadzaną ją w tym okresie. Kontrola polegała na analizie wszystkich dokumentów firmy z okresu 3 lat, łącznie z aktami osobowymi, przesłuchaniu pracowników. Głównie chodziło o czynności, jakie wykonywali pracownicy w czasie mojej niezdolności do pracy. Czy byli upoważnieni do otwierania i zamykania siedziby, odbierania i wysyłania przesyłek pocztowych, wystawiania faktur, zamawiania i płacenia za towar, a nawet odbierania wynagrodzeń za pracę – wspomina Aneta.

Kontrola była bardzo skrupulatna. Czy kontrolerzy szukali haczyków na kobietę, która w czasie ciąży pobierała przysługujące jej świadczenia? Z tego też powodu nie mogła być zaangażowana w żadną aktywność w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, nawet takiej, która nie wymaga wychodzenia z domu.

– Przesłuchiwałam mnie jako właściciela. Miałam podchwytliwe pytania. ZUS po analizie dokumentów nie stwierdził nieprawidłowości, co skłoniło ich do tego, aby rozszerzyć kontrolę o kolejne dwa lata, czyli do okresu 5 lat. Należało wydrukować wszystkie wyciągi i maile. Wszystko po to, by udowodnić nieprawidłowości właścicielowi podczas przebywania na L4 – zaznacza Aneta.

A konsekwencje takich nieprawidłowości są daleko idące. Dochodzi wtedy do anulowania zwolnienia lekarskiego z tego okresu. Wpłata zasiłków zostaje wstrzymana, a ZUS nakazuje zwrócić pobrany zasiłek chorobowy, macierzyński oraz na opiekę na dziecko z tego okresu. Kobieta znajduje się wtedy w finansowej pułapce. Z jednej strony nie może prowadzić w czasie zwolnienia lekarskiego pracy zarobkowej, z drugiej mogą zostać jej odebrane świadczenia, które w takim czasie są niezbędne do życia. Aneta wskazuje absurd tego przepisu.

– Jeśli stwierdziliby mi chociaż jedną nieprawidłowość, kiedy byłam na opiece trzydniowej na dziecko, oni mi robią przerwę w świadczeniach i z kontrolowanego okresu pięciu lat mam zwrócić wszystkie pobrane zasiłki z odsetkami – alarmuje Aneta.

Wystarczy więc jedna faktura, jeden telefon, by popaść w problemy finansowe. Wszystko dlatego, że chciało się być dobrą szefową i matką.

– W moim przypadku wszystko się dobrze skończyło, ja mam firmę rodzinną. U mnie wszyscy są upoważnieni w czasie mojej nieobecności. Znam jednak przypadki, gdzie moje koleżanki, klientki, musiały zwracać duże pieniądze. A chciałam podkreślić, że zapłacenie za bieżące rachunki czy wydrukowanie faktur z systemu nie jest pracą zarobkową, lecz czynnością

niezbędną do funkcjonowania firmy – mówi Aneta.

Grupowe wsparcie

Sytuacja jest więc niemal kuriozalna, gdybyśmy nie pamiętali o jej dramatycznym ładunku. Kobieta zakłada działalność, poświęca jej znaczną część swojego życia, tak naprawdę firma staje się codziennością, której nie można odciąć ot tak. Nawet wtedy gdy jest się zmuszonym do pójścia na chorobowe i pobierania świadczeń, które stają się źródłem utrzymania dla niej i dla rodziny. Aneta wspomina, że problemy nie skończyły się po okresie pierwszej ciąży, lecz znalazły swoją kontynuację w okresie, kiedy spodziewała się drugiego dziecka.

– W kolejnej ciąży byłam na kontroli u orzecznika dwa razy, a jedną miałam w domu. W przeszłości zdarzały się także niezapowiedziane kontrole, kiedy nie było mnie w mieszkaniu – wspomina Aneta, dla której dużą pomocą w jej walce ze skrupulatnymi i niezapowiedzianymi kontrolami było wsparcie kobiet w grupie internetowej „Kobiet na Działalności Gospodarczej kontra ZUS”, mającej teraz ponad 1,8 tys. członków.

– Każdy przypadek w tej grupie jest inny. Współczujemy sobie, pocieszamy się. Dziewczyny po prawie podsyłają niezbędne informacje, potrzebne do odwołań do sądu. Wspólnie cieszymy się z każdej pozytywnej zakończonej kontroli. Przedstawiamy sobie dużo informacji, pytania zadawane przez urzędników, jak należy na nie odpowiadać przed taką kontrolą – opisuje działanie grupy Aneta, która uważa, że kontrole ZUS-u miały odgórne założenia, by udowodnić fikcyjność firmy, niedopłaty na składki zdrowotne. Wszystko po to, by udowodnić jakiegokolwiek nieprawidłowości – wspomina Aneta.

– Znam przypadek ze Stalowej Woli, pani z ZUS-u chciała udowodnić kobiecie, że jej mąż jest współwłaścicielem firmy, kiedy nie był on w ogóle tam zatrudniony. Uważam, że wiele kobiet boi się wyjść na światło dzienne ze swoimi problemami, bo po prostu boją się ZUS-u i konsekwencji. Ja też się boję, uro-

dziłam kolejne dziecko i nie wiem, co będzie za miesiąc, za dwa. Codziennie patrzę na listonosza, kto dzisiaj przyjdzie, czy mi przyniesie znowu zawiadomienie o wszczęciu postępowania, bo jestem na zwolnieniu lekarskim – mówi Aneta.

Niepewna przyszłość i walka

Aneta czuje się coraz bardziej zmęczona widmem kolejnej kontroli i walki z urzędniczą machiną.

– Mnie jako kobiecie, nie chce się już prowadzić działalności. Zniechęcili mnie bardzo do tego. W tych działaniach chyba chodzi o to, żeby kobiety siedziały w domu i rodziły tylko dzieci. Żeby nie prowadziły firm i nie był niezłazne. Ja mam jednak pracowników, którzy potrzebują żyć, mieć pracę, zarabiać, bo mają kredyty i dla nich walczę – zaznacza kobieta.

Aneta wzięła udział w akcji wymierzonej w ZUS, która miała charakter niemego protestu i polegała na rozwieszeniu ubranek dziecięcych przed siedzibami państwowego ubezpieczyciela. Wraz z innymi kobietami w ten sposób chciała zwrócić uwagę na istnienie nadmiernej kontroli ZUS-u, która jest wymierzona w kobiety posiadające własną działalność i przebywające na urlopie macierzyńskim czy zwolnieniu lekarskim. Akcja protestacyjna odbyła się 8 stycznia, a jak zaznaczyła nasza rozmówczyni, to nie jedyne kroki, które są podejmowane w sprawie nagłoszenia problemu.

– Dziewczyny ciągle piszą o pomocy do Prezydenta Rzeczypospolitej w walce z ZUS-em. Głównie chodzi o to, by zmienić prawo. Konkretnie przepis, który dotyczy zapłaty za prąd, za wodę, danie wypłaty pracownikom, bo jeśli ktoś ma pracowników, którym nie może na 100 procent ufać, no to nie może im dać upoważnienia do wszystkiego. Może wtedy dojść do bankructwa, do oszukania, do kradzieży. W moim przypadku mam kilku zaufanych pracowników, zatrudniłam w obecnej chwili dziewczynę z rodziny, która jest upoważniona do różnych czynności, którymi zajmuje się zwykle właściciel. Chciałam jednak podkreślić, że nie wszystkich stać na to. Dużo firm musiałoby się zamy-

kać albo zawieszać, więc nie wiem, czy jest sens, by ZUS podejmował takie kroki. Bo im więcej będzie się zamykało firm, tym mniej ludzi będzie pracowało i będzie mniejszy dochód do ZUS-u i rozwój gospodarki się obniża – zakończyła Aneta.

A co na to ZUS

Skontaktowaliśmy się z Wojciechem Dylągiem, podkarpackim rzecznikiem prasowym ZUS-u. Zapytaliśmy go o liczbę kontroli, która dotyczyła kobiet prowadzących własną działalność. Chcieliśmy się również dowiedzieć, czy nastąpił wzrost ich liczby. Nasze zapytanie dotyczyło powiatów niżańskiego i stalowowlaskiego. Poinformowano nas, że statystyka z podziałem na płeć i powiat nie jest prowadzona. Zadaliliśmy także pytanie o średnią wysokość zasiłków chorobowego i macierzyńskiego na terenie powiatu, ale odpowiedź była identyczna, jak w pierwszym przypadku. Rzecznik zaznaczył jednak, że wysokość składki zależy od zadeklarowanej podstawy wymiaru w ostatnich 12 miesiącach poprzedzających powstanie prawa do zasiłku.

W odpowiedzi otrzymaliśmy raport dotyczący kontroli wykorzystania zwolnień lekarskich, które odbywały się na Podkarpaciu w 2018 i w 2019 roku. Danych odnośnie urlopów macierzyńskich, i czy one były kontrolowane, nie otrzymaliśmy. Jeśli jednak chodzi o kontrole wykorzystania zwolnień lekarskich, to w 2018 doszło do ponad 10000 kontroli na terenie województwa. W ich wyniku prawa do świadczenia zostało pozbawione 635 osób, a kwota cofniętych zasiłków wyniosła 917 tys. złotych. Natomiast w 2019 r. wykonano 9 688 kontroli, a wysokość cofniętych zasiłków wyniosła 1297 tys. złotych i dotyczyła 977 osób, które zostały pozbawione zasiłku. Można więc zauważyć, że w wyniku kontroli w 2019 r. względem poprzedniego roku wzrosła kwota zasiłku, jaką cofnięto osobom będącym na zwolnieniach lekarskich. Zwiększyła się także liczba osób, które nie przeszły pozytywnie kontroli. Jednak ile spośród nich to kobiety prowadzące własną działalność, możemy tylko domniemywać.

Rafał Gawęcki

OGŁOSZENIE

Wpłacając 1% dla „Nadziei”
KRS 0000 180 506

wspieracie m.in.:

- Zespół Szkół Specjalnych w Stalowej Woli
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”
- Punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz ich rodzin

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Szczególnie Troski „Nadzieja”
Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 21

1%
Potrzebujesz wsparcia?
Za pośrednictwem tygodnika SZTAFETA
dotrzesz do ludzi dobrej woli
Kontakt: Biuro Reklamy i Ogłoszeń
tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com
www.sztafeta.pl

Program naprawczy dla stalowowolskiej lecznicy

Utworzenie Podstawowej Opieki Zdrowotnej, uruchomienie opieki środowiskowej psychiatrycznej, przeniesienie OIOM-u na rzecz rozbudowy w jego dotychczasowej lokalizacji oddziału udarowego, poszerzenie oddziału wewnętrznego czy redukcja zatrudnienia (25 etatów w 2020 roku) – to tylko niektóre z założeń działań naprawczych dla Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli.

Stalowowolska lecznica ma już gotowy program naprawczy, którego przygotowanie było konieczne ze względu na problemy finansowe placówki i planowane osiągnięcie kredytu na wysokości 32 mln zł. Program przygotowała firma zewnętrzna.

– Założeniem programu naprawczego szpitala w Stalowej Woli jest skonsolidowanie wszystkich kredytów, spłata zobowiązań wymagalnych i poczynienie bardzo dużego kroku związanego z inwestycjami – mówi Edward Surmacz, dyrektor Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli.

Obecne zadłużenie szpitala to 12 mln zł przy budżecie sięgającym 120 mln zł. – Generalnie, wszystkie szpitale w Polsce mają problemy z realizacją swoich działalności z uwagi na niewystarczające środki, które płyną do szpitali. Wszystkie szpitale w Podkarpaciu mają długi ponad pół miliarda złotych. Każdy szpital jest zadłużony. My jesteśmy w czołówce tych najmniej zadłużonych – przekonywał starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny.

Niekorzystny wpływ na finanse lecznicy mają ryczałtowy system finansowania szpitali, brak zapłaty za nadwykonania czy obniżenie wyceny świadczeń wyspecjalizowanych.

– W ciągu ostatnich trzech lat, jak wszedł ten system, tracimy rocznie 5 mln zł, bo nie są płacone nadwykonania, Ministerstwo Zdrowia przeszacowało kardiologię inwazyjną, okulistykę i ortopedię – stawy biodrowe, i na tych kontraktach tracimy rocznie, wykonując te same procedury, te same zabiegi, przyjmując taką samą liczbę pacjentów kolejne 5 mln zł – wyjaśnił Edward Surmacz.

W planach naprawczych szpitala jest rozbudowa oddziału udarowego i zwiększenie liczby łóżek z 4 do 10, uruchomienie opieki środowiskowej psychiatrycznej polegającej na tym, że stan zdrowia pacjenta po wyjściu z placówki będzie monitorowany przez lekarzy i personel medyczny u chorego w domu. Do tego celu konieczny jest zakup odpowiedniego samochodu. Szpital chce objąć opieką cały powiat stalowowolski, w późniejszym czasie tak-

że powiat niżański. Ponadto, lecznica planuje utworzenie gabinetów Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Szpital zapowiada także starania o zwiększenie ryczałtu, optymalizację liczby łóżek, rygorystyczną gospodarkę lekami czy redukcję zatrudnienia – 25 etatów w 2020 roku. Zmniejszenie zatrudnienia ma wynikać z odejścia pracowników na emeryturę. Rozważana jest również likwidacja rehabilitacji ambulatoryjnej, ale w tej sprawie nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Jedną z opcji jest zaproponowanie pracownikom założenie spółki i świadczenie usług, nie tak jak dotychczas, do godziny 14, a do godziny 18, i wykonywanie popołudniowymi odpłatnych usług. Szpital oczekiwałby zwrotu kosztów mediów.

Szpital jest jednym z największych zakładów pracy w regionie. Zatrudnia aktualnie 921 osób, posiada 17 oddziałów, 421 łóżek i 27 poradni. W roku 2019 hospitalizowanych było 30623 pacjentów. W poradniach przyszpitalnych udzielono 95223 porad. Nocna i świąteczna pomoc medyczna udzieliła 15221 porad lekarskich, 15084 po-



W poniedziałkowej konferencji prasowej wzięli udział starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny i dyrektor Powiatowego Szpitala Specjalistycznego Edward Surmacz

rad pielęgniarskich. Odbyło się 4951 porad w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, 10403 hospitalizacji w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało 6833 razy.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej dyrektor Edward Surmacz i starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny nawiązali do pojawiających się w przestrzeni publicznej informacji dotyczących planowanej likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego.

– Nie planowaliśmy, nie planujemy i nie będziemy planować. Nastawieni jesteśmy na utrzymanie tego potencjału oddziału i jego rozszerzenie, zwłaszcza, że od października roku ubiegłego systematycznie wzrasta liczba urodzeń – mówił dyrektor Edward Surmacz.

Fakt, iż likwidacja oddziału nie jest planowana, potwierdził także starosta Janusz Zarzeczny.

– Chcieliśmy tylko pokazać, że spada nam liczebność urodzeń.

Jeżeli w naszym powiecie rodzi się rocznie około 950 dzieci, a u nas rodzi się około 600, to znaczy, że ponad 300 dzieci rodzi się w innych szpitalach. Jest to dla nas niepokojące. Musimy odbudować zaufanie pacjentek do porodu w Stalowej Woli. To jest zadanie dla nas, ale i dla ordynatora i personelu medycznego – mówił starosta.

Dyrektor Edward Surmacz wyjaśnił również, że nie zmienia się liczba lekarzy w szpitalu, bowiem zarówno na koniec 2018 i 2019 roku, było ich 167. Dyrektor szpitala zaznaczył, że choć ze szpitala odszedł jeden lekarz z pracowni endoskopowej, to należy zaznaczyć, że przyszło 2 nowych lekarzy. Ponadto, w ciągu najbliższych dwóch miesięcy mają pojawić się też nowi lekarze na pododdziale urologicznym, skąd w ostatnim czasie odeszło dwóch lekarzy. – To jest coś naturalnego, takie migracje zawsze będą – podkreślał dyrektor Surmacz. (as)

Lucjan Treli powraca na muralu

Na jednym z budynków w Stalowej Woli powstał kolejny w mieście mural. Tym razem miejską ścianę zdobi wizerunek Lucjana Treli – legendarnego boksera Stali Stalowa Wola.

W Stalowej Woli możemy już podziwiać ścienne portrety premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego (przy ulicy Chopina 34) oraz rotmistrza Witolda Pileckiego (ulica Żwirki i Wigury 18).

Kolejny mural, czyli portret Lucjana Treli, powstał na jednej ze ścian budynku przy ulicy Okulickiego 34 (obok Spółdzielczego Domu Kultury). Jego autorami są Tomasz Zubrzycki i Paweł Zap z grupy „Osiedlowe Freski”.

– Podczas malowania podchodziło wielu mieszkańców z gratulacjami, pochwałami i opiniami. Przeważał zachwyt, ale i nie brakło rozgoryczenia po tym, jak klub potraktował pięściarza w ostatnich latach życia. Takie właśnie zadanie spełnia mural. Ma ciekawić, interesować i zachęcać do rozmowy czy też zadumy. Wydaje nam się, że to osiągnęliśmy. Dziękujemy wszystkim, dzięki którym to dzieło powstało. Przede wszystkim mieszkańcom za ofiarowane pieniądze oraz Spółdzielni Mieszkaniowej za przyjęcie naszej inicjatywy z entuzjazmem – mówią autorzy malowidła. (kag)



Mensa Qul – smacznie, niedrogo, profesjonalnie



Jeśli ktoś zapyta: gdzie można w Stalowej Woli zjeść smaczny i tani posiłek? – odpowiedź jest prosta! Oczywiście w Mensa Qul przy ul. Ofiar Katynia 6a! Słowo mensa w języku łacińskim oznacza m.in. stół, posiłek. Więc spotkajmy się na smacznym, domowym posiłku, przy stole w Mensa Qul!

To, co najbardziej charakteryzuje bogatą ofertę Mensa Qul, to doskonała zależność pomiędzy jakością serwowanych posiłków a ceną. Kulinarna oferta na pewno sprostą wymaganiom osób, które cenią wysoką jakość i przystępną cenę. Oferujemy danie dnia w cenie 17 zł (oprócz płatku jest to zawsze odżywcza zupa + II danie mięsne, w piątek rybne). Za zestaw jarki np. zupa + łazanki lub kopytka, czy kluski śląskie – klient zapłaci zaledwie 10,50 zł. Do obiadu proponujemy esencjonalny kompot owocowy, a na deser ciasta lub ciasteczka własnego wyrobu. Od godzin porannych zapraszamy do Mensy na śniadania, w cenie już od 5 zł za zestaw.

Na przekór fast food-owym trendom, propagujemy zdrowy styl życia, serwując zdrowe, a zarazem smaczne dania. Posiłki przygotowywane są tylko i wyłącznie ze świeżych produktów, dostarczanych przez lokalnych producentów oraz rolników z okolicznych miejscowości.

Naszym Klientom proponujemy urozmaicone menu, począwszy od sałatek, kanapek, tart, koktajli owocowych, poprzez szeroki asortyment zup, mięs, potraw jarskich, rybnych oraz dań jednogarnkowych. Dużą popularnością cieszą się doskonałe wyroby garmażeryjne, m.in. pierogi (ruskie, z kapustą i pieczarkami, mięsem, z kapustą i mięsem, ze szpinakiem, z serem na słodko, z owocami sezonowymi), gołąbki, kopytka, kluski śląskie, krokiety, łazanki, uszka oraz naleśniki na słodko lub słono. Potwierdzeniem znakomitej jakości serwowanych pierogów jest zdobycie przez zespół Mensa Qul po raz kolejny II miejsca w Lasowiackim Festiwalu Pierogów „O Złotą Misę”.

Mensa Qul wychodząc na przeciw oczekiwaniom mieszkańców Stalowej Woli, dowozi posiłki do klientów. Oferujemy możliwość wykupienia



abonamentów obiadowych również z opcją dowozu do klienta. Natomiast firmom, dostarczamy posiłki regeneracyjne, a szkołom odżywcze posiłki dla uczniów.

W ofercie Mensa Qul istotne miejsce zajmują profesjonalne usługi cateringowe. Oferujemy oprawę kulinarną na różnego rodzaju eventach, szkoleniach, konferencjach, spotkaniach biznesowych, imprezach czy grillach firmowych oraz uroczystościach okolicznościowych.

Zaufało nam wielu klientów indywidualnych, biznesowych i instytucjonalnych. Organizujemy także przyjęcia okolicznościowe (komunie, chrzciny, stypy, urodziny itp.) w naszym lokalu lub poza sezonem letnim w Kawiarence

pod Sosnami w Parku Miejskim. Zapewniamy wykwintne menu, począwszy od przekąsek, dań obiadowych, na deserach, ciastach i tortach kończąc. Hitem ostatniego roku są bufety typu finger food oraz candy bary.

Mensa Qul prowadzi Kawiarenkę pod Sosnami zlokalizowaną w uroczej scenerii Parku Miejskiego w Stalowej Woli, tuż przy wodnym placu zabaw i parku linowym. Działalność kawiarenki wznawiana jest na wiosnę, ale już dzisiaj serdecznie zapraszamy na aromatyczną kawę, herbatę, bogatą ofertę domowych ciast, ciasteczek, tortów, gofrów bąbelkowych, deserów oraz lodów.

Zapraszamy do naszych lokali:

Mensa Qul przy ul. Ofiar Katynia 6a

Bistro w Biurowcu HSW SA przy ul. Kasprzyckiego 8

Bistro 2 w Hotelu Metalowiec przy ul. 1 Sierpnia 12

Bistro 3 w Liugong – ZZN przy ul. Grabskiego 23

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą gastronomiczną i cateringową na stronie internetowej www.mensaqul.pl oraz facebook.com/MensaQul/ lub facebook.com/KawiarenkapodSosnami/

Zamawianie posiłków z dowozem pod nr tel.: 662 316 051
Cateringi, organizacja przyjęć, zamawianie ciast, tortów,
nr tel.: 728 857 632 lub 794 963 444

Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, oprócz działalności gastronomicznej, administruje **Akademik nr 2**, oferując usługi noclegowe w pokojach o różnicowanym standardzie. Oferujemy w przystępnych cenach pokoje gościnne z łazienkami, również z opcją śniadań. Więcej informacji na stronie internetowej www.fundacjauniwersytecka.pl/baza-noclegowa.html lub facebook.com/AkademikNr2. **Recepcja tel. 15 642 25 38.**

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszej oferty gastronomiczno-hotelowej.

Biznesmen z „Ceramiki” 33 razy był skazywany za różne przestępstwa, ale siedzieć nie poszedł. Jaki wydykt zapadnie przed nizańskim sądem

Wyroki prezesa

Przemysław M., były prezes „Ceramiki” Harasiuki, znów stanie przed obliczem Temidy. 30 stycznia Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nisku. Za jedno z zarzucanych przestępstw może mu grozić kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, za inne do 3 lat więzienia.

Przemysław M. to krakowski biznesmen, który za pośrednictwem jednej ze spółek skupował od pracowników „Ceramiki” udziały, aż do uzyskania większościowego pakietu. Nowy właściciel przejął firmę w 2006 roku. Sześć lat później zakład przestał pracować, chociaż nie ogłoszono jego upadłości.

Nie będzie to sądowy „debiut” Przemysława M. Biznesmen ma na koncie sporo wyroków. – W latach 2007–2017 był 33-krotnie skazywany za różne przestępstwa – informuje Andrzej Dubiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu. Dodaje, że było to między innymi przestępstwa przywłaszczenia mienia, działanie na szkodę wierzyciela poprzez usuwanie majątku, przestępstwa z Kodeksu karnego skarbowego. Karany był grzywnami, jedną z kar odbywał w systemie dozoru elektronicznego. Skazywany był również na kary pozbawienia wolności, jednak z warunkowym zawieszeniem.

12 czerwca 2017 roku w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie zapadł prawomocny wyrok skazujący Przemysława M. na 3 lata więzienia. Biznesmen został skazany za przywłaszczenie powierzonego mienia, o łącznej wartości przeszło 30 milionów złotych, w tym 15 555 207,10 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej „Ceramika Harasiuki” sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie oraz 14 752 410,16 zł na szkodę Ceramiki Budowlanej sp. z o.o. w Krakowie.

Do przywłaszczenia doszło w latach 2006–2008. Mimo prawomoc-

neg wyroku, Przemysław M. nie trafił do zakładu karnego. Powołany przez sąd biegły stwierdził, że nie może on odbywać kary pozbawienia wolności w warunkach zakładu karnego ze względu na chorobę oraz udział w programie lekowym w ramach badań naukowych.

– Prokuratura patrzy na ręce temu biegłemu i skazanemu, i sprawdza, czy zaświadczenia, które on przedkłada, są rzetelne i prawdziwe – mówił „Sztafecie” we wrześniu ub.r. Marcin Warchoł, wiceminister sprawiedliwości.

Decyzja zapadła 17 września ub.r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, po wysłuchaniu biegłego, odroczył wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec Przemysława M. na okres 4 miesięcy, czyli do 17 stycznia br.

– Zażalenie w sprawie wniósł prokurator. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie utrzymał postanowienie Sądu Okręgowego w mocy – informuje sędzia Tomasz Mucha, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Dodaje, że 17 stycznia br. wpłynął wniosek skazanego o udzielenie dalszego odroczenia wykonania kary. – Wniosek nie został dotychczas rozpoznany – dodał sędzia Tomasz Mucha (według stanu na 6 lutego – przyp. red.).

Teraz Przemysława M. czeka kolejna sądowa batalia. 30 stycznia Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nisku.

– Został on oskarżony o to, że pełniąc funkcję prezesa zarządu Przedsiębiorstwa Ceramiki Budow-

lanej „Ceramika Harasiuki sp. z o.o., w okresie od stycznia 2012 roku do grudnia 2012 roku i zajmując się sprawami majątkowymi spółki, w celu udaremnienia wykonania wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie (...) zaopatrzonego w klauzulę wykonalności (...) zbył majątek ruchomy spółki w postaci wyrobów ceramicznych i budowlanych zabezpieczonych zastawem rejestrowym ustanowionym 5 stycznia 2012 roku na rzecz PGE Obrót Spółka Akcyjna, przez co udaremniał zaspokojenie wierzyciela – poinformował „Sztafetę” prokurator Andrzej Dubiel. Zbyty majątek miał wartość nieco ponad 300 tysięcy złotych. To przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

– Ponadto, prokurator zarzucił oskarżonemu popełnienie dwóch przestępstw (...) polegających na tym, iż nie stosując się do zakazu zajmowania stanowiska prezesa zarządu spółki wynikającego z treści wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 22 lutego 2012 roku, działając w imieniu Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej „Ceramika Harasiuki” sp. z o.o., jako prezes zarządu podpisał deklarację oraz jej korektę w sprawie podatku od nieruchomości, które to dokumenty następnie zostały złożone w Urzędzie Miejskim w Strzyżowie. Do przestępstw tych doszło w dniach 19 września 2012 roku oraz 29 stycznia 2013 roku. (...) Czyn stygowany w art. 244 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 3 – dodaje prokurator Dubiel.

Konrad Sinica

Znaleźli 11 martwych dzików

11 martwych dzików znaleziono w ostatnich dniach w Tarnobrzegu i bliskiej okolicy miasta. Badania próbek pobranych od pierwszego ze znalezionych zwierząt wykazało, że padło z powodu afrykańskiego pomoru świń. Na Podkarpaciu w tym roku potwierdzono już 39 przypadków dzikich zwierząt, które padły z powodu ASF.

Afrykański pomór świń (ASF) to groźna choroba wirusowa, na którą chorują wyłącznie świny i dziki. Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, stąd choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia i życia. Występowanie ASF wśród dzików stanowi jednak bardzo poważne zagrożenie dla trzody chlewnej.

Pierwsze z martwych zwierząt znaleziono na terenie tarnobrzeskiego kompleksu leśnego „Kamionka”. Wcześniej nie odnotowano na tym terenie przypadków ASF. W następnych dniach natrafiono na kolejnych 10 nieżyjących dzików.

Próbki krwi martwych zwierząt trafiły do laboratorium w Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Krośnie, jednego z pięciu laboratoriów regionalnych w kraju do wykrywania ASF. Wstępne analizy pierwszego ze zbadanych zwierząt dały wynik dodatni, co oznacza, że dzik znaleziony w Tarnobrzegu padł wskutek afrykańskiego pomoru świń. Potwierdzeniem wyniku zajmuje się laboratorium Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

Na terenie tarnobrzeskiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego wdrożono nadzwyczajne procedury przewidziane w sytuacji wystąpienia ASF, czyli rozpoczęto poszukiwanie martwych dzików w rejonie lasów.

Główny Inspektorat Weterynarii zaleca, by jeżeli to możliwe, oznakować miejsce znalezienia zwłok dzika w celu ułatwienia ich

odnalezienia przez właściwe służby. Ważne też jest, by powstrzymać się od dotykania zwłok dzika i pozostawić je w miejscu znalezienia. Nie należy zbliżać się do miejsca znalezienia zwłok. Należy natomiast zgłosić fakt znalezienia padłego dzika do właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii lub najbliższej lecznicy weterynaryjnej, straży miejskiej, miejscowego koła łowieckiego lub powiadomić o tym fakcie starostę, burmistrza, wójta gminy. Należy pamiętać, że osoba, która miała kontakt z dzikami na obszarach występowania ASF, po powrocie do domu musi zastosować środki higieny, ograniczające ryzyko szerzenia się ASF, w tym odkazić ręce, starannie wyczyścić i zdezynfekować obuwie, a odzież przeznaczyć do prania. Osoba, która znalazła padłego dzika (i potencjalnie mogła mieć kontakt z wirusem ASF), przez 72 godziny po tym fakcie nie powinna wchodzić do miejsc, w których utrzymywane są świny i nie powinna wykonywać czynności związanych z obsługą świń – informuje Główny Inspektorat Weterynarii.

W 2020 r. na terenie województwa podkarpackiego potwierdzono 39 przypadków zachorowania na ASF na terenie czterech powiatów: lubaczowskiego (10), nizańskiego (13), przeworskiego (11) i leżajskiego (5). Nie odnotowano ognisk choroby wśród trzody chlewnej.

(mar)

Zaginął Artur Nosal z Niska

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Nisku poszukują zaginionego Artura Nosala, 42-letniego mieszkańca Niska. Mężczyzna ten, w nocy 24 na 5 lutego wyszedł z domu i do tej pory nie nawiązał kontaktu z rodziną.



FOT. RP/NISKO

Artur Nosal jest szczupłej budowy ciała przy wzroście 175 cm i krótkich włosach koloru ciemny blond oraz zielonych oczach. W chwili zaginięcia ubrany był w kurtkę ciemnego koloru, szerokie spodnie, buty zimowe sznurowane za kostkę, a także czapkę w kolorze ciemnym. Może poruszać się w okolicy miejsca zamieszkania, leśnego parkingu przy drodze krajowej nr 19 w kierunku na Rzeszów bądź ulicy Długiej i ulic przyległych.

Policja apeluje: wszystkie osoby posiadające informacje na temat okoliczności zaginięcia bądź znające miejsce aktualnego pobytu zaginionego, proszone są o kontakt osobisty z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Nisku ul. Sandomierska 6, lub telefoniczny na numer (15) 877 53 10 lub pod numer alarmowy 112.

(kb)

Transport wagi ciężkiej

Przekroczenie dopuszczalnej masy całkowitej, brak odpowiedniego zezwolenia, nieodpowiednie zabezpieczenie przewożonego materiału – to tylko niektóre z nieprawidłowości stwierdzonych przez inspektorów WITD u kierowcy przewożącego drewno przez Stalową Wolę.

– Problemy z przeładowaniem pojazdów to na polskich drogach niestety, chleb powszedni. Pomimo, iż grożą za to dotkliwe kary, to przewoźnicy i tak często decydują się na realizację kursów, mając przy tym często pełną świadomość ogromu nieprawidłowości – informuje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Rzeszowie.

Z problemem przeładowanych ciężarówek walczą rzeszowscy „krokodyle”. Wykorzystują do tego specjalistyczne wagi wbudowane w nawierzchnie dróg. W regionie trwają kontrole „tirów”, a inspektorzy zwracają szczególną uwagę na pojazdy przewożące ciężkie ładunki, takie jak chociażby drewno.

Zestaw składający się z samochodu ciężarowego i przyczepy, transportujący właśnie drewno, wzbudził zainteresowanie inspek-

torów, którzy 11 lutego patrolowali nieoznakowanym radiowozem drogi powiatu stalowowolskiego.

Funkcjonariusze WITD postanowili baczniej mu się przyjrzeć pod kątem ewentualnego przekroczenia dopuszczalnej masy całkowitej. Zielona trzyosiowa scania sprzężona z również trzyosiową przyczepą zatrzymana została na drodze krajowej nr 77 w Stalowej Woli i przekierowana na punkt kontrolny mieszczący się na terenie miasta przy drodze wojewódzkiej nr 871 (pod wiaduktem koło „budowlanki”).

Tam też inspektorzy przeprowadzili kontrolę ważeniową pojazdu, którym lokalny przedsiębiorca w oparciu o krajową licencję realizował transport drogowy. Niestety, przewożonej brzozy było na tyle dużo, iż doprowadziło to do przekroczenia dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu, która w



FOT. WITD

Dopuszczalna masa całkowita została przekroczona o 12 ton

tym przypadku mogła wynosić 40 ton. Wartość ta, już po odjęciu 2% tolerancji od wskazań wagi, ustalona została na poziomie 52,4 t. Ponadto, stwierdzono przekroczenie dopuszczalnego nacisku podwójnej osi napędowej samochodu ciężarowego scania o 5,1 t, wobec dopuszczalnych przepisami maksymalnie 18 t. Także i długość całego zestawu w tym przypadku została przekroczona. Całość była podstawą do wszczęcia postępowania administracyjnego wobec przedsiębiorcy, zarówno w oparciu o przepis ustawy o trans-

porcie drogowym, jak też Prawa o ruchu drogowym, wobec stwierdzenia realizacji przewozu bez zezwolenia kategorii VII – informuje WITD Rzeszów.

Jakby tego było mało, inspektorzy stwierdzili także naruszenia norm czasu pracy oraz nieprawidłowości w użytkowaniu wykresówek. Całości dopełnił mandat karny dla kierowcy w związku ze stwierdzeniem niedopełnienia obowiązku zabezpieczenia ładunku umieszczonego na pojeździe przed zmianą położenia.

(sin)

ODBLOKUJ KRAŻENIE!

Redukcja cholesterolu i udrożnienie tętnic w 5 tygodni!



Prof. Stephen Sato

Światowej sławy specjalista w dziedzinie chorób układu krążenia odkrył wyjątkową kompozycję składników, która odblokowuje krążenie. Całkowicie naturalny preparat skutecznie usuwa niebezpieczne złoże płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice.

Czy to rewolucyjne odkrycie zagrozi pozycji koncernów farmaceutycznych?

Wołanie o pomoc

Miażdżyca atakuje ukradkiem jak cichy zabójca. Problemy związane ze złym krążeniem, wysokim poziomem cholesterolu oraz nadciśnieniem narastają stopniowo i niepostrzeżenie już po 30. roku życia - możesz nawet nie wiedzieć, że je masz.

Działaj, zanim będzie za późno! Nie ignoruj sygnałów ostrzegawczych! Jeśli:

- ✓ łatwo i szybko się męczysz
- ✓ miewasz bolesne skurcze nóg podczas chodzenia
- ✓ masz zimne dłonie i stopy nawet latem
- ✓ odczuwasz bóle lub zawroty głowy
- ✓ słyszysz pischczenie w uszach lub dzwonienie,
- ✓ masz kłopoty z koncentracją i pamięcią

oznacza to, że Twoje tętnice są stopniowo blokowane złożami cholesterolu oraz zwapniałą blaszką miażdżycową i potrzebują szybkiego oczyszczenia. Jesteś w grupie wysokiego ryzyka!

Na ratunek tętnicom

Lata naukowych poszukiwań doprowadziły prof. Sato do przełomowego odkrycia. Opracował on całkowicie naturalny i bezpieczny środek, który udrażnia tętnice i naprawia powstałe uszkodzenia. Dzięki unikalnej kompozycji witamin i silnych antyoksydantów, preparat oczyszcza



„Moje ostatnie badania były jak wyrok: bardzo wysokie ciśnienie, zapchane tętnice, kiepska kurczliwość lewej komory serca. Byłam przerażona. Nie chciałam zawału! Przecież nie jestem jeszcze w tym wieku... Oprócz lekarstw zaczęłam kupować wszystkie naturalne preparaty, jakie tylko mogłam znaleźć. A efektów nie było... Wtedy przyjaciółka poleciła mi preparat prof. Chao. Wyniki badań po 6 tygodniach kuracji były niesamowite: nie było śladu po miażdżycy, praca serca w normie. A najlepsze, że mogę go brać bezpiecznie z innymi lekami!”

Halina (67 L.) z Wrocławia

dławiające się tętnice ze zwapniałych złożeń blaszki miażdżycowej i gąbczastych narośli cholesterolu. Gdy krążenie zostaje odblokowane, kuracja odżywia martwiejące komórki oraz przeciwdziała powstawaniu nowych zatorów.

i owoce hodowane w górskiej prowincji Sendai w Japonii. Rośliny na takich wysokościach są wolne od zanieczyszczeń, a otrzymany z nich wyciąg jest wyjątkowo mocny i nasycony. Wysoka zawartość skoncentrowanej witaminy D, hippocasti-

Przebieg odblokowującej tętnice kuracji profesora Sato



Przed kuracją: złoże całkowicie blokuje tętnicę, tworzą się zakrzepy. Zagrożenie zawałem, udarem mózgu.



2. tydzień kuracji: blokada tętnicy wyraźnie się kurczy, następuje ogólna poprawa stanu zdrowia.



5. tydzień kuracji: złoże zniknęło całkowicie, krew płynie swobodnie, niosąc tlen i substancje odżywcze

„Od dawna byłem przekonany, że stosowanie syntetycznych, mało przyswajalnych preparatów nie daje dobrych efektów. Po latach badań odkryłem, że rozwiązanie miałem cały czas obok siebie”, mówi prof. Sato. „To w mądrości kraju moich przodków znalazłem odpowiedź – roślinę niezwykle bogatą w substancje, które udrażniają tętnice i regulują poziom cholesterolu we krwi. Stała się ona podstawą rewolucyjnej zmiany w sposobie przeciwdziałania problemom układu krążenia”.

Sensacyjne odkrycie

Źródłem niezwykłych właściwości kuracji prof. Sato jest *Sophora Japonica*, roślina, której zdrowotne działanie wykorzystuje się od ponad 2000 lat w medycynie naturalnej Chin i Japonii.

Działa ona jak potężny taran, który z wielką siłą uderza w zwapniałe złoże płytki miażdżycowej i cholesterolu blokujące tętnice, rozpuszcza je i otwiera swobodny przepływ krwi. Do produkcji preparatu wykorzystano jego kwiaty

num L. oraz *Rucus aculeatus* sprawia, że złoże zalegające w tętnicach zostają szybko zniszczone, a ciało - oczyszczone z cholesterolu. Dzięki temu krew wreszcie dociera bez przeszkód do wszystkich organów i naczyń włosowatych.

Efekty? Nie trzeba na nie długo czekać! Po 3 dniach czujesz się lepiej – znikają zawroty głowy, pischczenie w uszach i bolesne skurcze nóg. Po 2 tygodniach nie odczuwasz już bólu w okolicy mostka, znika opuchlizna kończyn. Po 5 tygodniach tętnice zostają całkowicie odblokowane. Komórki Twojego ciała wypełniają się życiodajnym tlenem, mózg i serce pracują pełną parą!



PO KURACJI
Substancje czynne preparatu rozpuściły szkodliwe złoże. Po 5 tygodniach tętnica została w pełni odblokowana, krążenie jest prawidłowe, a krew płynie swobodnie, dotleniając całe ciało.

Efekty już po kilku dniach

Całkowicie naturalny skład preparatu profesora Sato sprawia, że jest w 100% bezpieczny, można go stosować bez obaw, także z lekami. A efekty kuracji zadziwiły świat nauki:

- ✓ całkowite usunięcie blaszki miażdżycowej i złożeń cholesterolu,
- ✓ pełne odblokowanie tętnic i przywrócenie krążenia,
- ✓ powstrzymanie degeneracji komórek mózgu (wzrost koncentracji i jasności myślenia)
- ✓ prawidłowe ukrwienie kończyn (powrót krążenia, zanik skurczów i opuchlizny),
- ✓ poprawa funkcjonowania serca (brak zagrożenia zawałem).

Wyniki kuracji prof. Sato zostały potwierdzone podczas badania wśród 650 uczestników. Po tygodniu 89% z nich pozbyło się obrzęków kończyn lub duszności, nastąpiła ogólna poprawa stanu zdrowia. Badania wykonane po 5 tygodniach kuracji wykazały, że u 99% badanych nastąpiła poprawa krążenia dzięki rozbiciu złożeń płytki miażdżycowej i cholesterolu.

Naturalna kuracja prof. Sato cofa zmiany miażdżycowe, udrażnia naczynia krwionośne, likwiduje obrzęki. Pozwala zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej, schorzeń serca i zawału. Zdobyła popularność na całym świecie, a w tym roku trafiła również do Polski, gdzie jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero - w momencie odbioru przesyłki. Obecnie trwa promocja i pierwsze 120 osób może otrzymać dużą zniżkę.

PROMOCJA KLUBU SENIORA!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 27 lutego 2020 r., przysługuje 70% dofinansowanie na oczyszczający tętnice roślinny preparat prof. Sato za udział w Klubie Seniora tylko za 317,97 zł (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 37 59

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Nasz szpital nie będzie się

Rozmowa z JANUSZEM ZARZECZNYM, starostą powiatu stalowowolskiego

– W 2016 roku w wywiadzie dla „Sztafety” powiedział pan: „kto ma szpital, ten ma problem”. Duży macie teraz ten problem?

– Potwierdzam te słowa, ale trzeba sobie z tym problemem radzić. Staramy się to robić, chociaż nie jest łatwo. Nasz szpital nie jest aż tak bardzo zadłużony, aby mówić, że sytuacja jest bardzo trudna.

– To jak duże jest obecnie zadłużenie szpitala?

– Na poziomie 12 milionów złotych. Nie jest to kolosalna suma, jak na tak duży powiatowy szpital. Największym problemem jest jednak to, że nasza lecznica nie jest w stanie się bilansować. Każdy kolejny rok tworzy nam pewien dług na przyszłość.

– Z czego to wynika?

– Z niedofinansowania służby zdrowia, a także z intensywnego w ostatnim czasie wzrostu płac w tym sektorze. Dość powiedzieć, że w ostatnim roku wydatki związane ze wzrostem wynagrodzeń w naszym szpitalu wyniosły 5 milionów złotych. To są ogromne środki, które poszły na płace, na koszty. Gdyby tego nie było, to spokojnie byśmy się bilansowali, bo nam brakuje 5-6 milionów złotych do budżetu, żeby szpital mógł w miarę spokojnie funkcjonować. A tak mamy do czynienia z podwyżkami, na które nie ma pełnego zabezpieczenia. Bo nawet jeśli pieniądze na podwyżki dla pielęgniarek czy lekarzy były przekazywane z ministerstwa, to nie w całości. Z kolei na niektóre grupy zawodowe tych pieniędzy nie było, a ci pracownicy też oczekują wzrostu wynagrodzeń. Sytuacja wygląda tak, że kiedy już uporządkujemy sobie finanse szpitala, to po podwyżkach wszystko zaczyna się walić.

– To jedyna przyczyna?

– Do tego dochodzą przeceny procedur. Przez wiele lat bardzo dobrze funkcjonowała u nas na przykład kardiologia inwazyjna. A teraz, ze względu na przeceny procedur, kardiologia inwazyjna przynosi rocznie 5 milionów złotych mniej niż jeszcze 2 lata temu. To też wpływa na brak płynności finansowej.

– Jak zatem zamierzacie rozwiązać problemy szpitala?

– Na ostatnim zarządzie powiatu przyjęty został plan naprawczy. Zapisano w nim wiele zabiegów oszczędnościowych. Chcemy, żeby ten plan naprawczy był przyjęty przez bank, bo szpital chce wziąć kredyt z poręczeniem powiatu, w wysokości 32 milionów złotych.

– Na co pójdą te pieniądze?

– Chcemy zrobić pewne inwestycje, które by przynosiły zyski w przyszłości. Szczególnie chodzi nam o rozbudowę

neurologii i stworzenie dwóch sal udarowych na 10 łóżek, obecnie mamy 4. Szacujemy, że rocznie z tego tytułu mielibyśmy przychód na poziomie 3,5 miliona złotych. Chcemy też uruchomić psychiatrię środowiskową. Złożyliśmy już w tej sprawie wnioski do ministerstwa, czekamy na decyzję. Psychiatria środowiskowa to nic innego, jak leczenie pacjenta również u niego w domu. W szpitalu stawiano by diagnozę, przepisywano leki, ale dalsza kontrola odbywałaby się już u pacjentów. To dawałoby szpitalowi rocznie ok. 1,5 mln dodatkowych przychodów. Wystarczy tylko kupić samochód, personel mamy na miejscu.

Planujemy też zwiększenie pewnych procedur, na przykład jeśli chodzi o ortopedię, bo jesteśmy w stanie wykonać więcej operacji przynoszących finansowe korzyści. Po to jest nowy blok operacyjny, żeby wykonywać więcej zabiegów. Szukamy też współpracy z lekarzami z zewnątrz, którzy mogliby pracować na naszym bloku i kierować do nas swoich pacjentów.

– To są rzeczy, na których można zarobić. A na czym można zaoszczędzić?

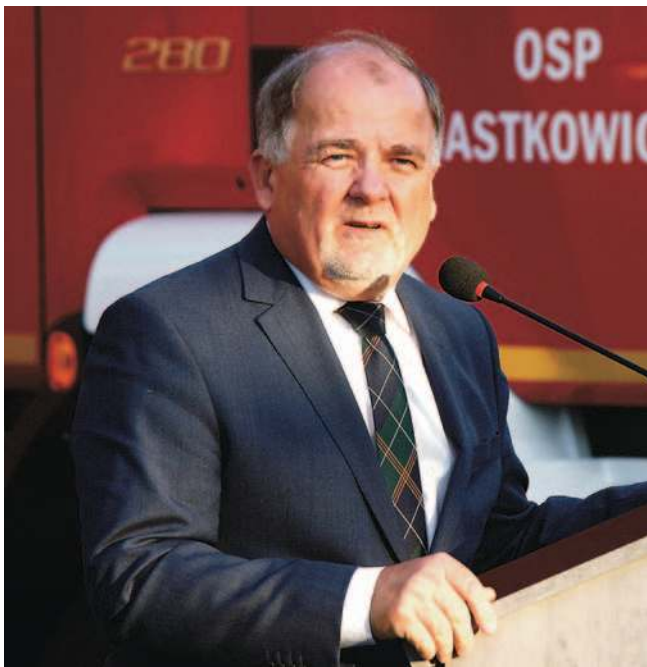
– W planie naprawczym są również przewidziane zwolnienia. Chodzi przede wszystkim o odchudzenie administracji.

– Do opinii publicznej poszedł przekaz, że zlikwidowany zostanie oddział ginekologiczno-położniczy. To prawda?

– Nie na tym rzecz polega. Daliśmy czytelny sygnał ordynatorowi i zespołowi na tym oddziale, że mamy coraz mniej urodzeń w szpitalu. Jeżeli oni nie spowodują, że ta liczba będzie na poziomie sprzed 2 czy 3 lat, to będziemy musieli się zastanowić, co z tym oddziałem zrobić, bo on jest w tej chwili deficytowy. Musi być pewien poziom urodzeń oraz zakres zabiegów i operacji, aby wykorzystać potencjał personelu i zyskać więcej pieniędzy dla szpitala. Będziemy działali w ten sposób, aby było około 800 porodów rocznie. W ostatnim roku ta liczba wyniosła lekko ponad 600. Jesteśmy po rozmowach z ordynatorem i lekarzami. Już nastąpiła pewna mobilizacja, bo w styczniu mamy 12 noworodków więcej niż rok temu o tej samej porze. Czyli okazuje się, że można.

– Chyba jednak nie do końca mamy wpływ na liczbę urodzeń. Mówiąc półzartem, może trzeba wystosować do społeczeństwa jakiś specjalny apel?

– Trzeba tak działać, żeby jak najwięcej kobiet chciało rodzić w naszym szpitalu, a nie w Nisku czy Rzeszowie. Myślimy też o kadrze. Jestem umówiony na rozmowę z jed-



FOT. ALEKSANDRA SOBOL

nym z profesorów z Lublina. Chciałbym, żeby nam podesłał dwóch, trzech, a może nawet czterech młodych lekarzy ginekologów. Bo tą drogą możemy dojść do pewnych fajnych rozwiązań. Potrzeba nam nowej krwi i nowego napędu. Kobiety w ciąży trzymają się zazwyczaj jednego lekarza i rodzą tam, gdzie ten lekarz pracuje. Jak na miejscu będzie cieszyć się uznaniem ginekolog, to kobiety będą chętniej rodzić u nas. Chodzi nam nie tylko o to, żeby zatrzymać odpływ do innych szpitali, ale sprawić, żeby rodziły u nas kobiety z ościennych powiatów.

Natomiast nie powinno być sytuacji tego typu, że nasz lekarz przyjmuje ciężarną kobietę, a potem kieruje ją na przykład do Pro Familii w Rzeszowie, to jest nie w porządku. Powinien kierować do nas, bo tam nie ma niczego innego niż w Stalowej Woli. To jest kwestia lekarzy, a nie oddziału. Bo oddział mamy wyremontowany, nowoczesny, zadbane. Mamy też bardzo dobry zespół położniczy. Kwestia jest tego rodzaju, żeby lekarz potrafił zachęcić kobietę do porodu u nas, a nie w Nisku czy Rzeszowie. Jesteśmy dużym, wiodącym szpitalem i ta przewaga nad innymi lecznicami powinna być widoczna także pod względem liczby porodów.

– Może pan definitywnie stwierdzić, że ten oddział nie będzie zamknięty? W mediach pojawiły się informacje, że jeżeli do lipca nie zwiększy się liczba urodzeń, to zostanie zlikwidowany.

– W piśmie do ordynatora tego oddziału określiliśmy pewne warunki. Do lipca wyznaczaliśmy zadanie: macie zwiększyć zdecydowanie ilość procedur i liczbę porodów. Dajemy pół roku i zobaczymy, jakie będą efekty. Po pierwszym miesiącu widzimy poprawę, jeżeli w lutym też będzie tendencja wzrostowa, to będzie wiadomo, że idziemy w dobrym kierunku. I nie może być inaczej, ta sytuacja musi

ulec poprawie. Ja osobiście nie wyobrażam sobie zamknięcia oddziału ginekologiczno-położniczego. Na przykładzie innych szpitali łatwo przewidzieć, że następna byłaby zapewne pediatria. Nie możemy do tego dopuścić. Nasz szpital nie będzie się zwijał, on ma się rozwijać.

– Czy istnieje obecnie ryzyko zamknięcia jakiegokolwiek oddziału szpitala w Stalowej Woli?

– To nie wchodzi w rachubę. Nie mamy takiego zamiaru, ale nie chcemy też rozszerzać działalności. Nasz szpital ma 17 oddziałów i na tym chcemy poprzestać. Natomiast chcemy pewne oddziały rozbudować, żeby weszło tam więcej procedur i zwiększył się przychód. Powtórzę raz jeszcze, że gdybyśmy mieli rocznie ok. 5-6 milionów więcej, to byłbym spokojny o szpital. Przy dobrym gospodarowaniu jesteśmy w stanie to osiągnąć.

– Ten obecny program naprawczy jest opracowany przez firmę zewnętrzną?

– Tak, ale we współpracy z personelem szpitala. Musi być zrobiony bardzo fachowo, żeby bank go przyjął i zgodził się na kredytowanie. Bo bank nie da pieniędzy, jeśli nie będzie widział, że szpital idzie w dobrym kierunku, i że jest szansa pokrycia tego kredytu.

– Mam wrażenie, że skaczymy od jednego programu naprawczego w drugi. Najpierw był audyt wewnętrzny, później program naprawczy na lata 2017-2019. A teraz mamy kolejny. Ten ostatni nie przyniósł oczekiwanych rezultatów?

– Przyniósł, ale podwyżki nam ten program naprawczy zweryfikowały. Dzięki realizacji jego założeń wypracowaliśmy około 5-6 milionów złotych dodatkowych przychodów, ale później ponad 5 mln poszło na podwyżki. No i wróciliśmy do punktu wyjścia.

– W ostatnich latach w szpital zainwestowano ogromne pieniądze, można

mówić o kilkudziesięciu milionach złotych. W związku z tym, że z lecznicy odchodzą lekarze, nie obawia się pan takiej sytuacji, że może i będziemy mieli jeden z najlepiej wyposażonych szpitali w regionie, a nie będzie miał kto w nim leczyć?

– Zdaje sobie sprawę z tego, że o kadrę lekarską jest dzisiaj bardzo trudno, chociaż czynimy starania, aby uzupełnić stan zatrudnienia po tych, którzy odeszli. Odszedł między innymi lekarz z pracowni endoskopowej, ale na jego miejsce zatrudniliśmy dwie osoby, pracujące łącznie na 1,5 etatu. Teraz odeszli nam bardzo dobrzy urodolodzy. Staraliśmy się za wszelką cenę ich zatrzymać, ale to nie było możliwe ze względu na sprawy osobiste. Jednak będziemy mieli nowych urologów, rozmowy już się toczą. Rozmawiamy również między innymi na temat lekarzy internistów, anestezjologów czy ginekologów. Nie jest łatwo, bo dzisiaj lekarze nie mają problemu ze znalezieniem pracy. Każdy szpital chętnie przyjmie dzisiaj lekarza każdej specjalności.

– Andrzej Płonka, prezes Związku Powiatów Polskich, powiedział: „W szpitalach nie ma środków na podwyżki. Co więcej, brak lekarzy powoduje wzrost żądań płacowych. Niestety, nie wzrosły ceny usług medycznych, więc brakuje pieniędzy na wymienione podwyżki”. Zgodzi się pan?

– To prawda. Sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby wzrosły stawki za tzw. punkt rozliczeniowy świadczenia medycznego, które od 10 lat są na poziomie 56 złotych, a nie środki na podwyżki celowane dla lekarzy i pielęgniarek.

Gdyby szpital dostał więcej pieniędzy do swojej kasy, to byśmy sami podzielili te środki i wszystkie grupy zawodowe w szpitalu otrzymałyby te podwyżki. Nie skierowalibyśmy ich tylko i wyłącznie do lekarzy i pielęgniarek. Bo jak na przykład lekarz dostanie od ministra odgórnie 3 tysiące, to on je przyjmie, chociaż nawet się ich nie spodziewał. To nie jest motywujące. Co innego, gdyby dawało się podwyżki zróżnicowane, np. ze względu na zaangażowanie i wyniki, jeden dostałby 2 tysiące, inny 3, a jeszcze inny 1,5 tys. Jeszcze raz powtórzę, zamiast podwyżek celowanych do poszczególnych grup zawodowych, lepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie tych pieniędzy bezpośrednio do szpitali.

– Na ostatniej sesji Rady Powiatu Stalowowolskiego, wiceprzewodniczący Marek Ujda powiedział, że z kręgów ministerialnych wyszła informacja, że około 150 szpitali powiatowych może być przeznaczonych do likwidacji. Czy

nie obawia się pan, że jednym z nich będzie stalowowolska lecznica?

– Nie ma takiej możliwości. Jesteśmy jednym z największych szpitali na Podkarpaciu i jednym z większych szpitali powiatowych w Polsce. Nam to nie grozi. Myślę, że nie chodzi o likwidację szpitali, ale raczej niektórych oddziałów. To już się dzieje. Obecna polityka rządu jest taka, żeby poszczególne szpitale dogadywały się między sobą, żeby nie powielać pewnych oddziałów, łączyć się w pewnym zakresie. My rozmawiamy z Niskiem, ale nie jest łatwo. Stalowa Wola jest dużym miastem w porównaniu do Niska, i jednym z większych na Podkarpaciu. Nie możemy rozmawiać na takiej zasadzie, że my oddamy Nisku np. Oddział Ginekologiczno-Położniczy, neonatologiczny, i za tym zaraz pójdzie pediatria, bo to są połączone ogniwa, a Nisko da nam coś w zamian. Oddział Ginekologiczno-Położniczy to jest podstawowy oddział, jaki musi istnieć w takim dużym szpitalu jak stalowowolski.

– Jest w ogóle miejsce na jakiegokolwiek porozumienie między Niskiem a Stalową Wolą?

– Możemy rozmawiać o pewnych rzeczach. W naszym szpitalu leczymy zawały i udary, a Nisko tego nie robi. Jest jednak potrzeba rehabilitacji pozawałowej i poudarowej. Ja proponuję Niskiu, żeby oni otworzyli taki oddział rehabilitacji pozawałowej i poudarowej. Pacjentów będą mieli mnóstwo, i to będzie uzupełnienie naszej oferty. Obecnie, pacjenci poudarowi idą do Sandomierza, a tam jest tylko dwadzieścia parę łóżek.

– A dlaczego nie zrobić takiej rehabilitacji w Stalowej Woli? Przecież były takie plany.

– Myśleliśmy o tym, ale nie chcielibyśmy się już dalej rozbudowywać. Wolelibyśmy żeby ktoś to przejął. My teraz mamy inwestycje w planach, choćby przeniesienie Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej czy rozszerzenie bazy Oddziału Udarowego.

– Czy jest szansa, żeby ponownie uruchomić pododdział chirurgii naczyniowej?

– Rozmawiałem z jednym z wysokiej klasy specjalistów chirurgii naczyniowej z naszego regionu. Chętnie przyszedłby do nas wraz z lekarzami, aby założyć taki pododdział, ale kiedy zapytałem o opłacalność, to okazało się, że on przynosi stratę. Trzeba się zastanowić. Bo możemy to zrobić, mamy nawet miejsce, tylko to nie przyniesie nam pieniędzy. Zastanawiamy się, czy rozbudowywać specjalistykę tak szeroko i tracić na tym. Na razie byłbym wstrzemięźliwy, jeżeli chodzi o ten pododdział. Musimy zabezpieczyć to, co jest najbardziej potrzebne, w taki

zwijał

sposób, żeby się w miarę bilansować.

– **Niedawno powstał nowy blok operacyjny. Czy on już działa w stu procentach?**

– On funkcjonuje w pełni. Po otwarciu bloku okazało się, że klimatyzacja nie jest na tyle wydolna, żeby przy wysokich temperaturach wystarczająco schłodzić pomieszczenia. Projektanci czegoś tu dokładnie nie dopatryli. Instalacja schładzała temperaturę do 22-23 stopni, a na bloku operacyjnym musi być poniżej 20 stopni. Rozbudujemy tę klimatyzację, będzie nowe, dodatkowe urządzenie. Jeżeli to zadziała, to będziemy mogli powiedzieć, że mamy blok operacyjny na miarę XXI wieku.

– **Jeszcze raz powołam się na prezesa Płonkę, który powiedział: „Wbrew padającym ze strony rządu deklaracjom, czujemy, że brak jest partnerskiego traktowania jednostek samorządu terytorialnego”. Podpisałby się pan pod takimi słowami? W odniesieniu do służby zdrowia.**

– Trudno się nie zgodzić w pewnym stopniu. Jeżeli na służbę zdrowia przeznaczają się

mało pieniędzy, to my jako samorząd na tym cierpimy. My musimy sobie z tym poradzić. Tylko jak, skoro powiaty mają takie budżety, że właściwie nie dysponują wolnymi środkami. Dochodzi do takich sytuacji, że szpital ma za mały budżet, powiat ma za mały budżet, a to wszystko ma się kręcić. Wszyscy oczekują, żeby byli podwyżki, nowoczesny sprzęt i świetny personel. Tylko bez pieniędzy nie da się wszystkiego zrobić. Chociaż to nie jest jedynie kwestia złego podejścia rządu, tylko złego finansowania służby zdrowia.

– **W 2015 roku, przy okazji rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora szpitala, mówił pan o Edwardzie Surmaczu, że jest to „dyrektor, który spisuje się na piątkę z plusem”. Jaką ocenę wystawiłby pan mu dzisiaj?**

– Trudno wystawiać takie oceny. W tamtym czasie nie mieliśmy dużego wyboru. Postawiłem na dwóch ludzi: Surmacza i Ryznara. Uważałem, że tylko oni są w stanie wejść i od razu zacząć działać, bo przez lata pracowali w tym szpitalu i doskonale znali jego problemy. Ryznar nie chciał podjąć tego stanowiska, Surmacz podjął.

Ja cały czas chwałę dyrektora Surmacza i będę go chwalił. To jest fachowiec, zna się na tym, co robi. Oczywiście, jak każdy człowiek – ma swoje wady i zalety. W szpitalu rządzi dość silną ręką i o wielu rzeczach decyduje sam, o co personel miewa do niego pretensje. Ale to dobry organizator. Myślę, że nasz szpital w pewnym stopniu może być stawiany za przykład, mimo że krytyka jest duża. Zdaję sobie z tego sprawę.

Ale jeśli chodzi o utrzymanie i finansowanie tego szpitala, to w sumie przebrnęliśmy nieźle, jak na obecne czasy. Powiatowe szpitale na Podkarpaciu są zadłużone na ponad pół miliarda złotych. Średnia wynosi ponad 30 milionów zł na szpital, niezależnie czy duży, czy mały. Nasze zadłużenie, na poziomie 12 milionów, to naprawdę nie jest złe.

– **Panie starosto, tak po belfersku. Jaka byłaby dzisiaj ta ocena dla dyrektora Surmacza?**

– Generalnie trzeba go pochwalić. Może bez plusa, bo zawsze można było niektóre rzeczy zrobić lepiej, ale tę piątkę podtrzymuję.

**Rozmawiał
Konrad Sinica**

Później niż zakładano

PKP Polskie Linie Kolejowe planują przebudowę trasy Stalowa Wola-Tarnobrzeg/Sandomierz-Ocice/Padew. Według wstępnych założeń, prace projektowe miały zakończyć się w tym roku, termin ten jednak uległ przesunięciu. – Obecnie trwają prace przy przygotowaniu niezbędnej dokumentacji dla tej inwestycji. Ze względu na zwiększenie zakresu projektu, czas opracowywania dokumentacji projektowej przedłuży się do 2021 r. – wyjaśnia Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Modernizacja obejmie trzy linie kolejowe: nr 25 na odcinku Sandomierz – Padew Narodowa, nr 74 na odcinku Sobów – Stalowa Wola Rozwadów oraz nr 78 na odcinku Sandomierz-Grębów. – Zakres prac ma charakter odnowienia linii kolejowej i generalnie zakłada utrzymanie dotychczasowego charakteru linii na poszczególnych odcinkach. Związany jest on ze zwiększeniem prędkości maksymalnych dla pociągów pasażerskich do 120 km/h, oraz towarowych do 80 km/h – mówi Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W ramach projektu przewiduje się między innymi: kompleksową wymianę na-

wierzchni kolejowej, remont obiektów inżynierskich oraz dostosowanie ich do obowiązujących przepisów, w zakresie obiektów obsługi podróży planuje się przywrócić im estetyki oraz unowocześnienie elementów małej architektury i wyposażenia. W zakresie systemu sterowania ruchem kolejowym planowana jest likwidacja stacyjnych urządzeń mechanicznych. W zamian zaś PKP PLK chce zamontować nowocześniejsze urządzenia, gwarantujące zwiększoną sprawność działania i poprawiające bezpieczeństwo prowadzenia ruchu.

– W związku z realizacją projektu, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. chce osiągnąć następujące cele: skrócenie

czasu przejazdu, poprawę przepustowości linii, zwiększenie dostępności transportu kolejowego dla okolicznych podróży, poprawę komfortu jazdy i obsługi pasażerów, poprawę bezpieczeństwa ruchu kolejowego i przewożonych ładunków, zmniejszenie negatywnego oddziaływania transportu kolejowego na środowisko – podkreśla Piotr Hamarnik.

Ponadto, zakres zadania obejmuje budowę nowych przystanków w miejscowościach Sobów, Kępie Zaleszańskie oraz Ocice. Realizacja robót budowlanych przewidziana jest na kolejną perspektywę finansową. Oznacza to, że prace budowlane rozpoczną się po 2022 roku. (as)

Sikorski Model Show ma wrócić w przyszłym roku

W roku 2019 odbyła się 7. edycja imprezy organizowanej przez Zespół Szkół nr 1 im. gen. Władysława Sikorskiego w Stalowej Woli pn. Sikorski Model Show. Ku zaskoczeniu mieszkańców i miłośników imprezy, w przestrzeni publicznej nie pojawiło się zaproszenie na 8. edycję wydarzenia. Do redakcji „Sztafety” wpłynęło kilka zapytań dotyczących powodów nieobecności Sikorski Model Show w kalendarzu imprez na 2020 rok.

Informacja o tym, że Sikorski Model Show w tym roku nie odbędzie się, zamieszczona została na fanpage'u imprezy. W odpowiedzi entuzjastów wydarzenia w komentarzach wyrazili swoje ubolewanie nad zaistniałą sytuacją i nadzieję, że SMS powróci w 2021 roku.

Na profilu pojawił się także komentarz administratora o następującej treści: Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale tylko mogę powiedzieć, że z technicznego punktu widzenia nie było powodów by impreza się nie odbyła. Często jednak zdarza się, że istota sprawy tkwi w szczegółach. I zapewne tak też się zdra-

żało w tej sytuacji. Tym niemniej ogromnie cieszymy się, że wśród was jest grono ludzi, dla których Sikorski Model Show był miłym początkiem sezonu. Zdajemy sobie sprawę, że pierwsze edycje miały swoje niedociągnięcia. Zawsze staraliśmy się wyciągać wnioski z błędów i eliminować je w kolejnych imprezach. Naszą ambicją było stworzenie imprezy atrakcyjnej nie tylko dla modelarzy, ale także dla każdego. Stąd połączenie z panelem popularno-naukowym, prezentacjami wystaw muzealnych, grupami rekonstruktorów. Czy to miało sens? Sądzę, że tak, ponieważ nie

często zdarza się taka frekwencja (przeciętnie 2 tysiące osób w ciągu kilku godzin imprezy corocznie) (...).

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z organizatorem imprezy. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący komunikat: – Dyrekcja Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Wł. Sikorskiego w Stalowej Woli informuje, że z przyczyn finansowych i organizacyjnych w tym roku impreza nie odbyła się, natomiast trwają prace i planowane jest zorganizowanie tej wystawy, konkursu, w roku przyszłym, w terminie, który będzie nawiązywał do terminu lat ubiegłych. (as)

Goście mile widziani

Przy wjazdach na teren gminy Radomyśl nad Sanem zamontowano pięć nowych „witaczy”. Konstrukcje wykonał nieodpłatnie mieszkaniec Rzeczy Długiej Andrzej Zuba. Materiały potrzebne do wykonania „witaczy” zostały zakupione przez gminę i powierzone wykonawcy. Na przygotowanym „witaczu” widnieje herb gminy, fotografia z lotu ptaka, wykaz zagranicznych gmin partnerskich oraz hasło „Gmina Radomyśl nad Sanem. Dobrze mieszkać”. (as)



więcej na www.zchsiarkopol.pl

TARNOGRAN

PK(CaMgS) 12-23-(6-4-10)

Tarnogran 9
NPK (CaMgS) 9-9-17-(5-2-19)

Tarnogran K
NPK (CaMgS) 3-10-21-(6-3-18) z B, Zn

Tarnogran R z borem
NPK (CaMgS) 3-9-19-(5-3-21) z B

Tarnogran 21
NPK (CaMgS) 3-10-21-(6-3-18)

Tarnogran 25
NPK (CaMgS) 5-10-25-(4-3-16)

Tarnogran pod zboża
NPK (CaMgS) 4-15-20-(5-2-13) z Cu, Mn, Zn

Zakłady Chemiczne „SIARKOPOL” Tarnobrzeg
sp. z o.o., ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg

BOK: tel. +48 15 856 58 58, fax. +48 15 855 55 67, e-mail: bok@zchsiarkopol.pl

W całym powiecie nizańskim ceny za odbiór śmieci w górę

We wszystkich gminach powiatu nizańskiego podjęto już uchwały w sprawie określenia nowych stawek za odbiór odpadów. W każdej z nich ceny odbioru odpadów poszybowały w górę. Najwięcej za odbiór śmieci, zbieranych selektywnie, czyli segregowanych, zapłacą mieszkańcy gminy Nisko, a najmniej gminy Krzeszów.

Znamy już stawki opłat za odbiór śmieci w siedmiu gminach powiatu nizańskiego. W trzech z nich uchwały „śmieciowe” podjęto jeszcze w zeszłym roku. W pozostałych czterech, radni nad nowymi opłatami pochyłili się już po Nowym Roku.

Rekordowe ceny w gminie Nisko

W Nisku uchwały dotyczące ustalenia nowych stawek za śmieci podjęto jesienią. Uchwalone przez radnych kwoty są znacznie wyższe niż te obowiązujące w 2019 roku. Jak się okazuje, są też dużo wyższe niż w pozostałych gminach powiatu nizańskiego.

Decyzją większości radnych, mieszkańcy gminy płacą za śmieci segregowane 24 złote 60 groszy miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej nieruchomość. Mniejszą opłatę ponoszą tylko właściciele domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w przydomowym kompostowniku. Dla nich ustalono ulgę w wysokości 2 złotych 60 groszy miesięcznie od każdej osoby. Tym samym płacą oni 22 złote od osoby miesięcznie. Z kolei osoby, które nie segregują śmieci, od stycznia płacą za odpady 50 złotych miesięcznie od osoby. Dla nich nie przewidziano żadnych zwolnień.

Jak wyjaśniał tuż po podjęciu uchwały określającej nowe stawki, nizański burmistrz Waldemar Ślusarczyk, zapisy Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie przewidują możliwości dopłaty z innych źródeł do systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Wszystkie koszty związane z odbiorem, transportem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych muszą być pokryte z opłat wnoszonych przez właścicieli nieruchomości, gdyż cały system gospodarowania odpadami ma charakter samofinansujący.

Burmistrz Niska tłumaczył, że na wysokość opłat wpływ mają m.in.: koszty ponoszone przez firmę na odbiór i transport odpadów komunalnych, odpłatność dla Gminy Stalowa Wola za zagospodarowanie odpadów komunalnych, aktualne ceny za przyjęcie ich do zagospodarowania w MZK Stalowa Wola.

– Stawka 24,60 złotych na mieszkańca uwzględnia wzrost kosztów zagospodarowania odpadów w instalacji w Stalowej Woli, jak również dodatkowe 2 złote, których można by było uniknąć w

przypadku podjęcia uchwały w dniu 25 września 2019 roku. Podjęta uchwała przewiduje również obniżkę opłat do 22 złotych miesięcznie na osobę dla gospodarstw indywidualnych kompostujących odpady biodegradowalne: liście, trawę, gałęzie, obierki, owoce i warzywa, na swojej nieruchomości – wyjaśniał nizański burmistrz. – Wnoszone opłaty oraz ponoszone koszty są księgowane zgodnie z ustawą na wyodrębnionym rachunku bankowym. Nie mogą być przeznaczone na sfinansowanie innych zadań niezwiązanych z gospodarką odpadami. W przypadku poprawy segregacji odpadów przez mieszkańców, zmniejszenia ilości odpadów powodujących najwyższe koszty, w tym odpadów zmieszanych, bioodpadów i odpadów wielkogabarytowych, możliwe jest zahamowanie wzrostu stawek opłat w następnych okresach rozliczeniowych. Mam świadomość, że nowa stawka może spowodować problemy finansowe dla niektórych rodzin, ale proszę też o zrozumienie, że Gmina Nisko jest tylko pośrednikiem pomiędzy mieszkańcem a firmami zajmującymi się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych. Nie ma wpływu na wysokość cen obowiązujących na rynku, jak również na rozwiązania legislacyjne podejmowane przez parlament, nie zawsze w mojej ocenie trafne – stwierdził burmistrz.

W Rudniku i Jeżowie nowe ceny już obowiązują

Mieszkańcy gminy Rudnik nad Sanem i Jeżowe, podobnie jak mieszkańcy gminy Nisko, już płacą wyższe stawki za odbiór śmieci. W tych trzech gminach obowiązują one od 1 stycznia.

W gminie Rudnik nad Sanem, mieszkańcy, którzy segregują śmieci, płacą 22 złotych od osoby. W przypadku niesegregowania odpadów, opłata wynosi 60 złotych od każdego mieszkańca. Radni zdecydowali też o zwolnieniu z części opłaty tych mieszkańców budynków jednorodzinnych, którzy posiadają kompostownik przydomowy i kompostują w nim bioodpady, takie jak m.in. trawa, liście, obierki z warzyw i owoców. Zwolnienie wynosi 2 złote miesięcznie od każdego domownika.

W Jeżowie opłata za śmiecie segregowane wynosi 13 złotych od osoby. Radni podjęli jednak decyzję, że nieco mniej zapłacą osoby, któ-

re posiadają kompostownik. Dla nich opłata za odbiór śmieci segregowanych wynosi 12 złotych od osoby. Mieszkańcy gminy Jeżowe niesegregujący odpadów płacą za ich odbiór 26 złotych od osoby miesięcznie.

W Ulanowie bez obniżki dla kompostujących

29 stycznia br. uchwałę dotyczącą ustalenia wysokości opłat za odbieranie odpadów podjęli radni Rady Miejskiej w Ulanowie. Nowe stawki będą obowiązywać od marca. W gminie Ulanów wysokość opłat uzależniono od liczby osób zamieszkujących gospodarstwo domowe. W przypadku gospodarstwa jednolub dwuosobowego, w którym segregowane są odpady, opłata wynosić będzie 23 złote; w gospodarstwie, w którym zamieszkują trzy lub więcej osób, opłata wynosić będzie 44 złote w przypadku śmieci zbieranych selektywnie. Jeśli w gospodarstwach domowych śmieci nie będą segregowane, opłata za ich odbiór będzie podwójna. I tak, w domach zamieszkałych przez jedną lub dwie osoby wyniesie ona 46 złotych, a w zamieszkałych przez trzy i więcej osób – 88 złotych. W gminie Ulanów na razie nie wprowadzono zwolnień z części opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości, w których kompostuje się bioodpady, z uwagi na fakt, że przyjęta uchwała ma charakter przejściowy. A kolejna uchwała, w sposób kompleksowy regulująca kwestie opłat, zostanie podjęta najpóźniej 6 września.

Najmniej zapłacą w gminie Krzeszów

W styczniu br. uchwałę dotyczącą ustalenia cen odbioru śmieci ustaliła też Rada Gminy Krzeszów. Tu nowe stawki zaczną obowiązywać w marcu i będą najniższe w całym powiecie nizańskim. Stawka za śmieci segregowane wyniesie zaledwie 8 złotych od osoby.

W uchwale podjętej przez Radę Gminy Krzeszów zapisano dokładne kwoty, jakie będą ponosili właściciele nieruchomości jedno, dwa, trzy i czterosobowych oraz takich, w których zamieszkuje pięć i więcej osób. Radni zdecydowali, że jeśli w gospodarstwie jednoosobowym śmieci są zbierane w sposób segregowany, to jego właściciel zapłaci 8 złotych miesięcznie. W gospodarstwie dwuosobowym opłata miesięczna wyniesie 16 złotych, zaś w trzy-



Gmina Krzeszów ma własne składowisko odpadów w Sigiełkach

osobowym – 24 złote. Opłata za odbiór śmieci segregowanych w nieruchomości zamieszkałej przez cztery osoby wyniesie 32 złote, zaś w przypadku gospodarstwa zamieszkałego przez pięć i więcej osób będzie to kwota 40 złotych miesięcznie.

Decyzją radnych osoby, które nie segregują śmieci poniosą cztery razy wyższe opłaty za odbiór śmieci. I tak, w gospodarstwie jednoosobowym będzie to 32 złote, dwuosobowym – 64 złote, trzyosobowym – 96 złotych, a czterosobowym – 128 złotych. Od nieruchomości zamieszkałej przez pięć i więcej osób w której nie segreguje się odpadów, miesięczna opłata za śmieci wyniesie 160 złotych. Radni z gminy Krzeszów wprowadzili zwolnienia dla gospodarstw, w których kompostuje się bioodpady. Zwolnienie wynosi 50 groszy dla gospodarstwa jednoosobowego, 1 złotych dla dwuosobowego, 1 złotych 50 groszy dla trzyosobowego i 2 złote dla czterosobowego. Właściciel nieruchomości zamieszkałej przez pięć lub więcej osób, w której kompostuje się odpady biodegradowalne może liczyć na zwolnienie w wysokości 2 złotych 50 groszy miesięcznie.

W Jarocinie nowe ceny od kwietnia, w Harasiukach od marca

Miesiąc później niż w gminie Ulanów i gminie Krzeszów zaczną obowiązywać nowe, stawki za śmieci w gminie Jarocin. Radni ich uchwaleniem zajęli się 7 lutego i zdecydowali, że będą one obowiązywać dopiero od kwietnia. Decyzją radnych z gminy Jarocin, mieszkańcy

segregujący śmieci będą płacić 15 złotych od osoby miesięcznie, zaś w gospodarstwach, które kompostują bioodpady opłata ta wyniesie 12 złotych od osoby. W przypadku, gdy mieszkańcy nie segregują śmieci, opłata za ich odbiór będzie naliczana podwójnie i wyniesie 30 złotych od osoby.

W gminie Harasiuki, gdzie uchwałę „śmieciową” podjęto 10 lutego br., zdecydowano się zróżnicować stawki i uzależnić ich wysokość od liczby osób zamieszkujących gospodarstwo domowe. W przypadku gdy śmieci są segregowane opłata za ich odbiór z gospodarstwa zamieszkiwanego przez jedną osobę wyniesie 14 złotych miesięcznie, w gospodarstwie dwuosobowym będzie to 28 złotych miesięcznie, zaś w trzyosobowym – 42 złote miesięcznie. Jeśli w nieruchomości mieszkają cztery osoby, to opłata wyniesie 56 złotych miesięcznie od gospodarstwa. W przypadku nieruchomości zamieszkałej przez pięć i więcej osób, opłata będzie wynosić 70 złotych. Z tym, że dla gospodarstw, w których kompostuje się odpady biodegradowalne, wprowadzono zwolnienia w wysokości 1 złotówki od każdej osoby. W podobny sposób ustalono opłatę za śmieci niesegregowane. Jedna osoba prowadząca samotnie gospodarstwo domowe zapłaci 28 złotych, dwie osoby – 56 złotych, gospodarstwo trzyosobowe poniesie opłatę w wysokości 84 złotych miesięcznie, zaś czterosobowe – 112 złotych miesięcznie. Opłata od nieruchomości zamieszkałej przez pięć lub więcej osób wyniesie 140 złotych. Nowe stawki w gminie Harasiuki

będą obowiązywać od marca br.

– Kilka słów uzasadnienia odnośnie podwyższenia stawek opłat za gospodarowanie odpadami na terenie gminy. Przetarg na zbiórkę odpadów był ogłoszony w grudniu zeszłego roku. Przetarg wygrał Zakład Gospodarki Komunalnej w Krzeszowie. Koszt szacowany to 239 tysięcy złotych w ciągu roku za samą zbiórkę – wyjaśnia wójt gminy Harasiuki Krzysztof Kiszka. – Natomiast na mocy porozumienia i aneksów z gminą Krzeszów na zagospodarowanie i przetwarzanie odpadów komunalnych, kwoty za jedną tonę odpadów uległy drastycznej podwyżce. Dotychczas za jedną tonę odpadów niesegregowanych gmina Harasiuki płaciła 237 zł 60 gr, obecnie jest to 507 zł i 60 gr. Za odpady segregowane dotychczas było 183 zł 60 gr, obecnie również będziemy płacić 507 zł 60 gr. Za odpady wielkogabarytowe opłata wynosiła 237 zł 60 gr w ubiegłym roku, natomiast obecnie jest to już 756 złotych. Jak widać, wzrost tych opłat wynosi ponad 100 procent.

Jak podkreśla wójt Harasiuk, przyczyną wzrostu cen zagospodarowania odpadów jest wiele. – Jedną z głównych przyczyn jest załamanie się rynku surowców wtórnych. Spółki, które prowadziły regionalne instalacje przetwarzania odpadów mogły wcześniej dzięki sprzedaży surowców segregowanych pokrywać koszty działalności. Obecnie te spółki muszą dopłacać. Kolejną przyczyną jest wzrost płacy minimalnej, wzrost opłaty marszałkowskiej oraz wzrost cen energii – wylicza wójt Kiszka.

(mn)

Powiat zainwestuje w drogi, oświatę i lecznictwo

18 głosami za, przy jednym wstrzymującym się, Rada Powiatu Nizańskiego przyjęła budżet na 2020 rok. Wydatki, które oszacowano na kwotę przeszło 85 milionów zł, zostaną przeznaczone między innymi na inwestycje drogowe, ochronę zdrowia, oświatę i realizację oraz kontynuację rozpoczętych już zadań.

Budżet powiatu nizańskiego jest ukierunkowany na kilka istotnych obszarów, w tym na inwestycje drogowe, ochronę zdrowia, a także oświatę. Ile pieniędzy trafi do powiatowej kasy, a ile z niej wypłynie, radnym podczas sesji budżetowej przedstawiła skarbnik powiatu, Maria Bednarz. Jak wytłumaczyła, planowane na 2020 rok dochody budżetu wyniosą przeszło 74 miliony złotych, natomiast wydatki blisko 85 milionów, z których to na inwestycje przeznaczono sumę około 24 milionów złotych. Różnica między dochodami i wydatkami stanowić będzie z kolei planowany deficyt budżetu w wysokości przeszło 10 milionów i 408 tysięcy złotych.

Skarbnik Maria Bednarz wyjaśniła również, że wydatki na wszelkiego rodzaju projekty, w kwocie zbliżonej do 4 milionów złotych, realizowane będą z udziałem środków Unii Europejskiej oraz między innymi z Funduszu Dróg Samorządowych, ze środków rezerwy subwencji ogólnej Ministra Infrastruktury, z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej czy też z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Budżet odpowiedzią na potrzeby mieszkańców

Podsumowując projekt budżetu na 2020 rok, starosta nizański Robert Bednarz podkreślił, że to kolejny rekordowy budżet dla powiatu nizańskiego. A co najważniejsze, powiat po raz kolejny nie musiał zaciągać dodatkowego kredytu na realizację zamierzonych zadań i celów.

– Chcę zauważyć i podkreślić, że przez ostatnie pięć lat

deficyt nam spadał do zera, albo była nadwyżka, bądź też mieliśmy wolne środki i nie braliśmy kredytu. Wynika to z dużej aktywności w zakresie pozyskiwania środków i z pewnej strategii działania, że jeżeli realizujemy zadania inwestycyjne, to w głównej mierze ich realizację opieramy na środkach pozyskanych. Myślę, że jeżeli chodzi o ten deficyt na poziomie 10 milionów, to jakoś przesadnie nie ma sensu się nim przejmować, bo na pewno będzie zdecydowanie niższy, a może nawet po raz kolejny uda się zejść do takich wartości, że będą one zbliżone do zera – mówił.

Starosta dodał również, że przygotowany budżet zakłada realizację zadań na terenie każdej z gmin powiatu nizańskiego, i co za tym idzie, uwzględnia on oczekiwania i potrzeby mieszkańców całego powiatu, które były zgłaszane przez radnych Rady Powiatu Nizańskiego, władze samorządowe gmin, sołtysów, przewodniczących osiedli oraz mieszkańców. Znaczna część tych oczekiwań zawarta jest w budżecie. Pozostałe będą natomiast wprowadzane na bieżąco w ciągu całego 2020 roku.

– Przy realizacji planowanych działań i przedsięwzięć w gminach, zamierzamy korzystać w maksymalnym, możliwym do osiągnięcia stopniu z pozyskanych środków. Od lat pokazujemy, że jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych i jest to bardzo realne, a i przede wszystkim korzystne dla samorządu, i my z tego korzystamy. Muszę tu wspomnieć także o bardzo dobrej współ-



– Przy realizacji planowanych działań i przedsięwzięć w gminach zamierzamy korzystać w maksymalnym, możliwym do osiągnięcia stopniu z pozyskanych środków. Od lat pokazujemy, że jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych i jest to bardzo realne, a i przede wszystkim korzystne dla samorządu, i my z tego korzystamy – przekonuje starosta nizański Robert Bednarz

pracy z samorządami gminnymi, które merytorycznie i finansowo uczestniczą w realizacji zadań. Jako zarząd powiatu dołożymy wszelkich starań, aby nadal realizować nowe lub kontynuować rozpoczęte zadania inwestycyjne we współpracy z samorządami gminnymi – mówił starosta.

Przeszło 11 milionów na inwestycje drogowe

Na zadania zaplanowane do realizacji na drogach powiatowych, zostanie przeznac-

zona kwota 11 milionów 964 tysięcy złotych. Jednym z największych zadań będzie przebudowa drogi powiatowej Majdan Golczański – Golce na odcinku Majdan Golczański – Deputaty wraz z przebudową drogi powiatowej Jarocin – Ulanów w miejscowości Jarocin, Majdan Golczański oraz Szyperki. Inwestycja ta pochłonie nieco ponad 3 miliony złotych. Kolejną inwestycją realizowaną przez powiat, jest również rozpoczęta już rozbudowa ulicy Sopockiej w Nisku oraz

przebudowa mostu w ciągu tej drogi za sumę 2 milionów i 237 tysięcy złotych. Na budowę drogi powiatowej Ulanów – Wólka Bielińska w miejscowości Glinianka i Wólka Bielińska wraz z przebudową drogi Kurzyna – Dąbrowica powiat nizański przeznaczy 3 miliony 20 tysięcy złotych. Nieco mniej, bo milion 758 tysięcy złotych kosztować będzie natomiast przebudowa drogi powiatowej Zdziary-Banachy w miejscowości Huta Nowa. W 2020 roku przebudowana zostanie także między innymi ulica Grunwaldzka w Rudniku nad Sanem, droga powiatowa w miejscowości Jata-Zalesie i opracowana dokumentacja na przebudowę drogi Krzywdy – Zaborzczyny oraz Szyperki – Jarocin na odcinku DK19 – Huta Deręgowska i Huta Deręgowska – Szyperki. Nie tylko jednak przebudowa dróg, ale również budowa chodników i ścieżek rowerowych została ujęta w budżecie na ten rok. Powstaną one w Przędzeli, Zarzeczcu, Krzeszowie, Pólsierakowie i Rudniku nad Sanem.

Ponadto, część inwestycji drogowych na terenie powiatu zostanie zrealizowana w ramach środków na usuwanie klęsk żywiołowych. Będą to m.in. droga w miejscowości Pólsieraków oraz droga wraz z przepustem w Rudniku nad Sanem.

Wyremontują i zmodernizują szkoły

3 miliony 343 tysiące złotych z kasy powiatu przeznaczone zostaną na oświatę i wychowanie. – Przeprowadzimy generalne remonty szkół znajdujących się na terenie powiatu, żeby w przyszłości bardziej myśleć o ich wyposażeniu niż remontowaniu – wytłumaczył w tej kwestii starosta Robert Bednarz. W związku z tym, w ramach inwestycji w oświatę zaplanowano komple-

sową modernizację energetyczną budynków szkół Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku i Zespołu Szkół w Jeżowie. Kontynuacji remontu doczeka się również sala gimnastyczna i boisko wielofunkcyjne przy Liceum Ogólnokształcącym w Nisku. Rozbudowana i wyremontowana zostanie też hala sportowa przy Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Natomiast za 30 tysięcy złotych wykonana zostanie dokumentacja techniczna na zagospodarowanie podwórka szkolnego przy Zespole Szkół w Rudniku. Szkoły prowadzone przez powiat nizański nadal będą realizowały też liczne projekty edukacyjne, przyczyniające się do zwiększenia ich potencjału i atrakcyjności kształcenia.

Powiat zainwestuje również w szpital

W budżecie znalazły się także środki zarezerwowane na budowę platformy z szymbem samonośnym do pionowego transportu osób niepełnosprawnych przy budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, rewitalizację obszarów zdegradowanych na terenie gminy i miasta Nisko czy też zakup samochodu osobowego dla Starostwa Powiatowego w Nisku. Kolejną ważną inwestycją będzie również podjęcie działań związanych z zagospodarowaniem przejętego od Skarbu Państwa na potrzeby starostwa budynku po byłym Areszcie Śledczym oraz kontynuacja projektu pod nazwą Podkarpacki System Informacji Przestrzennej.

W trosce o ochronę zdrowia, władze powiatu nizańskiego planują rozbudowę wraz z przebudową starej części Szpitala Powiatowego imienia Polskiego Czerwonego Krzyża w Nisku. Na ten cel zagospodarowano w sumie 3 miliony złotych.

(kb)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
— www.ksiegarnia.sztafeta.pl —

Janusz Ogiński
**"NISKO
HISTORIA,
LUDZIE,
KRAJOBRAZY"**

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

HISTORIA • LUDZIE • KRAJOBRAZY

KSIAZKA DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

Antysmogowa „Trójka”

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w Nisku dołączyła do projektu Edukacyjna Sieć Antysmogowa! ESA to program informacyjny na rzecz czystego powietrza, realizowany przez Państwowy Instytut Badawczy NASK we współpracy z Polskim Alarmem Smogowym.

– W ramach projektu, w szkole został zainstalowany miernik do oznaczania jakości powietrza. Mierzy on poziom pyłów zawieszonych PM_{2,5} i PM₁₀, zbiera też podstawowe dane pogodowe, takie jak temperatura, wilgotność i ciśnienie atmosferyczne – wyjaśnia Katarzyna Ostojka, dyrektorka PSP nr 3 w Nisku.

Wynik pomiarów jakości powietrza można sprawdzić na wyświetlaczu zamontowanym w szkole, na stronie <https://esa.nask.pl/> oraz na stronie szkoły www.3nisko.eu w zakładce ESA.

– Na stronie ESA można zobaczyć dane archiwalne, statystyki do-

bowe i miesięczne z wybranego przedziału czasowego dla każdej szkoły znajdującej się w sieci. Znajdzie się tam również wiele przydatnych informacji o projekcie, materiały edukacyjne i aktualności z zakresu walki o czyste powietrze – dodaje Ostojka. – Po oznaczeniu szkoły gwiazdką „Ulubione”, można zobaczyć szkołę na górze listy placówek biorących udział w projekcie i dzięki temu zawsze można łatwo sprawdzić jakość powietrza w okolicy szkoły.

Honorowy patronat nad projektem ESA sprawuje Ministerstwo Cyfryzacji.

(mn)



Stan jakości powietrza w Nisku można odczytać z tablicy zamontowanej przy wejściu do nizańskiej „Trójki”

Wspomnienia z paszczy „antychrysta”

– Dla nas, Polaków, rozpoczęła się prawdziwa „katorta”, bardzo ciężkie życie, o ile takowe można było nazwać życiem. To nie była jakaś bajka z książki o tajdze. To była, jeszcze raz mówię, „katorta”, męczarnia niewinnych ludzi – Polaków na wygnaniu, skazanych przez władzę stalinowsko-beriońską na śmierć głodową, na powolne konanie – tak początek zesłania na nieludzką ziemię opisuje Tadeusz Tatała w swoich wspomnieniach „Z sowieckiej tajgi do polskich lasów”.

Wspomnienia te zostały właśnie wydane staraniem jego syna Mariana, mieszkającego od 15 lat w Stanach w gminie Bojanów, a 7 lutego, w tamtejszym Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się ich promocja, o której szerzej pisaliśmy w poprzednim numerze „Sztatety”. Dzisiaj więcej o losach autora wspomnień.

Nad pięknym jeziorem Świtez...

Tadeusz Tatała urodził się 10 października 1914 r. w Lublinie. Był najstarszym z siedmiorga rodzeństwa (miał trzech braci i trzy siostry). W 1922 r. rodzina przeniosła się na Polesie. Ukończył szkołę podoficerską 15. Pułku Ułanów Poznańskich, gdzie w latach 1935-37 odbył służbę wojskową. – Po powrocie z wojska, udało mi się otrzymać pracę na dalekim Polesiu w województwie Nowogródzkim w powiecie Baranowicze, nad pięknym jeziorem Świtez. Pracowałem w lasach państwowych – napisał we wspomnieniach.

Po wybuchu II wojny światowej udało mu się dotrzeć do rodziców mieszkających w leśniczówce koło miejscowości Welikoryt, przy drodze Brześć – Kowel. Jego ojciec, Franciszek, także był leśnikiem.

Wywiezieni na nieludzką ziemię

9-osobową rodzinę (w Brześciu zmarł jeden z braci) wywieziono na Syberię w pierwszej fali deportacji Polaków w głąb ZSRR.

NKWD wtargnęło do ich domu ok. godz. 4 nad ranem, 10 lutego 1940 r., mróz sięgał wtedy 40 stopni. Transport (30-40 wagonów, w każdym po ok. 60 osób) sformowano w Brześciu. – Wieczorem, dnia 11 lutego, maszyna ruszyła, patrzyliśmy jeden na drugiego, i niejednemu popłynęły łzy, każdy wyszukiwał szpary, by pożegnać ziemię ojczystą, i z wielu ust słyszano się wypowiedane słowa: – *żegnaj Pol-*

sko, żegnaj chato miła, żegnaj ziemię, któraś nas karmiła – czytamy we wspomnieniach.

Jechali przez blisko miesiąc, 5600 km, przez Moskwę, Czeliabinsk, Krasnojarsk. 5 marca transport wylądował w Tajszecie, a dalej ruszyli pieszo przez tajgę do obozu o nazwie Udaczny (20 zapluskwionych baraków), gdzie usłyszeli, że tutaj będą zdychać. Pracowali głównie przy wyrębie, obróbce, załadunku i wysyłce drewna oraz budowie linii kolejowej.

Wycieńczeni ciężką pracą i głodem ludzie masowo chorowali, zapadali na kurzą ślepotę i często umierali („Tyfus nas dziesiątkował, robactwo krew wypijało, gryzło do utworzenia się ran”), a sam Tadeusz zapadł na czerwonkę, która także ich dziesiątkowała, ale udało mu się ją przemoć. Mimo tak ekstremalnych warunków, zesłani Polacy próbowali działać na szkodę swych oprawców: latem wyciągali gwoź-

ogłoszono amnestię. – Tatała Tadeusz, syn Franciszka i Katarzyny (...) jest amnestionowany i ma prawo przebywania na terenie ZSRR, z wyjątkiem miast I i II kategorii strefy przyfrontowej – takie zaświadczenia otrzymał autor wspomnień. Dodaje też, że po amnestii „mogliśmy śmiało nie stawiać się do pracy i częściej można było wypuścić się za zdobyczą”.

I tu barwnie opisuje jedną z takich wypraw (trwała cztery dni) z obozowym kolegą, rzeką Jenisiej, w pobliże tuczarni, skąd zabrali dwie świni. Mało jednak brakowało, by potopili się razem z łupem w drodze powrotnej.

Ale szczególnie wzruszająco brzmi taki opis: – Były przypadki, że podczas ładowania drewna na wagony, trafiały się przedwojenne wagony polskie. Wówczas schodziliśmy się wszyscy, by obejrzeć na wagonie polski napis. Były one, jak ludzie, wywiezione na Sybir, i każdy

„Podczas ładowania drewna na wagony, trafiały się przedwojenne wagony polskie. Wówczas schodziliśmy się wszyscy, by obejrzeć na wagonie polski napis. Były one, jak ludzie, wywiezione na Sybir, i każdy z nas dotykał tego wagonu, głaskał, niemal całował”

dzie z podkładów kolejowych, rozkręcali łączenia szyn, niszczyli sprzęt, którym pracowali.

Tadeusz, jako najstarszy z rodzeństwa, poczuwał się do odpowiedzialności za całą zesłaną rodzinę i chwycił się najróżniejszych sposobów, by zapewnić jej jako takie wyżywienie i biologiczne przetrwanie (owies wymieniał na wódkę, a gorzałkę na chleb; latem podbierał Sowiecom warzywa z ogrodu, miód z pasieki itd.).

Wagony jak zestani ludzie

Gdy w czerwcu 1941 r. wybuchła wojna między Niemcami a ZSRR,

dy z nas dotykał tego wagonu, głaskał, niemal całował.

Autor wspomina też Rosjan i innych obywateli ZSRR, którzy odsiadywali swoje wyroki w pobliskim obozie. Relacje mieli z nimi dobre. Pisz, że radziecy więźniowie swoje wyroki liczyli... jak pieniądze: gdy dostali 10 lat, to mówili że otrzymali czerwone (banknot 10-rublowy), a 20 lat to były dwa czerwone. Natomiast tylko 5 lat, to był wyrok „dziecięcy”.

Tadeusz Tatała nie ukrywa, że rozsadzało go pragnienie zemsty i nienawiść do sowieckich oprawców, że myślał nawet o podpaleniu



Rok 1956. Leśniczówka Zwierzyniec. Rodzina Tadeusza Tatary. Żona Zofia z córeczką Danusią oraz synowie: od lewej Zenek i Marian. Przed nimi pies Trop

składnicy drewna, ale powstrzymała go matka, mówiąc, że przez to może ucierpieć wielu niewinnych ludzi.

Z obozu do kołchozu

Gdy w sierpniu 1941 r. podpisał pakt Sikorski-Majski, i w ZSRR zaczęto tworzyć polskie wojsko pod dowództwem gen. Andersa, zaciągnął się do niego najmłodszy brat autora, 18-letni Heniek.

– Ja również bym wstąpił i wyjechał, i wielu innych miało chęć na wyjazd, by się wydostać z paszczy „antychrysta”. Lecz tacy, którzy mieli liczne rodziny, musieli pozostać i czekać łaski Boga – wspomina Tadeusz Tatała. Pisz również, że na odjazd ochotników „dziewczęta przygotowały sztandar z godłem z orła białego” i śpiewano hymn polski, co rozwścieczyło obozowe NKWD.

W końcu jednak Tadeusz Tatała zdobył przepustkę na wyjazd całej rodziny w głąb Rosji. – Pociąg ruszył, sami nie mogliśmy uwierzyć w to, czego doczekaliśmy. Ruszyliśmy w podróż w kierunku ukochanej Ojczyzny – zapisał.

I tak rozpoczęła się, licząca prawie 9 tys. kilometrów tułaczka jego rodziny po ZSRR i praca w różnych kołchozach. Najpierw przez Krasnojarsk, Nowosybirsk (tu razem z bratem Marianem omal nie „zgulili” swojego wagonu, gdy wyszli z wiadrem po zupę), Czeliabinsk i Ufę, dotarli do stacji Światosławka w okolicach Stalingradu, o który trwały wtedy zacięte walki. – Naczelnik kołchozu przyjął nas z otwartymi rękami, ponieważ w kołchozie nie było męczycy, wszyscy w wojsku. Praca tu, w stosunku do Syberii, była bardzo lekka, tylko że nie palili – pisze Tadeusz Tatała.

Skazani na dwa lata ciężkich robót

To wtedy próbowano wcielić go do Armii Czerwonej i wysłać do obrony Stalingradu, ale wykorzystał otrzymane po amnestii zaświadczenie, że jest Polakiem i nie może

przebywać w strefie przyfrontowej. A bojąc się, że Polacy będą próbować przejść na stronę niemiecką, Sowieci ewakuowali kołchoz. Zawieźli ich przez Alma-Atę pod chińską granicę do innego kołchozu, gdzie autor wspomnień pracował jako starszy stajenny, a w zniwa zwoził snopy zboża z pola.

Władze sowieckie rozpoczęły wtedy tzw. akcję paszportyzacji, czyli przymusowego nadawania obywatelstwa radzieckiego mieszkańcom zagarniętych terenów II Rzeczypospolitej. Tadeusz Tatała nie chciał się na to zgodzić i 17 marca 1943 r. został aresztowany. Odebrano mu amnestyjny dokument i oskarżono o to, że przebywał bez zezwolenia na terytorium ZSRR, że jest majorem byłego burżuazyjnego państwa, że pochodzi z rodziny szlacheckiej itd. Sądzonego go w pokazowym procesie (na salę spędzono Polaków z sąsiednich kołchozów) dwa dni później. Wyrok: dwa lata ciężkich robót i pozbawienie praw na cztery lata. I tak rozpoczęła się jego kolejna, więzienna tułaczka przez ponad 1900 km. Po drodze wygłodniałych skazanych Sowieci karmili soloną rybą, co tylko potęgowało pragnienie, obstawa transportu była też bardzo brutalna.

Tadeusz Tatała przebywał w obozie w okolicach Taszkentu, 140 km w głąbi stepu. To tutaj był tak wygłodzony, iż czuł, że nadchodzi jego kres. Ale podziwiał się jakoś na siłach („do pracy nas nie pędzi, ponieważ nie było co robić”).

Żegnaj, drogi synku

W tym czasie, w Sielcach nad Oką, Sowieci zaczęli formować nowe polskie wojsko – 1. Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a ojciec Tadeusza napisał prośbę do sądu o zwolnienie syna.

I tak się stało. Na drogę dostał pół kilograma chleba i 30 dkg „cholernej” solonej ryby. – Twarz miałem tak zarośniętą, że z wyglądu liczono mi 60-70 lat – pisał. Gdy w końcu skrajnie wyczerpany dotarł do rodziny, ojciec nie poznał go na



Żołnierze z kompanii ppor. Tatary (drugi z lewej)

UTW pomaga rozwinąć skrzydła

Rozmowa z **BOGNĄ LATAWIEC**, koordynatorem pracy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Stalowej Woli

peronie stacji. Potem, by doszedł do siebie, godzinami moczo go w beczce z gorącą wodą, solą i... końskim łajnem.

Pracował biurze przeładunkowym na kolei, doskwierał potężny upał, robota była bardzo ciężka, ludzi powalała malaria. Gdy pracował w młynie, to w nogawkach spodni wynosił jeden-dwa kilogramy zboża lub dwa-trzy puste worki, które potem sprzedawał na targu. Wychodzących z pracy co prawda rewidowano, ale „wartownikami” były przeważnie ruskie dziewczęta (...) Ja zawsze wychodziłem pierwszy, od razu zaczynałem flirtować i »obmacywać« Rosjankę (...) W tym czasie koledzy i brat przeszli bramę obławowani workami lub zbożem”.

W czerwcu 1943 r. wszystkich Polaków wezwano do komisji poborowej. I tak Tadeusz z bratem Marianem trafili do Ludowego Wojska Polskiego. Jak wspomina, pożegnanie z rodzicami było bardzo bolesne i wzruszające („Mama powiedziała: żegnaj, drogi synku, więcej cię nie zobaczę”; „Ojciec odprowadził nas do pociągu, co było przedłużeniem mojego cierpienia”). Z Alma-Aty wyruszyli koleją, by po przejechaniu 4900 km dotrzeć do Sielc nad Oką, gdzie przybyli 7 lipca 1943 r. Rodziców faktycznie już nie zobaczył, zmarli w ZSRR.

Uśmiercony w książce Żałuskiego

Tadeusz został skierowany do rusznic przeciwpancernych, a Marian do fizylierów. Ostatecznie, obaj służyli w jednym plutonie 6. Pułku 2. Dywizji Piechoty I Armii LWP, ale „tęsknota za rodziną nigdy nie odstępowała, zawsze była jak cień”.

Podczas bitwy pod Lenino podporucznik Tadeusz Tatarewicz pracował w sztabie pułku, a potem ruszył na front. – Nie okazywałem, że jestem przełożonym, a traktowałem ludzi jak kolegów, bo jednakowo przeżywałem cierpienie w syberyjskich tajgach (...). Żołnierze byli bardzo wyczerpani, niektórzy byli w podeszłym wieku, licząc po 50 lat, a wcześniej byli w obozach – wspomina.

Przez Chełm i Lublin dotarł na front. Ze swoim 6. Pułkiem Piechoty walczył na przyczółku warecko-magnuszewskim, gdzie został ranny, a potem bezskutecznie próbował nieść pomoc powstańczej Warszawie, bo sowieckie dowództwo wstrzymało natarcie jego jednostki. Wcześniej, forsował Wisłę w Warszawie na wysokości Cytadeli i został ponownie ranny.

Wiele lat po wojnie, wspominając to natarcie w książce „Czterdziesty czwarty”, ówczesny płk Zbigniew Żałuski... uśmiercił Tadeusza Tatarewicza. – Pułki polskie wkopują się we wschodni brzeg Wisły. Zginęło, utopiło, przepadło 700 ludzi (...). Zginął chorąży Tatarewicz z przedwojennej armii – napisał autor „Siedmiu polskich grzechów głównych”.

Wojny faktycznie nie przeżyło dwóch braci Tadeusza: Henryk zginął w listopadzie 1944 r. czasie kampanii włoskiej, a Marian w kwietniu 1945 r. w Lublinie. Tadeusz po wojnie został leśnikiem. Zmarł 11 stycznia 1989 r. Spoczywa na cmentarzu w Urzędowie k. Kraśnika.

Stanisław Chudy

– Jakie były początki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Stalowej Woli?

– Inicjatorem powstania Uniwersytetu Trzeciego Wieku był radny Zbigniew Paszkiewicz. Rada Miejska w Stalowej Woli powierzyła realizację tego zadania Miejskiemu Domowi Kultury. Ówczesny dyrektor Jerzy Makselon, odpowiedzialność za stworzenie UTW złożył na ręce Haliny Dąbrowskiej. Ja w tym czasie, jako młody pracownik, przydzielona zostałam do pomocy pani Halinie, by móc przy niej uczyć się i zgłębiać tajniki powstających w tym czasie lawinowo Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

To pani Halina była pomysłodawczynią pierwszego programu obowiązującego dla UTW, zapraszała pierwszych wykładowców, opracowała strategię działania. Zaczynaliśmy w 2006 roku, wtedy władzę w naszym mieście sprawował prezydent Andrzej Szlęzak, który uczestniczył w inauguracji pierwszego roku akademickiego. Bardzo dużo na rzecz naszej działalności zrobiła także Joanna Grobel-Proszowska. To dzięki niej mogliśmy realizować pierwsze projekty. W skład kadry wchodziłi ludzie będący wykładowcami na innych uczelniach, specjaliści w różnych dziedzinach. W trakcie pierwszej rekrutacji zgłosiło się około 60 chętnych, i to była grupa, z którą zaczęliśmy współpracę. Uniwersytet Trzeciego Wieku stał się jedną z form działalności Miejskiego Domu Kultury i tak jest do dnia dzisiejszego. Pod opiekunkami, i zarazem bardzo merytorycznymi skrzydłami dyrektora Marka Gruchoty, działamy i rozwijamy się do dziś.

– Jak działa uniwersytet, gdzie odbywają się zajęcia?

– Od samego początku główną bazą UTW jest Miejski Dom Kultury. W okresie kilkunastu lat naszej działalności program został rozwinięty na tyle, że koniecznością było skorzystanie z uprzejmości innych miejskich instytucji. Współpracowaliśmy z Miejską Biblioteką Publiczną, korzystamy z sal „Strefy Spotkań” przy ulicy Dmowskiego 11. Niemalże od samego początku współpracujemy z Liceum Ogólnokształcącym im. KEN, gdzie odbywają się nasze warsztaty komputerowe. Sporo lekcji prowadzonych było także w Muzeum Regionalnym. Wychodziłiśmy w plener z zajęciami gimnastycznymi. Współpracujemy również z MOSiR-em, nasi studenci mogą korzystać z zajęć aqua aerobiku.

– Kto może zapisać się na zajęcia?

– Słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku są osoby w wieku 60 plus. Dołączyć może każdy, kto ma wolny czas i chce go w pozytywny sposób zagospodarować. Jedynym warunkiem jest dyspozycyjność czasowa. Zapraszamy osoby nieaktywne zawodowo. Należy zgłosić się do nas na początku września, bo wtedy prowadzony jest nabór. Zapraszamy wszystkich chętnych i tych zupełnie nowych i tych, którzy z naszym Uniwersytetem mieli już kontakt.

– Ilu studentów przewinęło się przez UTW? Z zajęć chętniej korzystają kobiety czy mężczyźni?

– Około 650 osób, chętniej z naszych zajęć korzystają kobiety, które stanowią 90 procent uczestników. W tym roku liczba uczęszczających panów wzrosła, być może dlatego, że wprowadziliśmy nowy przedmiot o nazwie „nowe technologie”, i to spowodowało większe zainteresowanie wśród panów. Przez te wszystkie lata liczba uczestników kształtowała się różnie. Generalnie, rokrocznie liczba nowych studentów oscyluje w granicach 50 osób. W pewnym momencie odnotowaliśmy mały spadek liczby uczestników, przez rok czy dwa było ich około 35, ale później sytuacja na nowo się ustabilizowała.

Z powodu dużego zainteresowania naszą ofertą i małą liczbą sal dydaktycznych, podjęliśmy decyzję o dwuletnim cyklu nauczania. Osoba w ten sposób przygotowana i „rozkręcona” przez UTW miała znaleźć dla siebie miejsce do samorealizacji w innym środowisku seniorskim lub miały powstać nowo zawiązane stowarzyszenia. Seniorzy rzeczywiście to miejsce odnajdywali, w ten sposób zasilone zostały działające na terenie miasta kluby i organizacje. Zauważyliśmy jednak z żalem, że działając w oparciu o tę zasadę tracimy najbardziej aktywnych uczestników. Tak więc – jak już wspominałam – zmieniliśmy zasady rekrutacji. Do czego nas to doprowadzi? Nie wiem, ale w perspektywie mamy przeprowadzkę do Centrum Aktywności Seniora, a tam czeka na nas przestrzeń, o której do tej pory mogliśmy tylko marzyć.

– Z czym to się wiąże?

– W CAS skupimy się na działalności wszystkich klubów i organizacji seniorskich. Główną bazę tematyczną ma stanowić działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku, ze względu na swój edukacyjny charakter obudowany on będzie dodatkowo innymi działaniami związanymi z profilem funkcjonowania pozostałych klubów i stowarzyszeń seniorskich działających na terenie naszego miasta. I tu chciałabym podkreślić ich olbrzymie znaczenie w budowaniu planu działania dla przyszłego CAS, gdyż w tym momencie w naszym mieście działa aż 13 takich organizacji. Założeniem Centrum Aktywności Seniora jest także zbudowanie przestrzeni dla osób nie zrzeszonych w żadnych klubach. Jak już kiedyś mówiłam, nie będziemy „samotną wyspą” a „rwącą rzeką”, która porwie w swój nurt i zaprosi do wspólnych działań nie tylko seniorów, ale i innych uczestników życia społecznego.

– Jakich przedmiotów uczą się studenci? Jak wygląda program ich zajęć?

– Program zmieniał się na przestrzeni lat dość intensywnie, zaczynaliśmy od zajęć, które odbywały się raz, dwa razy w tygodniu, w tym momencie zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8 rano do 16. Naszą podstawą działania są



– Wielką wartością UTW jest to, że ludzie zaczynają tu nowe życie, być może to zwykły slogan, ale to widać na ich buziach, w ich postępowaniu. Cieszą się, że „nadażają”, technologia ich nie przerasta, są na bieżąco z dzisiejszym światem – podkreśla Bogna Latawiec

trzy filary: rozwój ciała (zajęcia ruchowe, gimnastyka, taniec), rozwój umysłu (lektoraty językowe, zajęcia z wiedzy ogólnej, filozofia, psychologia, cała paleta zajęć artystycznych: warsztaty teatralne, chór, malarstwo, spotkanie z filmem). Trzecim pionem są nowe technologie, chcemy seniorów wprowadzać w „nasz nowy świat”, stąd warsztaty komputerowe oraz zajęcia, które pozwalają zapoznać się z nowinkami technologicznymi, ze światem nowych mediów. Filary te obudowaliśmy propozycjami z różnych dziedzin nauki.

Z racji tego, że jesteśmy jedną z form działalności Miejskiego Domu Kultury, korzystamy z jego zasobów, oferując ułatwiony udział w życiu kulturalnym naszego miasta. Myślę tu głównie o koncertach, spektaklach i innych wydarzeniach oferowanych przez nasz MDK. Program powstał na bazie doświadczeń, obserwacji tego co dla uczestników jest bardziej „przydatne”, co cieszy się największym zainteresowaniem. Od długiego już czasu myślimy o wolontariacie. Temat nie jest łatwy, ale ostatnio pojawiła się grupa osób, która czuje potrzebę niesienia pomocy, która czuje, że ma możliwości i chce od siebie coś dać. I to jest dla mnie osobiście niesamowity sukces, że to oni sami do tego dorosli, że wyszli z taką propozycją.

– Czy spotkania w UTW owocowały innymi przedsięwzięciami? Czy znajomości tu zawiązane, nabyte umiejętności były punktem wyjścia dla nowych działań?

– Bardzo nam zależało na tym, aby przygotować ludzi do działania, aby ich zaktywizować i zachęcić do podejmowania własnych inicjatyw. Naszym głównym założeniem było to, żeby powstało stowarzyszenie, które będzie wspierać działalność uniwersytetu – programowo i finansowo, będzie jednostką inspirującą nas do nowych działań. I w ten sposób powstało Stowarzyszenie Uniwersyteckie Srebrne Lata. Współpracowaliśmy przez okres dwóch lat, póź-

niej stowarzyszenie się usamodzielniało. Jest to „nasze dziecko” i jesteśmy bardzo dumni, że się świetnie rozwija.

Drugim naszym sukcesem jest powołanie do życia kolejnego stowarzyszenia, noszącego nazwę Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku. Jest ono jednostką wpierającą działalność uniwersytetu. Mamy też swój udział w powstaniu Stalowowskiej Rady Seniorów, pierwsze rozmowy dotyczące powstania Rady odbywały się właśnie u nas. Olbrzymią rolę w powołaniu tejże Rady i nadaniu dynamiki rozwojowi ruchu seniorskiego w Stalowej Woli odegrał prezydent Lucjusz Nadberezny. W efekcie tych działań powstała idea powołania Centrum Aktywności Seniora. Nasze doświadczenia zbieraliśmy również, uczestnicząc w wydarzeniach o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. Honorowy Patronat Naukowy nad naszą Wszechnicą przyjął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, z czego jesteśmy bardzo dumni.

– Co jest największą wartością UTW w Stalowej Woli? Jaka jest jego rola?

– Moim subiektywnym zdaniem, naszą największą rolą jest stwarzanie nowych możliwości, pobudzanie ludzi do działania. Widzimy zmiany, jakie w nich zachodzą. Z moich obserwacji wnioskuję, że tutaj rozwijają skrzydła, realizują swoje pasje, na które kiedyś zwyczajnie nie mieli czasu. Nasi studenci mają ogromny bagaż doświadczeń i ogromną wiedzę. Moim marzeniem jest, żeby w przyszłości sami poprowadzili zajęcia, bo mogą to robić, są specjalistami w różnych dziedzinach. Z drugiej jednak strony, myślę, że teraz są na innym etapie, chcą ten czas poświęcić sobie i cieszyć się z tego co daje im los. Wielką wartością UTW jest to, że ludzie zaczynają tu nowe życie, być może to zwykły slogan, ale to widać na ich buziach, w ich postępowaniu. Cieszą się, że „nadażają”, technologia ich nie przerasta, są na bieżąco z dzisiejszym światem.

Rozmawiała Aleksandra Soból

Małgorzata Kidawa-Błońska odwiedzi wkrótce Stalową Wolę

Opozycja: Polska przed wielkim wyborem

Wybory prezydenckie, gest posłanki PiS i sytuacja szpitala w Stalowej Woli – te trzy tematy zdominowały plenerową konferencję prasową, jaką stalowowolska opozycja zorganizowała 17 lutego przed gmachem Biblioteki Międzyuczelnianej.

– Czy znakiem, logotypem prezydenckiej kampanii będzie wyciągnięta dłoń do wszystkich, szczególnie do mniejszości, czy też symbolem tej kampanii będzie wyprostowany środkowy palec posłanki PiS Joanny Lichockiej – pytał poseł Marek Rząsa, wyborczy koordynator Platformy Obywatelskiej na Podkarpacie.



Renata Butryn: – Pani Szydło się chwaliła, że za rządów PiS-u jest lepiej. Otóż nie jest lepiej, jest zdecydowanie gorzej z dostępem do specjalistów i rehabilitacji, ale także, jeśli chodzi o liczbę szpitali. Z danych GUS wynika, że za pierwszych rządów PiS ubyło ich 33, za rządów koalicji PO-PSL przybyło 208, a od 2015 roku jest o siedem mniej

Jak mówił, 10 maja Polska stanie przed wielkim wyborem: jaka to ma być Polska, jaka wizja naszego kraju w środkowej Europie, w XXI wieku. Stwierdził, że będziemy wybierać pomiędzy Polską demokratyczną, tolerancyjną i otwartą a Polską zakompleksioną, małą Polską, która będzie różnić Polaków na lepszy i gorszy sort, a zderzenie tych dwóch głównych wizji będzie rzutować na następne pokolenia.

To pogarda wobec Polaków

– Ten wyprostowany palec posłanki Lichockiej, to nie był gest w stronę opozycji siedzącej na sali sejmowej. To był gest pogardy wobec Polaków, a szczególnie tych dotkniętych chorobą nowotworową (opozycja proponowała, by 2 mld zł, zamiast na TVP przeznaczyć na onkologię – red). Na początku towarzyszył mu rehot koleżanek i kolegów pani Lichockiej. Oni mieli z tego dobrą zabawę – mówił poseł Rząsa.

Podkreślał w tym kontekście, że kandydatka PO na prezydenta, Małgorzata Kidawa-Błońska, która niebawem odwiedzi Stalową Wolę, do każdego podchodzi z wyciągniętą dłonią, że jako głowa państwa

będzie w stanie zatrzymać tę maszynę nienawiści i szczucia oraz zasypać podziały. A tymczasem PiS wystawia kandydata, który przez 5 lat pokazał, że jest prezydentem tylko po to, by wykonywać polecenia płynące z siedziby swojej byłej partii; kandydata, który nie ma żadnej refleksji, nie ma żadnego pomysłu, żeby coś Polakom zaproponować.

– Nie ma żadnego bastionu PiS na Podkarpaciu. Sztabowcy PiS-u bardzo się zdziwią, jeśli uważają, że pan Duda wygra tu w I turze. Nie wygra. Dlatego, że ludzie widzą, co się dzieje, widzą degrengoladę tej władzy, że pięć lat rządów prezydenta Dudy nie przyniosło Polakom nic dobrego. Mam nadzieję, że 25 maja obudzimy się w nowej Polsce: otwartej, radosnej i demokratycznej – stwierdził Marek Rząsa.

Ujawnić prawdę o szpitalu

Radna Renata Butryn skoncentrowała się z kolei na złej sytuacji szpitala powiatowego Stalowej Woli: ma kilkanaście mln zł zadłużenia, odchodzą stąd lekarze specjaliści, brakuje pielęgniarek, grozi mu zamykanie oddziałów, a warunki na niektórych, np. wewnętrznym, są bardzo złe. Jej zdaniem, szpital

się nie rozwija, ale pogrąża w finansowej zapaści.

– Apelujemy o debatę publiczną i ujawnienie prawdy. Pytanie, czy pan dyrektor Surmacz wraz z panem starostą Zarzecznym, biorą pełną odpowiedzialność za to, co mówią na temat sytuacji szpitala w Stalowej Woli. Bo ja uważam, że wiele spraw przemilczeli – mówiła radna Butryn. – Zwracam się do prezydenta Nadbereznego, który mówił o komforcie życia, a ja panie prezydencie apeluję o godne życie, o godne leczenie, o godny pobyt w szpitalu dla pacjentów ciężko chorych i w podeszłym wieku.

Radna przypomniała też, że w szpitalu dalej nie ma opieki paliatywnej i geriatry, a ludzi starszych i schorowanych będzie przecież w Stalowej Woli nieuchronnie przybywać. Z kolei Małgorzatę Czwarno-Sieronź zbulwersował język, jakim w kontekście sytuacji szpitala operuje dyrektor Surmacz: zwiększyć sprzedaż, ciąć koszty. Pytała też, czy w tej sytuacji konieczne było tak rzadko wykorzystywane bardzo drogie lądowisko dla helikopterów. A groźbę zamknięcia oddziału ginekologiczno-pokojuńskiego określiła jednym słowem: wstyd.

(stan)

Ścieżka obok Kościoła

Dowody istnienia duszy

Podają je: Biblia, teologowie, filozofowie, Święci, a zwłaszcza etycy i psychologowie. I na tych ostatnich tu się zatrzymajmy, bo Pismo Święte czy Katechizm Kościoła Katolickiego o istnieniu duszy mówią jasno i przekonująco.

Etyka i psychologia podają następujące dowody istnienia duszy. Jest ich dużo. A oto one:

- Fenomen własnego „ja”;
- Zjawisko świadomości;
- Zjawisko refleksji ludzkiej („wiem, że wiem”);
- Umysł (intelekt, rozum, intuicja duchowa);
- Poznania umysłowe, rozumienie, wnioskowanie;
- Pojęcia ogólne, idee, sądy, myślenie, wiedza;
- Zdolność abstrakcji, zasady myślenia, prawo ogólne;
- Pamięć duchowa, trwanie świadomości;

- Wyobrażenia, marzenia, fabularność, utopie;
- Logika, wynikanie, uzasadnianie, zmysł metody;
- Fenomen woli (dążenie, decyzje, pragnienia);
- Wolność (wyboru, istnienia, czynu, rozwoju);
- Miłość wyższa, ofiarna, altruistyczna;
- Praca wysoko wyspecjalizowana, twórcza;
- Twórczość, świadome kierowanie się celem, badawczość;
- Technika (tworzenie maszynosfery);
- Penetracja Kosmosu, podróże kosmiczne, astronomia;
- Mowa artykułowana, język, tworzenie znaczeń itp.;
- Religia (idea Boga, kult, wiara, pojęcie transcendencji i dążenie do niej
- Moralność (normy etyczne, zachowania, zjawisko grzechu, sumienie);
- Życie wyższymi wartościami (prawda, dobro, piękno, wzniosłość);

Ks. kan. Stanisław Knap z Turbi



- Kultura (literatura, poezja, sztuka, dramat itd.);
- Zmysł historii, tradycji, przeszłości i przyszłości;
- Humor, dobre imię, sława, poczucie godności;
- Życie wewnętrzne (świętość, asceza, mistyka, ekstaza)
- Uwalnianie się od determinizmów przyrodniczych, losowych, popędowych;
- Władza nad materią, naturą;
- Wpisywanie się człowieka w rzeczywistość, dążenie do pozostawienia po sobie trwałej pamięci, dążenie do nieśmiertelności.

Mając powyższe 27 dowodów na istnienie duszy (nawet bez pomocy Objawienia), baczmy na słowa C.K. Norwida: „Duch ginie w Tobie. Ja niemocny stoję”.

Oby nie.

Ks. kan. Stanisław Knap z Turbi

W 36. rocznicę śmierci

Kto pamięta o Tokarczyku

Nie zanosi się, by drugi rok z rzędu oficjalnie upamiętniono w miejscu znalezienia ciała, rocznicę tragicznej śmierci stalowowolskiego działacza „Solidarności” i KPN, pracownika Elektrowni Zbigniewa Tokarczyka. Czy pod okazą granitową tablicą, na której czytamy, że został on zamordowany, ktoś zapali więc choćby jeden zniczek?

Zwłoki 31-letniego Tokarczyka, który wracał do domu z delegacji, odkryto rankiem 24 lutego 1984 r. obok bloku na Ozecie, gdzie mieszkał. Podejrzenia o spowodowanie śmierci od razu zwróciły się w stronę Służby Bezpieczeństwa, która wcześniej go inwigilowała i szkykanowała.

Sekcja zwłok wykazała, że Zbigniew Tokarczyk zmarł na „ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową”, ale też, że był pod wpływem alkoholu (1,2 promila). Nie ustalono jednak, co było przyczyną tej niewydolności. Brat zmarłego, Jerzy, jest przekonany, że to był atak esbeków: Zbyszowski przyłożono do twarzy chusteczkę nasączoną trucizną, a nieprzytomnego dwa razy fachowo kopnięto w klatkę piersiową, powodując zgon (stąd zasinienia w okolicy żebra i stłuczenie prawego płata płuca). Prokuratura umorzyła jednak sprawę, a przypadkiem Tokarczyka po 1989 r. zajmowała się też tzw. komisja Rokity, badająca niewyjaśnione zgon w latach 80. Sprawę badał również IPN, uznając, że nie ma stuprocentowych dowodów na poparcie tezy o morderstwie, ale też nie wykluczył, że mogło do niego dojść.

W 2017 r. Jerzy Tokarczyk zwrócił się do władz Stalowej Woli i

dyrekcji Elektrowni o ustanowienie miliona zł nagrody za wskazanie sprawców (miało to złamać znowę milczenia wśród esbeków). Ani miasto, ani Elektrownia nie przystały na to, uznając, że nie mają do tego tytułu prawnego. Sprawa nagrody poróżniła też rodzinę Tokarczyka. Rok wcześniej, w miejscu znalezienia ciała odsłonięto granitową tablicę, przy której w rocznicę śmierci zapalano znicze i składano kwiaty, a w kościele na Ozecie zamawiano mszę św.

Ale w 2019 r. nie było żadnego upamiętnienia. „Solidarność” Elektrowni, która przez lata pamiętała o swoim działaczu, tłumaczyła, że roszczeniowa postawa bliskich Zbigniewa, a szczególnie jego brata Jerzego, sprawiła, że to rodzinie pozostawiono formę uczczenia pamięci zmarłego. W tym roku ma być podobnie.

– Nie mam kontaktu z „Solidarnością” Elektrowni ani ze stryjem. Sam z mamą pielęgnuję pamięć o ojcu, co najmniej raz w miesiącu jestem na jego grobie w Stalowej Woli i nie zauważyłem, by tam pamiętał o nim ktoś inny – powiedział „Sztafecie” mieszkający w Zaklikowie Marek Tokarczyk.

(SJ)

Pani Jolancie Róży Kozłowskiej
Ambasador RP w Austrii
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
pracownicy Ambasady RP w Wiedniu



Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciółom i Znajomym
za wsparcie w trudnych chwilach,
za tak liczne uczestnictwo w ostatniej drodze

ŚTP
RYSZARD WIECZOREK

podziękowania składa żona Teresa z rodziną

**ODESZLI
DO WIECZNOŚCI**



Genowefa Olak, żyła 73 lata, zm. 12.02, p. 14.02 w Stalowej Woli
Marianna Janusz, żyła 82 lata, zm. 13.02, p. 21.02 w Stalowej Woli
Ryszard Kotwica, żył 79 lat, zm. 14.02, p. 17.02 w Stalowej Woli
Miroslaw Posyniak, żył 62 lata, zm. 14.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Ryszard Wójtowicz, żył 80 lat, zm. 14.02, p. 21.02 w Stalowej Woli
Leokadia Kraska, żyła 94 lata, zm. 16.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Stanisława Suchora, żyła 71 lat, zm. 17.02, p. 22.02 w Stalowej Woli

Dane z zakładu pogrzebowego **Memento** w Stalowej Woli

Pamięć o zaborach

Gdy będziecie zmierzać drogą ze Stalowej Woli do Bilgoraja przez Nisko, Zarzecze i Kurzynę, natraficie na nietypowe upamiętnienie. Otóż przy drodze, wychodzącej z Kurzyny, biegnącej bok wsi Żuk, znajduje się rekonstrukcja przejścia granicznego z czasów rozbiorów. Droga ta akurat biegnie linią graniczną między zaborami austriackim i rosyjskim. Kurzyna była wsią niemal dotykającą granicy między zaborcami. Podobna rekonstrukcja przejścia granicznego stoi na skraju lasu na obrzeżach Bukowiny w ulanowskiej gminie. Postawiono ją w tym samym czasie co kurzyńską, w marcu 2015 roku.



Rekonstrukcja przejścia granicznego w Kurzynie

Kołtony i galony

Trzeba powiedzieć, że życie zwykłych mieszkańców w obu zaborach różniło się. W Galicji ludność mogła posługiwać się językiem polskim, również w urzędach. Z dużą swobodą rozwijała się polska nauka i kultura. Licznie tworzyły się nowe organizacje polityczne, a w rządzie zasiadali polscy ministrowie. Nie istniała pańszczyzna, jak w zaborze rosyjskim, chłopci otrzymali na własność ziemię. Wszystkim Polakom, także ludności z okolic Ulanowa żyło się wygodniej w zaborze austriackim.

Ale życie w strefie przygranicznej nie było usłane różami. Niejednokrotnie dochodziło na tym terenie do bijatyk między zaborczymi wojskami. Problemem był wypas zwierząt, które często przekraczały granicę, a wtedy ich odzyskanie stanowiło nie lada problem. W strefie przygranicznej często nielegalnie sprzedawano różne produkty. Przede wszystkim mieszkańcy obu zaborów handlowali między sobą, najczęściej wódką i słoniną. Ludność z zaboru rosyjskiego kupowała wódkę, zaś w mieszkańcy Galicji – słoninę. Mieszkańcy Galicji z okolic Kurzyny i dzisiejszej ulanowskiej gminy, nazywali ludność z zaboru rosyjskiego kołtonami, ci odwzajemniali się pogardliwym określeniem – galony. Mimo tego, obie grupy utrzymywały w miarę bliskie stosunki na ile pozwalały im przygraniczne realia. Mimo niewątpliwych różnic, mieszkańców przygranicznych miejscowości łączyły więzy, nie tylko rodzinne, ale także kulturowe, przede wszystkim język i wiara.

Powstańcze opowieści

Trzeba powiedzieć, że walki powstańców styczniowych 1863 roku rozgrywały się w dużej części niedaleko granicy rosyjsko-austriackiej. Na ogół, polska ludność wspierała powstańców, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie bardzo ograniczone były swobody narodowe. Inaczej było w Galicji. Kurzyna i ulanowska gmina niejednokrotnie przyjmowała powstańców, udzielając im schronienia i świadcząc pomoc. Ale bywało i tak.

Osadnicy niemieccy z Kurzyny z czasów kolonizacji józefińskiej z lat 80. i 90. XVIII stulecia, do powstańców styczniowych odnosili się nieprzychylnie. Gdy w Kurzynie znaleźli się ranni powstańcy pod Hutą Krzeszowską w marcu 1863 r., koloniści zamknęli ich w gminnym

spichlerzu, zarekwirowali im broń i inne rzeczy, które oddali austriackim władzom. Czterech rannych powstańców zmarło, zostali pochowani na kurzyńskim cmentarzu, na ich grobie stoi pamiątkowy nagrobek.

Z Kurzyną i tamtejszą granicą austriacko-rosyjską związana jest jeszcze jedna powstańcza historia. Jej główną postacią jest kobieta-żołnierz. Franciszek Guściora w swojej monograficznej książce „Trzy Kurzyny, wsie powiatu niskiego” wydanej w 1929 roku, przytacza tradycję wspominającą mężatkę walczącą w partii L. Czechowskiego, która biła się pod Hutą Krzeszowską z Moskalami dnia 21 marca, poczem ranna zmarła w Kurzynie Średniej. Zwłoki jej zanieśiono do budki koło kościoła, lecz ksiądz ówczesny, nie godząc się na to, kazał je stamtąd wynieść. Tą mężatką była 21-letnia Apolonia Fiałkowska z

ców styczniowych, którym po odzyskaniu niepodległości postawiono na miejscu pochówku kamienny nagrobek z krzyżem.

Historyczka Maria Złotorzycka ustaliła faktyczne losy Apolonii Fiałkowskiej. Była żoną administratora majątku ziemskiego. Ze swoim mężem Antonim przystąpiła w Przemyślu do powstańczego oddziału Leona Czechowskiego. Otrzymali mundur i broń. Fiałkowska w oddziale występowała jako Stanisław Fiałkowski. U Czechowskiego uchodziła za starszego syna Fiałkowskiego, służyła jako szeregowiec. Bardzo dobrze jeździła konno i świetnie radziła sobie z bronią strzelecką.

Złotorzycka stwierdziła, że Apolonia Fiałkowska wzięła udział w bitwie pod Potokiem Dolnym i w potyczkach pod Suszkami i Ciosmami. Gdy po raz pierwszy zetknęła się bezpośrednio z wrogiem, wraz z



Grób powstańców w Kurzynie

Grzywińskich. Jeden z potomków dawnych kolonistów niemieckich mieszkających w Kurzynie, przytacza przekaz swojej prababki o Fiałkowskiej rannej pod Hutą Krzeszowską. Złożono ją u jednego z chłopów w Rauchersdorfie (dziś Kurzyna Średnia). Do niej przyjeżdżał lekarz z Ulanowa, ale kobieta jednak zmarła. Ksiądz nie godził się na pochowanie jej na cmentarzu, lecz nakazał zakopać ją w lesie. Ale kurzyńscy chłopcy nie ustąpili, wykonali prostą trumnę, którą spuszcili do grobu wykopanego przed plebanią. Na grobie postawili brzozy krzyż i zdjawszy czapki odmówili modlitwę. Podobno całe to wydarzenie ksiądz obserwował z okna plebanii. Po tym grobie nie ma śladu i grobu Fiałkowskiej nie ma również na kurzyńskim cmentarzu, natomiast jest grób czterech innych powstań-

innymi uderzyła na niego bez trwogi. Potyczka pod Potokiem Dolnym zakończyła się zwycięstwem.

Uczestniczyła również w przegranej bitwie pod Hutą Krzeszowską. Gdy ta bitwa dogorywała, dzięki chłopom znalazła drogę do granicy z Galicją i razem z chorążym Zielińskim i szeregowcem Winiarzem przekroczyli kordon austriacko-rosyjski. Złotorzycka podaje, że gdy przybyła do Galicji zobaczyła harcujących kawalerzystów i myśląc, że to powstańcy pobiegła ku nim. Byli to jednak Austriacy, którzy ją aresztowali. Odbili ją jednak Węgrzy, poprowadzili do dworu polskiego i przebrali w kobiecą odzież. Jej czapkę zabrali ze sobą na pamiątkę dzielnej Polki. Zapewne autorka opierała się na jakichś bliżej niesprecyzowanych informacjach, bo jak wiadomo Winiarz został w bitwie pod

Hutą Krzeszowską ranny i potem przewieziony do Rauchersdorfu, gdzie przypuszczalnie zmarł i został pochowany na tamtejszym cmentarzu. Ale ten sielankowy obrazek miał jednak pewne uzasadnienie.

Apolonia Fiałkowska, wedle ustaleń dziejopisa i badacza historii powstania styczniowego, Józefa Białyni Chołodeckiego, wcale nie zginęła. Jej powstańcza droga skończyła się faktycznie na bitwie pod Hutą Krzeszowską. Dalej wojaczki już nie prowadziła. Białynia Chołodecki, zresztą sam pamiętający powstańcze zmagania, dotarł we Lwowie do Apolonii Fiałkowskiej, wtedy już starej kobiety, która złożyła mu dłuższą relację o swoim dalszym losie. Apolonia Fiałkowska z domu Grzywińska, szlachcianka, urodziła się w 1842 roku w Ujściu Solnym. Wyszła za mąż za Antoniego Fiałkowskiego rządcę w majątku ziemskim. Po Powstaniu Styczniowym mieszkała w Przemyślu, a potem we Lwowie. Pod koniec życia przebywała w lwowskim zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. św. Józefa. Zmarła 12 lipca 1926 roku, pochowana na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie w powstańczej kwaterze.

Wiara pokonywała granicę

Niemcy z Rauchersdorfu, a także Polacy z Kurzyny uczestniczyli w nabożeństwach odprawianych przez grekokatolickiego parocha w sąsiedniej Dąbrówce, bo swojego kościoła przecież nie mieli, a ówczesni chłopcy, zarówno polskiego, a zwłaszcza niemieckiego pochodzenia, byli bardzo religijni. Niechęć do ruskiego parocha pogłębiała się przede wszystkim wśród niemieckich kolonistów, a powodowana była, jak mówiły dawne przekazy, chciwością parocha. To głównie niemieccy koloniści niejednokrotnie grzebali swoich zmarłych nie w Dąbrówce, lecz w sąsiedniej Hucie Krzeszowskiej, która znajdowała się pod zaborem rosyjskim. Podobnie postępowali niektórzy polscy chłopcy z Kurzyny. Trzeba zaznaczyć, że do 1818 roku w Kurzynie nie było kościoła katolickiego ani też cmentarza.

Chociaż Huta Krzeszowska, a więc i tamtejszy kościół, znajdowały się po drugiej stronie granicy, czyli w

Królestwie Kongresowym, trzeba było sfinansować kordon graniczny. Przejście przez granicę nie stanowiło większego problemu. Wystarczyło okupić się strażą graniczną butelką gorzałki i kordon graniczny mogła przekroczyć nawet cała grupa ludzi. Taki zwyczaj był powszechny przy ślubach, weselach i pochówkach. Niejednokrotnie zdarzało się, że rodziny były rozdzielone granicą, jeden brat mieszkał w Kurzynie, czyli w austriackiej Galicji, a drugi w sąsiednich Hucie Krzeszowskiej, Goździe czy Żuku, a więc w rosyjskim Królestwie Kongresowym.

Zwyczaj przekupywania straży granicznej na wesele był powszechny, przechodzili goście weselni przez granicę z tym, że musieli dać wódkę straży granicznej po jednej i drugiej stronie, a ponieważ przy powrocie znowu trzeba było opłacić się wódką, w sumie kosztowało taki orszak weselny cztery butelki gorzałki. Ten nieformalny ruch graniczny istniał w obie strony. Straż graniczna posiadała stale konie, pługi i brony. Granicę stanowił szeroki pas na kilkadziesiąt metrów pustej ziemi, którą na wiosnę orano i bronowano bardzo często, a obowiązkowo po przejściu, np. takiego orszaku weselnego, gdyż na tym pasie niedopuszczalne było pozostawianie ludzkich śladów.

Świadectwem małych trudności przy przekraczaniu granicy do Królestwa Kongresowego były... chrzty dzieci. Proboszcz w Rauchersdorfie, czyli dzisiejszej Kurzynie Średniej, gdy już we wsi zbudowano rzymskokatolicką świątynię w 1818 roku, chrzcił bardzo dużo dzieci urodzonych w zaborze rosyjskim, gdzie nie było kościołów rzymskokatolickich. Jak podaje Franciszek Guściora, autor książki o Kurzynach, który analizując kurzyńskie księgi metrykalne stwierdził, że w latach 1879 do 1897 w każdym roku średnio rocznie chrzczono około 20 dzieci z terenu zaboru rosyjskiego przezwanie z przyległych wsi jak Huta, Gózd, Żuk, a nawet Bilgoraja, Potoku, Janowa.

Dziś już na dobre zatarły się różnice między nadgranicznymi wsiami obu zaborów. Do przeszłości przeszły określenia kołtony i galony, choć jeszcze najstarsi ludzie z tych terenów, bywa, że używają tych określeń. Wyrównał się po-

ziom życia dawnych przygranicznych wsi, a młodemu pokoleniu trzeba przypominać, że pod Kurzyną, Bukowiną biegła granica zaborczych państw – Rosji i Austrii. I temu mają służyć obie rekonstrukcje. Przy rekonstrukcji znajduje się tablica, na której widnieje taka informacja: *Oslabienie polityczne, militarne i gospodarcze osiemnastowiecznej Polski wykorzystali władcy sąsiednich mocarstw: Prus, Rosji i Austrii. Dążąc do całkowitego podporządkowania sobie Rzeczypospolitej doprowadzili w 1772 roku do I rozbioru Polski – Rosja, Prusy i Austria podzieliły część ziem należących do państwa polskiego między siebie.*

Dziewiętnaście lat później, w 1791 roku uchwalono Konstytucję 3 maja, która stwarzała podstawy do wzmocnienia władzy państwowej. W wyniku zdrady i przemocy w roku 1793 nastąpił II rozbiór Polski. Polacy nie zrezygnowali jednak z walki o ocalenie zagrożonej niepodległości.

W marcu 1784 roku wybuchło powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Walki trwały pół roku. W 1795 roku nastąpił trzeci rozbiór Polski. Polacy na 123 lata popadli w niewolę, a państwo polskie zniknęło z mapy Europy.

Trzeci rozbiór wymazał Rzeczpospolitą z map Europy. Z państwa polsko-litewskiego, liczącego w połowie XVIII wieku około 725 tys. km² i 12,2 miliona mieszkańców Rosja zagarnęła w sumie 62% terytorium i 45% ludności, Prusy – 20% ziem i 23% ludności, Austria – 18% terenów i 32% populacji. Granica między Austro-Węgrami a Imperium Rosyjskim biegła także przez tereny obecnej gminy Ulanów.

Latem 1914 roku w Europie rozpoczęła się I wojna światowa. Po jednej stronie znalazły się Niemcy i Austria, a po drugiej Francja, Rosja i Wielka Brytania. Po raz pierwszy państwa, które dokonały rozbiórów Polski znalazły się po różnych stronach frontu. To wzburzyło w Polakach nadzieję na odzyskanie niepodległości.

W kraju i za granicą zaczęto organizować polskie oddziały wojskowe. Największą sławę zyskały Legiony, których twórcą był Józef Piłsudski.

11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Na czele państwa jako naczelnik stanął Józef Piłsudski.

Dionizy Garbacz

Wertując jej śliskie, kredowe strony, przemierzamy ponad 40 lat historii Stalowej Woli. Także politycznej. Na dobre i na złe...

Czytanie z Księgi Zasłużonych

350 osób oraz 28 instytucji, zakładów, organizacji i stowarzyszeń wpisano od 1979 r. do księgi „Zasłużeni dla Miasta Stalowej Woli”. O księdze zrobiło się ostatnio głośno, gdy „Sztafeta” przypomniała, iż jednym z „Zasłużonych” jest były ubek i stalinowski oprawca. Z kolei opozycję w radzie miejskiej zbulwersował fakt, że kapituła tego tytułu nie zgodziła się, by otrzymały go dwie osoby z piękną, „solidarnościową” przeszłością, ale którym akurat nie po drodze z obecną PiS-owską władzą.

Sztafeta” raz jeszcze przyjrzała się więc bliżej historii „Zasłużonego” tytułu. Księgę ustanowiono w 1979 r., z okazji 35-lecia Polski Ludowej. I zaraz po jej otwarciu widać wyraźnie, że było to nieodrodne „dziecko” swojej epoki.

W roli głównej PZPR

– Szacunkiem darzymy liczne zastępy przodowników pracy, bohaterów w pracy socjalistycznej, budowniczych Polski Ludowej, których życie stanowi wzór umiłowania Ojczyzny – czytamy w tezach na XIII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, widniejących na 1. stronie książki.

Ze wstępu dowiadujemy się też, iż „z okazji Dni Stalowej Woli do Księgi tej wpisywane będą nazwiska ludzi, których praca, zaangażowanie i głęboko patriotyczna postawa przyczyniły się do wzbogacenia dorobku miasta, do utrwalenia jego dobrego imienia w kraju”.

O wpisaniu do księgi decydował Komitet Miejski PZPR w Stalowej Woli, a od 1983 r. robiło to Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Tak czy inaczej, decydowała partia. Zdecydowana większość wpisów z czasów PRL-u, to zresztą były osoby należące do PZPR, a wśród nich przedstawiciele partyjnego aparatu w mieście i HSW.

– Socjalistyczny rodowód księgi – to jedno. Inny w tamtych czasach przecież nie mógł być. Ale rzesza ludzi autentycznie zasłużonych dla rozwoju i rozgłosu Stalowej Woli – to drugie. Nawet z niewielką poprawką na postacie może bardziej zasłużone dla PZPR niż miasta – mówiła nam w 2010 r. Joanna Szymczyk, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta Andrzeja Szczęka.

Kolej na kapitułę

Od pierwszych wolnych wyborów do odrodzonego samorządu w maju 1990 r., tytuły przyznaje Rada Miejska Stalowej Woli.

To ona w marcu 2004 r. uchwaliła nowy Regulamin, określający zasady i tryb przyznawania (i odbierania) tytułu „Zasłużonego”, dokładając mu jeszcze okolicznościową statuetkę i akt nadania. Od tego czasu, o tytuł wnioskuje więc kapituła złożona z przewodniczącego rady (jest on zarazem przewodniczącym kapituły), prezydenta miasta oraz szefów komisji stałych rady i klubów radnych. A ostateczną decyzję, zwykłą większością głosów podejmuje rada.

Z inicjatywą o nadanie tytułu, do kapituły może natomiast wystąpić przewodniczący rady, prezydent, klub lub grupa co najmniej pięciu radnych oraz różne organizacje społeczne i polityczne, stowarzyszenia i instytucje działające w Stalowej Woli.

W obecnej, 11-osobowej kapitule (jej obrady są niejawnie), większość ma PiS (9 głosów), i faktycznie to od jego radnych zależy, kto otrzyma pozytywną rekomendację.

Radna: – To haniebna decyzja

Po tym, jak 10 grudnia 2019 r. kapituła odrzuciła zgłoszone przez klub Stalowowski Porozumienia Samorządowego kandydatury Andrzeja Barwińskiego i Małgorzaty CzarnoSieroi, opozycja zwołała konferencję prasową.

– To haniebna decyzja, która kładzie się cieniem na tym tytule. Czujemy się zażenowani, bo nie przeszkadza PiS-owi, że tytuł mają osoby, które stały po tej stronie, „co stało ZOMO”, jak mówił ich guru – stwierdziła radna Renata Butryn (PO), członkini kapituły, która akurat 10 grudnia nie mogła uczestniczyć w jej posiedzeniu z przyczyn losowych.

– Dla PiS-u bohaterem jest TW „Kajtek”, który ma tytuł „Zasłużony dla Miasta Stalowa Wola”, pracuje w jednej z jednostek budżetowych miasta. Może czas, żeby odebrać takiej osobie ten tytuł – sugerował z kolei radny Dariusz Przytuła.

Chodziło mu o Marka Zarembe, znanego choreografa Zespołu Pieśni i Tańca Lasowiaci, który w listopadzie 2017 r. został prawomocnie uznany przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie za kłamcę lustracyjnego i stracił mandat radnego Stalowej Woli (był wybrany z listy PiS).

Radni opozycji podkreślali, że Barwiński i Czarno-Sieroi mają piękną, „solidarnościową” kartę, byli represjonowani, i nie ma powodu, by nie docenić ich tym tytułem, tak jak uhonorowano nim innych działaczy „Solidarności”, np. Ewę Kuberę czy Stanisława Krupkę. A skoro odrzucono ich kandydatury, to znaczy, że zdominowana przez PiS kapituła jest skrajnie upolityczniona w swoich decyzjach (Barwiński i Czarno-Sieroi należą do PO – red.).

Kto tu uprawia politykę

Zarzuty te odpiera stanowczo przewodniczący kapituły (i Rady Miejskiej Stalowej Woli) Stanisław Sobieraj (PiS).

Dla kogo ten tytuł

Jak czytamy w Regulaminie, tytuł „Zasłużony dla Miasta Stalowa Wola” nadawany jest za wybitne zasługi dla rozwoju miasta i tworzenia wspólnego dobra:

– mieszkańcom miasta oraz innym osobom, organizacjom, stowarzyszeniom i instytucjom, które w sposób widoczny i niepodważalny przyczyniły się do zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej,

– mieszkańcom miasta oraz innym osobom, organizacjom, stowarzyszeniom i instytucjom, które za swoją działalność zawodową i społeczną szczególnie zasłużyły się miastu, przyczyniając się do jego rozwoju, pomnożenia dobrobytu lub popularyzowania osiągnięć.

Tytuł przyznaje się w szczególności za zasługi w dziedzinie: oświaty i nauki, kultury, sportu, ochrony życia, krzewienia kultu religijnego, inicjatyw gospodarczych, obronności Ojczyzny. W szczególnych przypadkach tytuł „Zasłużony dla Miasta Stalowa Wola” może być nadawany pośmiertnie (są takie przypadki, m.in. ostatnie tytuły z 2019 r. dla Marii i Janusza Piżo, a w 2018 r. dla Bogdana Gajewskiego).



30 czerwca 2006 r. Statuetki „Zasłużonych” wręczono wtedy czterem osobom. W tle Jerzy Augustyn, „Zasłużony” z 1998 r.

– Każdy głosował, jak chciał, nie było żadnej partyjnej dyscypliny. Gdyby radna Butryn była na posiedzeniu kapituły, to pan Barwiński otrzymałby wymaganą większość, bo zabrakło mu tylko jednego głosu. Ale radna wszystko chce ubierać w politykę. A samorząd nie jest od polityki, jest od merytorycznej pracy – mówi „Sztafecie” Stanisław Sobieraj. I przypomina, że wcześniej, w 2019 r. kapituła odrzuciła trzy inne kandydatury (ze służby zdrowia), nie jest więc tak, że automatycznie zatwierdza wszystkie propozycje.

– Powtarzam, że ta decyzja kapituły to hańba i skandal, a pan Sobieraj niech lepiej bije się we własne piersi, bo to od radnych PiS-u zależał wynik głosowania i moja nieobecność nie ma tu nic do rzeczy. Co jeszcze powinni zrobić nasi kandydaci, by otrzymać tytuł „Zasłużonego”? Oboje są w „Encyklopedii Solidarności”, wykazali się wielką

odwagą w bardzo trudnych czasach, byli nieugięci, niczego nie podpisali. Ale mają jedną „wadę”: nie należą do PiS-u – komentuje radna Butryn i apeluje o ponowne zwołanie kapituły i reasumpcję głosowania.

Pyta też za naszym pośrednictwem przewodniczącego Sobieraja, jaki ma pomysł w sprawie „Zasłużonego” Marka Zaremby. – Jeśli do kapituły wpłynie formalny i poprawny wniosek o odebranie mu tego tytułu, to zostanie rozpatrzony. Niech radna Butryn w końcu to robi, a nie ogranicza się tylko do medialnego szumu – odpowiada „Sztafecie” Stanisław Sobieraj. Wyklucza też reasumpcję głosowania, gdyż w ten sposób można by podważać każdą negatywną decyzję kapituły.

Z naszych informacji wynika, że Barwiński miał trzy głosy za, trzy przeciw i trzy wstrzymujące się, a Czarno-Sieroi zabrakło dwóch głosów za.

Co z przypadkiem Kotulskiego

Dodajmy, iż 10 grudnia ub.r. jedyną pozytywną rekomendację kapituły otrzymał Janusz Kotulski (8 głosów za), znany przed laty działacz związkowy i sportowy, legenda pierwszej „Solidarności”.

Ale zanim jego kandydaturą zajmie się rada miejska, to opinię wyda jeszcze rzeszowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Przypomnijmy, iż w 2017 r. opisaliśmy w „Sztafecie”, jak w kwietniu 1971 r. Kotulski, szantażowany przez SB, podpisał zobowiązanie do współpracy. Faktycznie jednak jej nie podjął i już w maju 1972 r. został wyrejestrowany jako tajny współpracownik.

Zaraz po naszym tekście wystąpił z wnioskiem o autolustrację, a w lutym 2019 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie pra-

womocnie orzekł, iż jako radny Stalowej Woli złożył w 2007 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. A napisał w nim, że nie współpracował z SB. Jak się wydaje, nie powinno więc być formalnych podstaw do nie nadania Januszowi Kotulskiemu tytułu „Zasłużonego”.

Czy i jak zdekomunizować księgę

A co z przypadkiem Edwarda Pielei, byłego ubeka i stalinowskiego oprawcy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Nisku, znanego później w Stalowej Woli ORMO-wca, który tytuł otrzymał w 1980 r.?

Jego ponurą historię opisaliśmy w styczniu br., w dwóch publikacjach pt. „Zbrodniarz z księgi zasłużonych”. W czerwcu 2005 r. sąd skazał Pielea na 4 lata więzienia za fizyczne i moralne znęcanie się nad grupą ośmiu więźniów PUBP w Nisku. 81-letni wówczas skazany, nie trafił jednak za kratki ze względu na stan zdrowia (do dziś mieszka w Stalowej Woli).

Przewodniczący Stanisław Sobieraj mówił nam wtedy, że autentyczny samorząd Stalowej Woli zaczął pracę w 1990 r. i nie może odpowiadać za wcześniejsze działania PZPR. – Jeżeli jednak wpłynąłby wniosek o odebranie Edwardowi Pielei tytułu „Zasłużonego”, to kapituła się nim zajmie, i chyba nietrudno przewidzieć, z jakim skutkiem – powtarza dziś Stanisław Sobieraj.

Także prezydent Lucjusz Nadbereżny uważa, że obecny samorząd Stalowej Woli nie powinien odpowiadać za decyzje PRL-owskiej Miejskiej Rady Narodowej sterowanej przez PZPR. – Natomiast jeśli rada uzna, że jest potrzeba symbolicznego odcięcia się od osób, które nie powinny figurować

Zakłady, szko

Oprócz osób, tytuł „Zasłużony” otrzymali także zbiorczych podmiotów: za-

lista:
1983 – Zakładowy Dom Kultury Stalowa Wola
1985 – Orkiestra Zakładowa
1986 – Liceum Medyczne
1987 – Aeroklub Stalowa Wola
1988 – Elektrownia Stalowa Wola, Liceum Ogólnokształcące, PSS Społem Stalowa Wola nr 1
1998 – Zakładowy Klub Hokejowy
2000 – Region NSZZ „Solidarność”
2003 – Orkiestra Zakładowa Braci Mniejszych Kapucynów
2005 – Chór Solidarności Kameralny Miejskiego Domu Kultury
2008 – Zespół Szkół nr 1 im. Sobieskiego
2009 – Miejska Biblioteka Podstawowa nr 3 im. Bohaterów
2010 – Spółdzielcy Domu Kultury

nawet w historycznych zapisach – naprawdę nie mam nic przeciw – mówi „Sztafecie” Nadbereżny.

Jego zdaniem, nie ma potrzeby powołania w radzie miejskiej „wewnętrznego IPN” – bieżąca historia i bieżąca praca w życiorysach wszystkich „Zasłużonych” dla Miasta Stalowa Wola. A jeśli uznamy, że wszystko trzeba tak zrobić, to dług prezydenta – lepiej uznać te decyzje w tej materii sprzeczne z nieważne i tworzyć nowe, dla ludzi zasłużonych dla naszego miasta. Co jednak wtedy z tymi z przeszłości, których zasługi dla Stalowej Woli są podważalne, mimo ich przynależności do PZPR? I tu wymienię dyrektora naczelnego HSW w Nisku, Malickiego, postaci wręcz pożytecznej dla rozwoju Stalowej Woli. A który do PZPR nie należał, nie mam, iż taki przypadek to nie jest. Samek („Zasłużony” z 1983) był osiem dyrektor Zakładowego Domu Kultury, jeden z nielicznych w Stalowej Woli w tamtych czasach, którzy na tak wysokim stanowisku nie byli z PZPR.

Były radny Stalowej Woli Siembida przypomniał jednemu z naszych łamach, że w 2013 r. Lucjusz Nadbereżny także był „grzmiał”, że trzeba przeprowadzić komuniację księgi. A teraz prezydent ma w ręku wszystkie dokumenty, nie robi tego od pięciu lat.

Raz tytuł już odebra

Regulamin tego wyróżnienia nie przewiduje jego odebrania. Jak dotąd nie ma się jeden taki przypadek. 1 grudnia r. rada miejska nadała tytuł „Zasłużony” trzem osobom, w tym Włodzisławowi Lekanowi z Aeroklubu Stalowa Wola. Ale nie zdążył go nawet odebrać, po sześciu dniach rada jednogłośnie zabrała go tego tytułu. Dlaczego?

Powodem było ujawnienie współpracy z SB (zarejestrowany w 1982 r. w „Jantar” w latach 1982-1983) wnioskiem wystąpiła sama kapituła z Aeroklubu, która wcześniej nie miała się o przyznanie mu tego tytułu.

– My, jako kapituła, nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy taka osoba nie była tajnym współpracownikiem. Opiaramy się na wnioskach przedstawianych przez radę. A jej zasługi dla miasta. Ostatecznie wniosek musiałaby się opierać na lustracji do IPN-u, a nie na lustracji do IPN-u. Wtedy to zdarzenie przynależałoby do Rady Miejskiej Stalowej Woli. Stanisław Sobieraj.

Szlezak: – Dewaluacja „Zasłużonych”

Kapituła przyznająca tytuł „Zasłużony” Sobieraj szefuje już od 2010 r. Czy dużo było w poprzednich

Wola, orkiestry, chóry

Wola otrzymało 28 różnych
akademi, instytucji, związków i organizacji. Oto ich

Wola, Zakładowy Klub Sporto-

Wola
Wola

Wola, Zespół Pieśni i Tańca Lasowiaczy

Wola, Kombinat Przemysłowy Huta Stalowa
Wola, Węzeł PKP Stalowa Wola-Rozwa-

Wola, Drukarnia Stalowa Wola, Szkoła Podstawo-

Wola, Honorowych Dawców Krwi „Hutnik”
Wola, „Solidarność” Ziemia Sandomierska

Wola, Węzeł PKP Stalowa Wola-Rozwadows, Klasztor
Wola

Wola, Chór Gaudium, Spółdzielnia Mieszkaniowa, Chór
Wola, Muzeum Kultury

Wola, im. gen. Sikorskiego, Zespół Szkół nr 3 im. Jana III
Wola

Wola, Publiczna, Zespół Szkół nr 4 im. płk Dąbka, Szkoła
Wola, Weteranów Westerplatte, Automobilklub Stalowa Wola

Wola, Kultury

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

Wola

„Zasłużeni” rok po roku

Od Bobka do Pizłów

Pierwszy wpis do Księgi Zasłużeni dla Miasta Stalowej Woli nosi datę 4 maja i obejmuje 30 ułożonych alfabetycznie nazwisk.

Listę otwiera Władysław Bobek, wtedy wojewoda tarnobrzeski, a zamyka Tadeusz Żarnowski, pracownik HSW. Wśród pierwszych „Zasłużonych” znalazł się m.in. ówczesny dyrektor naczelny Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola Zdzisław Malicki, znany bokser Lucjan Trela, jeden z pionierów stalowowolskiej służby zdrowia doktor Henryk Trojanowski oraz Józef Worek, ps. artystyczny Żmuda, aktor, reżyser, twórca Amatorskiego Teatru Dramatycznego przy Zakładowym Domu Kultury.

Tytuł dla szybownika i... uzdrowiciela

W roku 1980 do księgi wpisano 29 nazwisk, po czym... nastąpiła dwuletnia przerwa na kamawal „Solidarności” i stan wojenny. Gdy w 1983 r. wznowiono nadawanie tytułów, to postanowiono, przynajmniej formalnie, „odpartyniować” ich przyznawanie, bo od tej pory nie czyniła tego egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR, ale Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Stalowej Woli.

„Zasłużonym” został wtedy m.in. znakomity szybownik Stanisław Kluk, a także Michał Samek, prawnik z HSW, w 1989 r. pomysłodawca nazwy tygodnika „Sztafeta” (wcześniej było to „Socjalistyczne Tempo”). Tytuł otrzymał wówczas także słynny... uzdrowiciel Stanisław Nardelli, który właśnie w 1983 r. dwukrotnie miał w Stalowej Woli wieloletnie seanse na miejscowym stadionie (notabene, zmarł w grudniu tego samego roku). W tym samym 1983 r. wpisano też do księgi dwie pierwsze instytucje: Zakładowy Dom Kultury i Zakładowy Klub Sportowy Stal.

Przedwojenny dyrektor, pierwsze dziecko

Przez następne lata PRL-u przyznawano rokrocznie po kilkanaście tytułów, aż nadszedł rok 1988 i jubileusz 50-lecia Stalowej Woli. W księdze dokonano wtedy aż 28 wpisów (w tym dla 88-letniego Janusza Tymowskiego, przedwojenne- go wicedyrektora mechanicznej części Zakładów Południowych). Tytuł „Zasłużonego” otrzymało wtedy siedem firm oraz instytucji, m.in. Huta i Elektrownia Stalowa Wola.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Stalowa Wola, rada miejska ustanowiła uchwałą 27 listopada 1992 r. Od razu też przyznała go biskupowi Edwardowi Frankowskiemu, który odchodził właśnie ze Stalowej Woli do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Do tej pory uhonorowano nim 17 osób, w tym czterech księży, na czele z... papieżem Janem Pawłem II.

Kilkanaście minut po wspomnianej uchwale, biskup Frankowski przybył na sesję i odebrał ten zaszczytny tytuł. Co ciekawe, miesiąc wcześniej wpisano go do Księgi Zasłużonych dla Miasta Stalowej Woli. We wrześniu 1994 r. oba tytuły otrzymał jednocześnie arcybiskup Ignacy Tokarczuk, a w 1997 r. Honorowym Obywatel Stalowej Woli został Alojzy Szopa, znany miejscowy dyrygent, pianista, śpiewak i kompozytor („Zasłużony” z roku 1984).

Kto dostąpił „Honoru”

Tytuł honorowego obywatela samorządu miasta przyznawał rzadko, bo też był on bardzo szczególnym wyróżnieniem i „wyrazem najwyższego uznania”. Przez pierwsze 8 lat, tytuł ten otrzymały tylko trzy wspomniane osoby.

Ale w 2001 r. przybyło aż siedmioro Honorowych Obywateli Stalowej Woli: Alicja Grześkowiak, Astrid i Hendrik Vanaudenaerde, Kristiane i Daniel Dekocker, Teresa Tomszyszyn-Wiśniewska, Robert Grudzień. W 2002 r. tytuł otrzymał znany

W przełomowym ustrojowo roku 1989 r. wpisów było tylko 6 (w tym dla Czesława Owczarka, pierwszego dziecka urodzonego w Stalowej Woli, 2 lipca 1938 r.), a w roku 1990 r. „Zasłużonych” było jeszcze mniej, bo 4. To wtedy, po wolnych wyborach samorządowych, tytuły po raz pierwszy nadała swoją uchwałą Rada Miejska Stalowej Woli.

Ekscelencje Frankowski i Tokarczuk

W 1991 r. tytułów przyznano znacznie więcej, bo 11 (wyróżniono wówczas grupę honorowych dawców krwi). W 1992 r. „Zasłużonych” było tylko trzech (w tym biskup Edward Frankowski), a w latach 1993-1995 tytułami uhonorowano po siedem osób (m.in. arcybiskupa diecezji przemyskiej Ignacego Tokarczuka).

W następnych dwóch latach, 1996-97, przyznano zaledwie po jednym tytule (Bogusława Herdzik i Maria Dekert), ale w 1998 r. – roku jubileuszu 60-lecia Stalowej Woli – padł rekord: 33 wpisy do księgi (w tym jedna instytucja – Zakładowy Klub Honorowych Dawców Krwi „Hutnik”).

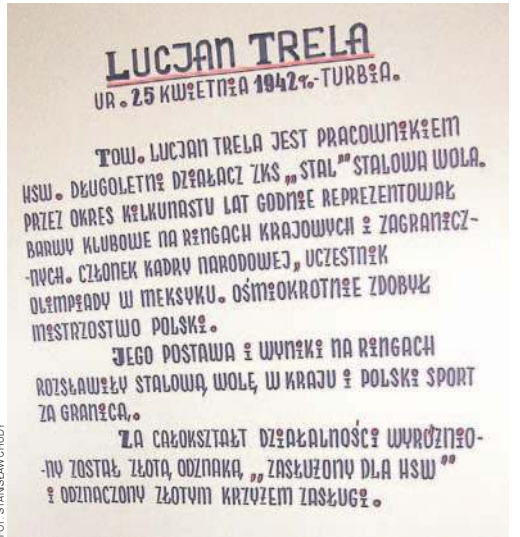
Wśród „Zasłużonych” było wtedy aż dziesięcioro ówczesnych radnych, na czele z prezydentem Stalowej Woli Alfredem Rzegockim, był także wieloletni proboszcz parafii św. Floriana ks. Jan Kozioł. Za to w kolejnym 1999 r., po raz pierwszy w historii tytułu, nie uhonorowano nim nikogo.

„Solidarność”, Łazowski i Matulewicz

Początek lat dwutysięcznych, to duży (po kilkanaście nazwisk rocznie) wysyp „Zasłużonych”, częstą praktyką było też wyróżnianie tym tytułem radnych miasta czy powiatu (aktualnych albo zaraz po ostatniej kadencji) oraz księży (10 tytułów).

W roku 2000, w XX rocznicę powstania „Solidarności”, otrzymało go troje działaczy tego związku: Stanisław Krupka, Ewa Kuberna i Wiesław Wójcik, a także – jako organizacja – Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska.

Na pewno bardzo symboliczne było uhonorowanie w 2001 r. Eugeniusza Łazowskiego i Stanisława Matulew-



Wśród pierwszych wpisanych do księgi był legendarny bokser Lucjan Trela

cza, lekarzy, którzy w czasie okupacji sztucznie wywołali w Rozwadowie pozorną epidemię tyfusu, chroniąc tym wielu ludzi przed wywózką na roboty do Niemiec.

Pierwszy „Zasłużony” cudzoziemiec

W 2008 r. – roku 70-lecia Stalowej Woli – do księgi dokonano 19 wpisów, wśród nich były dwie instytucje: Zespół Szkół nr 1 im. generała Władysława Sikorskiego raz Zespół Szkół nr 3 im. króla Jana III Sobieskiego.

W 2009 r. wpisów było 7, a przez kolejne trzy lata, 2010-2012 przyznawano tylko po jednym tytule (Spółdzielczy Dom Kultury, Zygmunt Cholewiński, doc. Janusz Beck). W 2013 r. nastąpił kolejny wysyp – 18 tytułów, ale za to w 2014 r. nikt nie został „Zasłużony”. Przez kolejne dwa lata przyznano po jednym tytule: w 2015 r. otrzymał go Belg Aurele Bogaert, z zaprzyjaźnionego ze Stalową Wolą miasta Evergem, pierwszy cudzoziemiec wyróżniony tym tytułem, a rok później „Zasłużonym” został Wojciech Korkowski.

W 2017 r. uhonorowano trzy osoby (w tym Marię Rehorowską), a w roku 2018 – cztery. A ponieważ był to rok 80-lecia klubu Stal Stalowa Wola, to były to osoby ze świata sportu: Bogdan Gajewski, Marek Karbarz, Włodzimierz Pikulski, Ewa Żerdecka. Ostatnie trzy wpisy, z 26 czerwca 2019 r., to także takie postacie: Jadwiga Jankiewicz oraz Maria i Janusz Pizło.

(jar)

Obywatele z najwyższej półki



Z lewej księga Honorowych Obywateli Stalowej Woli, z prawej – „Zasłużonych”

biznesmen Zbigniew Niemczycki, w 2003 r. – ks. proboszcz Jan Kozioł i papież Jan Paweł II, a w 2007 r. ks. Władysław Janowski, kapłan, który dokończył budowę kościoła Matki Bożej Królowej Polski.

W 2012 r. tytułem uhonorowano prof. Mariana Drozdowskiego, wielkiego popularyzatora idei i czynu Centralnego Okręgu Przemysłowego, a w 2016 r. obchodzącą właśnie 100-lecie urodzin Marię Mirecką-Loryś, pochodzącą z Ulanowa legendarną konspiratorkę narodowego podziemia z czasów II wojny światowej i działaczkę polonijną (7 lutego świętowała 104. urodziny!). Ostatni, jak na razie, tytuł Honorowego Obywatela Stalowej Woli, rada miejska przyznała w czerwcu 2019 r. Lucynie Mizerze, organizatorce i wieloletniej dyrektorce Muzeum Regionalnego.

Kim są zagraniczni wyróżnieni? Otóż małżeństwa Astrid i Hendrik Vanaudenaerde oraz Kristiane i Daniel Dekocker dza-

wały w belgijskich Chrześcijańskich Związkach Zawodowych w regionie Roeselare i Liege, a w latach stanu wojennego organizowały pomoc dla Stalowej Woli oraz wspierały powstanie i rozwój filii KUL-u.

Z kolei Teresa Tomczyszyn-Wiśniewska (1926-2006), łączniczka Armii Krajowej i warszawska nauczycielka, współpracowała z Duszpasterskim Ośrodkiem Kultury Chrześcijańskiej w Stalowej Woli, podczas pamiętnego strajku w HSW w sierpniu 1988 r. przekazywała na Zachód informacje o tym proteście. A Robert Grudzień to znakomity instrumentalista, organizator festiwalu muzycznych w klasztorze w Stalowej Woli-Rozwadowie.

Alicja w krainie swarów

Przyznanie honorowego obywatelstwa Stalowej Woli w kwietniu 2001 r. ówczesnej marszałek Senatu Alicji Grześkowiak, wywołało w radzie miejskiej sporo kon-

trawersji. Radni lewicy wskazywali na merytoryczny błąd w uzasadnieniu wniosku (według nich pani marszałek nie miała tytułu profesora) oraz kwestionowali jej emocjonalny związek ze Stalową Wolą. Pytali wreszcie, co konkretnie zrobiła dla naszego miasta.

Edmund Myszkowski, wiceprzewodniczący rady z rządzącej w niej wtedy niepodzielnie Akcji Wyborczej Solidarność, odpowiadał im tak: – Ta kandydatura ma zupełnie inny wymiar. Stalowej Woli potrzebne są takie osobistości nie po to, żeby przywoziły tu pieniądze, ale po to, by pomagały nam w promowaniu miasta.

W obronie pani marszałek przypomniano też wizyty Alicji Grześkowiak w Stalowej Woli (zwłaszcza w czasie stanu wojennego) z różnymi wykładami i prelekcjami oraz jej patronat nad Polonijnymi Mistrzostwami Świata w Pilce Nożnej rozgrywanymi swego czasu na stadionie przy ul. Hutniczej. Cały 23-osobowy klub radnych AWS poparł więc wniosek o nadanie jej tytułu, a dziesiątka radnych lewicy była przeciwna.

Nazwiska niezwiązanych osób z grona Honorowych Obywateli Stalowej Woli „są brane pod uwagę przy nadawaniu nazw ulicom i placom w mieście”.

(SJ)

Tytuł „Honorowy Obywatel Miasta Stalowa Wola” jest wyrazem najwyższego uznania. Nadawany jest osobom będącym i nie będącym mieszkańcami Stalowej Woli, szczególnie zasłużonym dla Miasta, jego rozwoju, ratowania pamiętek kultury narodowej, popularyzacji wiedzy o Stalowej Woli i jej historii, których działalność przyczyniła się do wzrostu promocji miasta w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego lub nauki i kultury, a także wybranym osobistościom – czytamy w Regulaminie tego tytułu.

Krzysztof Zanussi i Muniek Staszczuk już wkrótce w Leżajsku

15 marca w Leżajsku rusza piąta edycja Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Rób to, co kochasz”. Festiwalowe spotkania będą trwać dwa tygodnie, a jego uczestników gościć będzie Franciszkański Ośrodek Kultury mieszczący się tuż przy zabytkowej leżajskiej bazylice.

W tym roku organizatorzy festiwalu, a więc Franciszkański Ośrodek Kultury i Klasztor oo. Bernardynów i w Leżajsku, do udziału w nim zaprosili m.in. Muńka Staszczuka, Darię Zawiałow, Krzysztofa Zanussiego, Agnieszkę Musiał, Czesława Langa, Anikę Dąbrowską, Teatr „Maska”, Tomasza Terlikowskiego oraz Teatr „A”.

Festiwal rozpocznie się w niedzielę, 15 marca, a zakończy 29 marca.

– Wystawa malarstwa „To nic...” jest odzwierciedleniem osobistych refleksji, metafor i emocji, które stały się impulsem i inspiracją do stworzenia cyklu obrazów. Posługuję się metodą przedstawienia malarskiego, które określam mianem „malarstwa intuicyjnego”, i jest to najbliższa mi forma artystycznej ekspresji. Tytuł cyklu obrazów jest przewrotną aluzją – sugeruje uwolnienie się od uniwersalnych twórczych metod, ukazuje każdego artystę, jako indywidualnego twórcę, który odnajduje się w procesie poszukiwania własnego źródła i podąża własnym nurtem – mówi autorka wystawy. (as)



Muniek Staszczuk spotka się z uczestnikami festiwalu 29 marca

Wieczór z poezją Teresy Prokop

Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli zaprasza wszystkich miłośników poezji na prezentację tomików wierszy „Myśli z życia pozbierane” oraz „Przemyślenia przy porannej kawie” Teresy Prokop. Spotkanie z autorką zaplanowano na czwartek, 27 lutego, w Bibliotece Głównej przy ul. ks. J. Popiełuszki 10, o godzinie 18.

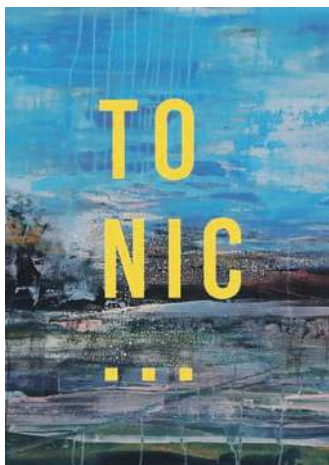
Teresa Prokop urodziła się w Stanisławowie, zawodowo związała ze Stalową Wolą, aż do wyjazdu za granicę w 1987 roku.

– Pisząc tomik „Myśli z życia pozbierane” – myślałam, że wyczerpię w nim swoje emocje i wrażenia przeżyte dotychczas, które skłoniły mnie do ich opisania, i dam sobie spokój. Ale życie czasami nas zaskakuje. Starsza pani, zamiast zająć się dzierganiem serwetek lub oglądaniem seriali telewizyjnych, znów coś wymyśla... – pisze na wstępie „Przemyśleń przy porannej kawie” autorka.

Między innymi tymi refleksjami nad życiem, zawartymi w obydwu tomikach, autorka podzieli się podczas spotkania w MBP. Obydwa tomiki ukazały się nakładem Wydawnictwa „Sztateta” w 2018 i 2019 roku. Autorka publikowała także za granicą – w nowojorskim „Nowym Dzienniku”. (kag)

krótko

Wernisaż wystawy „To nic...” Marzeny Kaspieruk



W najbliższą niedzielę, tj. 23 lutego o godz. 17, w Galerii Tio Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli odbędzie się wernisaż wystawy Marzeny Kaspieruk pt. „To nic...”. Marzena Kaspieruk jest absolwentką Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Malarstwo prezentowane na wystawie jest dyplomem zrealizowanym w pracowni malarstwa prof. Walentego Wróblewskiego. Jej obrazy wystawiane były w kraju i za granicą.

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli organizuje eliminacje powiatowe 65. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i osoby dorosłe.

Eliminacje odbędą się 12 marca 2020 r. o godzinie 10 w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli.

Zgłoszenia przyjmowane są do 5 marca 2020 roku w sekretariacie Spółdzielczego Domu Kultury i pod adresem sdkkultura@gmail.com.

Regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej SDK.

(kag)

Spotkanie autorskie z Waldemarem Żelaznym

Gminny Ośrodek Kultury w Zaklikowie, Filia w Lipie, zapraszają na spotkanie z autorskie z Waldemarem Żelaznym, autorem książki „Lipa na tle dziejów południowej Lubelszczyzny”. Wydarzenie odbędzie się 23 lutego o godzinie 17. Wstęp wolny.

(kag)



A oto szczegółowy program:

15 marca – niedziela

18.00 – eucharystia przed rozpoczęciem Festiwalu
19.00 – Teatr „Maska” – sztuka teatralna „Wystarczy być” (aula FOK)

16 marca – poniedziałek

9.00 i 11.00 – Teatr „Maska” – sztuka teatralna „Wystarczy być” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Ida Nowakowska – Herndon – „Rób co kochasz” (aula FOK)

17 marca – wtorek

9.00 i 11.00 – Wyrwani z Niemoli – świadectwo (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – spotkanie autorskie z Krzysztofem Zanussim (aula FOK)

18 marca – środa

9.00 i 11.00 – spotkanie autorskie z Krzysztofem Zanussim (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Tomasz Terlikowski – „Kultura w mediach” (aula FOK)

19 marca – czwartek

9.00 i 11.00 – Teatr „A” – sztuka teatralna „Początek” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Teatr „A” – sztuka teatralna „Pasja” (aula FOK)

20 marca – piątek

9.00 i 11.00 – Teatr „A” – sztuka teatralna „Pasja” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Przemek Wiśniewski – „Teatr FOTOGrafi” (aula FOK)

21 marca – sobota

16.00 – spotkanie z historią – Zwiedzanie Muzeum Powinności oo. Bernardynów w Leżajsku
18.00 – eucharystia
19.00 – koncert Agnieszki Musiał (aula FOK)

22 marca – niedziela

18.00 – eucharystia
19.00 – koncert Darii Zawiałow (aula FOK)

23 marca – poniedziałek

9.00 i 11.00 – Magda Bereda – Q&A (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Magda Bereda – Q&A (aula FOK)

24 marca – wtorek

9.00 i 11.00 – Czesław Lang – „Rób to co kochasz” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Czesław Lang – „Rób to co kochasz” (aula FOK)

25 marca – środa

9.00 i 11.00 – Anika Dąbrowska – „Małe Szczęścia” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Anika Dąbrowska – „Małe Szczęścia” (aula FOK)

26 marca – czwartek

9.00 i 11.00 – Anna Węklar – „Kultura tańca” (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Jacek Pulikowski – „Kultura miłości” (aula FOK)

27 marca – piątek

9.00 i 11.00 – Monika i Marcin Gomułkowie – Początek Wieczności (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Monika i Marcin Gomułkowie – Początek Wieczności (aula FOK)

28 marca – sobota

16.00 – Anna Węklar – warsztaty akrobatyki powietrznej (aula FOK)
18.00 – eucharystia
19.00 – Wieczór Chwały (Bazylika oo. Bernardynów)

29 marca – niedziela

18.00 – eucharystia na zakończenie Festiwalu
19.00 – Muniek Staszczuk – „Rób to co kochasz” (aula FOK)

Rezerwacja miejsce na spotkania dla szkół odbywające się o godz. 9 i 11 pod numerem tel.: 609 305 535. Więcej o festiwalu na stronie www.fkch.pl.

(mn)



Zenek

(biograficzny, Polska, 2020)

Historia chłopaka z podlaskiej wsi, który realizuje swoje wielkie marzenie, by śpiewać i bawić tłumy. Dzięki uporowi, ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeniom, osiągnął niebawomy sukces.

Pewnego razu w Hollywood

(dramat, kryminał, USA, Wielka Brytania, 2019)

Aktor Rick Dalton i jego przyjaciel kaskader, powracają do Hollywood. Mężczyźni próbują odnaleźć się w przemyśle filmowym, który ewoluował podczas ich nieobecności.

Historia małżeńska

(komedia-dramat, USA, 2019)

Nicole i Charlie to kochająca się para artystów. Wspólnie pracują, wspólnie mieszkają, wspólnie wychowują syna. Wiedzą o sobie wszystko. Zrosli się niemal w jeden organizm, mimo że każde z nich ma swoje ambicje i marzenia, głęboko skrywane przed tym drugim. Nadchodzi w końcu moment, w którym to one dochodzą do głosu. Wystarczy jedna atrakcyjna propozycja, by choć na jakiś czas uwolnić się od rutyny, poczuć wolność. Czy to oznacza koniec dla pary idealnej?

Bad Boy

(sensacyjny, Polska, 2020)

Kiedy w grę wchodzi kobieta, nawet więzy krwi przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie. Przekonają się o tym dwaj bracia, których ścieżki życiowe rozeszły się dawno temu. Starszy Piotr został policjantem, dla młodszego Pawła napały, kradzieże i narkotyki to styl życia i chleb powszedni.

Urwis

(animacja, komedia, familijny, Kanada, USA, 2019)

Urwis od szczeniaka żył w luksusie. Niestety, jego ukochana Pani przenosi się do wieczności, a rozpieszczony kanapowiec traci dach nad głową i jedyną bliską osobę. Sam w dzikim, pełnym niebezpieczeństw świecie, musi nauczyć się panujących tam reguł.

GRATISY

Do rozdania mamy podwójne wejściówki do kin w Stalowej Woli i Nisku.

Wrzós: **Pewnego razu w Hollywood** (wtorek, godz. 20.00) oraz **Historia małżeńska** (środa, godz. 19.00). NCK „Sokół”: **Zenek** (sobota, godz. 19.00).

Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. 13.20–13.30 w czwartek i odpowiedzieć na pytanie. **Wejściówki do odebrania w kasach kin z aktualnym wydaniem Tygodnika Sztateta.**

Uwaga! Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: 365 dni, Polska; 21–22.02, godz. 22.00; **Zenek**, Polska; 21.02, godz. 16.15; 22.02, godz. 18.15; 23.02, godz. 16.15, 18.15; 24.02, godz. 14.00, 16.00; 25–27.02, godz. 16.00; **Szybcy i śnieżni**, Kanada; 21.02, godz. 14.30; 26.02, godz. 15.15; **Wyspa Fantazji**, USA; 21–22.02, godz. 20.00; 23.02, godz. 20.15; 24–27.02, godz. 20.00; **Dzientelmeni**, USA; 21–22.02, godz. 18.00; 23.02, godz. 18.15; 24–27.02, godz. 18.00; **Boże ciało**, Polska; 23.02, godz. 14.00; **Bad Boy**, Polska; 21.02, godz. 18.15, 20.15; 22.02, godz. 16.00, 20.15; 23.02, godz. 16.15, 20.15; 24.02, godz. 16.00, 20.00; 25.02, godz. 16.00, 18.00; 26.02, godz. 17.00; 27.02, godz. 20.00; **Parasite**, Korea Płd; 21.02, godz. 15.30; **Joker**, USA; 22.02, godz. 16.00; **Pewnego razu... w Hollywood**, USA; 25.02, godz. 20.00; **Historia małżeńska**, USA; 26.02, godz. 19.00

HELIOS: 365 dni, Polska; 21–23.02, godz. 10.50, 15.50, 18.30, 20.00, 21.00; 24.02, godz. 10.50, 15.50, 20.00, 21.00; 25.02, godz. 10.50, 15.50, 18.30, 20.00, 21.10; 26.02, godz. 10.50, 15.50, 20.00, 21.00; 27.02, godz. 10.50, 15.50, 18.30, 21.10; **Gang zwierzaków**, Niemcy/Chiny; 21–27.02, godz. 10.15, 13.30; **Zenek**, Polska; 21–27.02, godz. 12.40, 15.20, 18.00, 20.40; **Harley Quinn: Ptaki Nocy**, USA; 21–27.02, godz. 15.00; **Zew krwi**, USA; 21–26.02, godz. 10.00, 12.30, 17.30; 27.02, godz. 10.00, 17.30; **Bad Boy**, Polska; 21–27.02, godz. 11.15, 13.45, 16.20, 19.00, 21.40; **Lighthouse**, Kanada/USA; 24.02, godz. 18.30; **Graczy temat**, Kanada/USA; 26.02, godz. 18.30; **Powrót Bena**, USA; 26.02, godz. 9.00; **Piłsudski**, Polska; 27.02, godz. 13.00, 18.00

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: Urwis, USA; 21–23.02, godz. 17.00; 26.02, godz. 17.00; **Zenek**, Polska; 21–23.02, godz. 19.00; 26.02, godz. 19.00

Leżajsk

MCK: Szybcy i śnieżni, Kanada; 21–23.02, godz. 16.00; 25–27.02, godz. 16.00; **365 dni**, Polska; 21.02, godz. 20.15; 22.02, godz. 18.00; 23.02, godz. 20.15; 25.02, godz. 18.00; 26.02, godz. 20.15; 27.02, godz. 18.00; **Zenek**, Polska; 21.02, godz. 18.00; 22.02, godz. 20.15; 23.02, godz. 18.00; 25.02, godz. 20.15; 26.02, godz. 18.00; 27.02, godz. 20.15

INFORMATOR KULTURALNY WYSTAWY

Stalowa Wola

MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowawola.pl; godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00, czw. 8.00–18.00, pt. 8.00–15.00, niedz. 14.00–18.00, sobota nieczynne; Wystawa stała: „Stacja Rozwadów. Między Lwowem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziniec muzeum – Galeria przez dotyk; Wystawa czasowa: „Kresy moje utracone” (do 23 lutego)

Plac przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie, Wystawa plenerowa: Tadeusz Gajda „Tarzan”. Walczył o Polskę, w którą wierzył

Rynek w Rozwadowie; Wystawa plenerowa: Walczyli o Polskę, w którą wierzyli – żołnierze „Tarzana”

Hotel Hutnik, ul. Wyszynskiego 12 – Stefan Norblin. Grafik, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)

Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego, ul. Rozwadowska 12; Godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00; czw. 8.00–18.00; pt. 8.00–15.00; niedz. 14.00–18.00; Rezerwacje: pn. – pt. 8.00–15.00, tel. 797 120 224, 797 120 229; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Karpińskiego; Wystawa czasowa: „Viva Moniuszko!” (do 23 lutego); „Szczęśliwa godzina. Młoda Polska” (do 29 marca)

Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: „Okupacja niemiecka nad Sanem, 1939–1944 – 80. rocznica wybuchu II wojny światowej”

Muzeum Jana Pawła II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny), godz. otwarcia: wtorek i czwartek 10.00–14.00, niedziela 13.00–16.00; Ekspozycja stała: „A jutro jest nieznanne. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego”

Spółdzielczy Dom Kultury, ul. Okulickiego 32; Wystawa czasowa: „Obiektywem malowane” (do 21 lutego)

Sandomierz

MUZEUM OKRĘGOWE, ZAMEK, ul. Zamkowa 12, tel. 15 832 22 65, www.republika.pl/mo-sandomierz; godziny otwarcia: wt.–pt. 9.00–16.00, sob., niedz. 10.00–16.00; poniedziałek nieczynne; 10 wystaw stałych

Leżajsk

MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; godziny otwarcia: pn. 10.00–16.00, wt., czw. 10.00–18.00, śr.–pt. 10.00–16.00, sob., niedz. 10.00–18.00; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska;

Rudnik n. Sanem

CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; godziny otwarcia: wt.–pt. 10.00–18.00, niedz. 13.00–17.00; wystawy stałe: archeologiczna; etnograficzna; historyczna; ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja Koszy XXL, „Tradycja a nowoczesność. Nowe spojrzenie designerów na wiklinę”, prezentacja designerskich mebli Absolwentek ASP w Krakowie, „Artyści na 10 – lecie Centrum Wikliniarstwa” – wystawa designerskich instalacji wiklinowych; Wystawy czasowe: „Rudnicanie wyznania moźeszowego” (do 31 marca); „Przegląd” wystawa malarstwa Anny Błądek (DK do 31 marca)

Tarnobrzeg

MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBZEG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt.–pt. 10.00–16.00, niedz. 13.00–17.00, sob., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur; Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji; Wystawa czasowa: „Rzeka w obrazach Stanisława Baja” (do 29 lutego) **SPICHLERZ**, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt.–pt. 8–15, sob. po wcześniejszym zgłoszeniu, niedz., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje górnicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski

ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”; Wystawa czasowa: „Husaria. Broń wschodnia” (do 30 czerwca)

IMPREZY, SPEKTAKLE

Stalowa Wola

MDK: 23.02, godz. 17.00 – Wernisaż wystawy „To nic...” Marzeny Kaspieruk **Muzeum Regionalne**: 23.02, godz. 15.00 – Rodzinna niedziela w muzeum

Lipa

GOK: 23.02, godz. 17.00 – Spotkanie autorskie z Waldemarem Żelaznym

Zaklików

GOK: 25.02, godz. 17.00 – Spotkanie taneczne seniorów

Walentynki na ludowo

– Śpiew i taniec to wybitne walentynkowe dziedziny, gdzie w piękny sposób można wyrazić swoje emocje i uczucia do partnerki czy partnera. I właśnie to na naszej scenie będziemy oglądać – mówił podczas koncertu walentynkowego Marek Gruchota, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Walentynki, czyli święto zakochanych, należy do najpopularniejszych wydarzeń w roku obchodzonych niemalże na całym świecie. W Polsce zdobywały popularność w latach 90. XX wieku. Obchody walentynkowe trafiły do naszego kraju wraz z kultem świętego Walentego z Bawarii i Tyrolu. Jednym ze zwyczajów walentynkowych jest wysyłanie listów i kartek, w których zakochani wyznają sobie miłość, często w formie wierszy.

W Stalowej Woli, Miejski Dom Kultury zaprosił wszystkich zakochanych, do wspólnego, muzycznego świętowania Walentynek. Na scenie zaprezentowali się: balet, chór, kapela Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiacy” oraz „Mali Lasowiacy”.

Artyści wypełnili salę swoją energią w walentynkowy wieczór, pokazując, co kochają najbardziej, czyli taniec i śpiew.

Podczas koncertu odbyło się również podsumowanie akcji „Bo jesteś Ty, bo jestem Ja”, prowadzonej od kilku miesięcy przez pracowników Miejskiego Domu Kultury.

– Podczas koncertów zbieraliśmy pieniądze na pościel dla podopiecznych Zakładu Pielęgnacyjno-Opie-



kuńczego w Stalowej Woli. To był ciepły gest sympatii dla pacjentów zakładu oraz całej załogi – mówi Marek Gruchota.

– Dla nas to są bardzo ważne gesty, ponieważ praca w naszej placówce wymaga naprawdę ogromnego zaangażowania, pokonania bardzo wielu trudnych chwil, w których my towarzyszymy pacjentom i rodzinom. Szczególny okazał się dla nas gest pracowników domu kultury, bo tak naprawdę dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu, przeprowadzenie tej zbiórki było możliwe – tak ze sceny dziękowała Małgorzata Stańczak, dyrektor Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Stalowej Woli.

Podczas akcji udało się zebrać 15 399,69 zł, co pozwoli na zakup 160 kompletów pościeli. **(kag)**

„Lasowiacy” zaprezentowali między innymi suitę rzeszowską



Podczas koncertu, na ręce Małgorzaty Stańczak, dyrektora Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Stalowej Woli (przy mikrofonie), pracownicy MDK symbolicznie przekazali 160 kompletów pościeli

OGŁOSZENIE

Grupa MoCarta

WŚRÓD GWIAZD*

*CZYLI HISTORIA MUZYKI WG GRUPY MOCARTA

5 marca, godz. 19.00

MDK Stalowa Wola

Bilety: MDK, www.kupbilecik.pl, www.biletynakabarety.pl
Cena: 70 zł – parter, 60 zł – balkon

OGŁOSZENIE

KLIMAKTERIUM 2 czyli menopauzy są!

19 kwietnia, godz. 17.00

MDK Stalowa Wola

Bilety: Miejski Dom Kultury Stalowa Wola tel. 15 842 09610
Organizator tel.: 602 757 446, 669 179 886, 669 032 996
www.kupbilecik.pl
Bilety w cenie 60 zł, 70 zł, 80 zł

Dyskusyjny Klub Książki dla Dorosłych

Przy kawie o dobrej literaturze

Kiedy czytacie książkę, nie bierzcie pod uwagę tylko tego, co mówi autor, weźcie pod uwagę również to, co sami myślicie – takie motto, zaczerpnięte ze „Stowarzyszenia umarłych poetów”, przyświeca spotkaniom Dyskusyjnego Klubu Książki w Stalowej Woli. DKK działa w mieście już od 13 lat. Obecnie zrzesza ponad 20 pań. 12 lutego klubowiczki wzięły na warsztat „Wielkiego marynarza” Catherine Poulain.

Dyskusyjne Kluby Książki to wspólny projekt Instytutu Książki i Bibliotek Wojewódzkich, którego adresatami są czytelnicy. Celem działalności jest popularyzacja czytelnictwa, kreowanie mody na czytanie oraz tworzenie miejsc, w których można porozmawiać wspólnie o przeczytanych książkach.

Uczestnicy otrzymują do przeczytania książkę, która będzie omawiana na kolejnym spotkaniu. Tytuły wybierane są przez moderatora i klubowiczki, spośród nowości wydawniczych, bestsellerów czy pozycji nagradzanych w różnego rodzaju konkursach literackich. Książki dostarczane są przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie, koordynatora DKK na Podkarpaciu.

W Stalowej Woli DKK istnieje od 14 lutego 2007 roku przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Spotkaniom od samego początku przyświeca myśl: „Kiedy czytacie książkę, nie bierzcie pod uwagę tylko tego, co mówi autor, weźcie pod uwagę również to, co sami myślicie”.

Spotkania odbywają się w drugiej środy miesiąca, w Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Stalowej Woli. Grupa liczy ponad

20 osób, i w tej chwili są to same panie. Prowadzącą klubu jest moderatorka Barbara Nowak.

DKK to grupa osób, które spotykają się, aby porozmawiać o książkach. – Dużą popularnością cieszą się powieści obyczajowe z wątkiem psychologicznym, ale też biografie i reportaże. Nie wszystkie lektury muszą się podobać klubowiczkom, ale mimo to próbujemy je przeczytać. To też szansa, by czasami sięgnąć po książkę, której w innej sytuacji, z własnego wyboru byśmy nie przeczytali – mówi „Sztafecie” Barbara Nowak.

Motywy przewodnim grupy jest odkrywanie literatury, poznawanie nowych autorów, a tym samym możliwość porozmawiania i spędzenia czasu w inny, kreatywny sposób.

– Na koniec roku przeprowadzamy ranking czytelniczy, typując wśród przeczytanych tytułów te, które podobały nam się najbardziej – dodaje prowadząca klubu.

Ogromnym przeżyciem dla Klubowiczek jest spotkanie z pisarzem.

– Raz do roku mamy możliwość w ramach DKK zorganizować spotkanie autorskie, które jest otwarte dla wszystkich. W ciągu 13 lat zorganizowaliśmy 12 takich spo-



Dyskusja Klubowiczek o „Wielkim marynarzu” na spotkaniu 12 lutego

tknię. W naszej stalowowolskiej bibliotece gościli: Andrzej Stasiuk, Jacek Hugo-Bader, Wojciech Jagielski, Mariusz Urbanek, Paulina Wilk, Anna Janko, Katarzyna Boni oraz Ewa Cieleś – wylicza Barbara Nowak.

Następne spotkanie autorskie odbędzie się 14 maja z Joanną Jax, autorką cyklu „Zemsta i przebaczenie” oraz „Zanim nadejdzie lato”.

12 lutego grupa omawiała na spotkaniu książkę „Wielki marynarz” Catherine Poulain. Powieść opowiada o kobiecie, która bardzo chciała zostać marynarzem, łowić ryby i zrównać się z mężczyznami. Mimo drobnej postury, potrafiła sprostać ogromnym trudnościom. Wyróżniała się siłą i chęcią poczucia wolności. Odwaga to jej drugie imię.

– Cała książka powiela pytanie: dlaczego i przed czym ucieka główna bohaterka? Autorka nie udziela odpowiedzi na to pytanie, lecz pozostawia do domysłu dla każdego czytelnika – interpretuje prowadząca DKK.

Żywa dyskusja trwała długo, bo powieść przypadła do gustu wszystkim uczestnikom zespołu.

Członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki zgodnie stwierdziły, że z przyjemnością przychodzą na spotkania grupy, ponieważ łączą się wspólnie w pasji czytania oraz mogą spędzić miło czas we wspólnym towarzystwie. Dla nich to odskocznia od codziennych obowiązków. Bo przecież „książka to nierozdzielny towarzysz, przyjaciel bez interesu, domownik bez uprzykrzenia”.

Wiktor Sudoł

krótko

Weź udział w największym biegu pamięci

1 marca, na ulicach Leżajska odbędzie się największy na Podkarpaciu bieg uliczny. W poprzednich latach, w Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczy” w Leżajsku brało udział blisko 900 osób.

Zapisy udziału w biegu już ruszyły i są one bezpłatne. Swoje miejsce można zarejestrować przez Internet na stronie www.elektronicznepisy.pl lub bezpośrednio przed biegiem. Informacje o biegu i zapisach można też znaleźć na facebookowym profilu leżajskiego biegu.

Przypomnijmy. Bieg odbędzie się 1 marca, start z placu przy Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku, a nie jak w latach poprzednich, sprzed Muzeum Ziemi Leżajskiej. Rejestracja zawodników przed biegiem rozpocznie się o godz. 10. Uroczyste rozpoczęcie biegu o godz. 11.30, zaś sam bieg ruszy o godz. 12. (mn)

Tanecznym krokiem



Gminny Ośrodek Kultury w Zaklikowie zaprasza na Kusoki – spotkanie taneczne seniorów. Impreza odbędzie się we wtorek 25 lutego. Rozpoczęcie zaplanowano na godz. 17. Do tańca przygrywać będzie Kapela Ludowa z Grębowa. Zapisy prowadzone są do 21 lutego. Szczegółowe informacje dostępne są w sekretariacie GOK w Zaklikowie, tel. 158738402. (as)

Mała-wielka radość. Witamy na świecie!

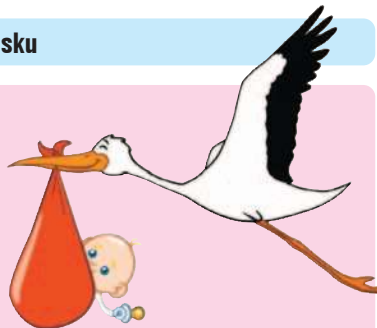
Dzieci urodzone w szpitalach powiatowych w Stalowej Woli i Nisku



Zawiadamiamy rodziców, iż w redakcji „Sztafety” można nabyć

ZDJĘCIA NOWORODKÓW

w formatach: 10x15, 15x21, 21x30 cm lub w formie elektronicznej

Kontakt: **15 810 94 01****Klara Lebioda**

Córka Katarzyny i Łukasza z Jastkowic, ur. 9 lutego o godz. 18.27, waga 3560 g, długość 53 cm

**Emilka Koper**

Córka Agnieszki i Piotra z Motycz Szlacheckiego, ur. 10 lutego o godz. 9.24, waga 3600 g, długość 57 cm

**Tadeusz Kuziora**

Synek Sylwii i Łukasza ze Stalowej Woli, ur. 10 lutego o godz. 10.30, waga 2450 g, długość 48 cm

**Wojciech Stanisław Garanty**

Synek Marty i Grzegorza ze Stalowej Woli, ur. 11 lutego o godz. 22.30, waga 2830 g, długość 53 cm

**Córka pp. Kosiarzskich**

Pociecha Eweliny i Piotra ze Stalowej Woli, ur. 13 lutego o godz. 22.23, waga 3370 g, długość 55 cm

**Gabriel Pikor**

Synek Anny i Rafała z miejscowości Górnio, ur. 15 lutego o godz. 14.54, waga 3470 g, długość 58 cm

**Leonard Karbarz**

Synek Sylwii i Marcina ze Stalowej Woli, ur. 15 lutego o godz. 10.24, waga 3220 g, długość 55 cm

**Jaś Kusiowski**

Synek Agnieszki i Sebastiana ze Stalowej Woli, ur. 16 lutego o godz. 17.02, waga 3250 g, długość 54 cm

**Alicja Chmielowiec**

Córka Beaty i Krzysztofa ze Stalowej Woli, ur. 16 lutego o godz. 15.44, waga 3260 g, długość 54 cm

**Wiktoria Świercz**

Córka Anny i Romana z Majdanu Golczańskiego, ur. 9 lutego o godz. 15.53, waga 3350 g, długość 56 cm

**Dominika**

Córka Karoliny i Dominika ze Stalowej Woli, ur. 11 lutego o godz. 9.05, waga 3100 g, długość 56 cm

**Nela**

Córka Małgorzaty i Piotra z Orzechowa, ur. 11 lutego o godz. 10.40, waga 3150 g, długość 58 cm

**Marcelinka**

Córka Iwony i Krzyska z Momotów Górnych, ur. 14 lutego o godz. 18.30, waga 4200 g, długość 60 cm

**Nadia**

Córka Anny i Marka z Niska, ur. 17 lutego o godz. 5.15, waga 3500 g, długość 60 cm

Stany Zjednoczone. Dwa tygodnie. Dwa oblicza. Dwa spojrzenia

Miasto nad zatoką – San Francisco (cz. 1)

„Frisco” to najdroższe w całych Stanach Zjednoczonych nieruchomości, kultowy wiszący most, historyczna twierdza Alcatraz i tramwaj, który znają wszyscy. To także miasto ogromnych skrajności. Spacerując po nim, towarzyszyło nam uczucie, że je znamy... co nie powinno dziwić – grało wszak w niezliczonej ilości filmów i seriali!

Wysiadając na lotnisku – od razu szukajcie żółtej linii pociągu oznaczonego jako BA. Z lotniska jest naprawdę daleko do miasta. I najlepiej – od razu zaopatrzyć się w plastikowe karty komunikacji miejskiej. Podobnie jak w L.A. – nie wystarczy jedna karta na kilku podróżników, nawet jeśli jest doładowana odpowiednią ilością pieniędzy. I nie próbujcie szukać oszczędności na karcie – zarówno przy wejściu, jak i przy wyjściu z metra, stoją strażnicy, którzy bacznie obserwują, ile razy bramki się otworzyły i ile osób przez nie w tym czasie przeszło.

Miasto zombie

W San Francisco spotkaliśmy się z najdziwniejszymi automatami na bilety w naszym życiu. Niby z lotniska biletomat pozwolił nam kupić jednorazowy bilet do miasta bez karty, ale już powrót z centrum miasta na lotnisko wymagał plastikowej karty miejskiej (bądź aplikacji na komórkę, co pozwala zaoszczędzić 50 centów na kursie).

Żenia: „A druga dziwna sprawa to fakt, że zakup biletu wymaga od nas podstawowej znajomości matematyki. Otóż na biletomatach wiszą zalaminowane kartki z cenami biletów na określonych liniach. Po odszukaniu informacji, jaka jest cena wybranego przez nas biletu i po włożeniu pieniędzy do urządzenia... trzeba wyklikać, ile reszty ma nam wydać urządzenie. Dopiero po potwierdzeniu kwoty drukowany jest bilet”.

Utrudnienie pierwsze polega na tym, że nie ma możliwości płatności kartą. A utrudnienie drugie – trzeba liczyć szybko, bo kolejka za naszymi plecami zawsze będzie długa. Ciekawe, czy urządzenie jest zemstą jakiegoś niespełnionego matematyka zaprzęgniętego do pracy przy wspomnianym urządzeniu i ile osób w ciągu dnia, nie potrafiąc zrozumieć zasady działania urządzenia, „przepląca” kilkadziesiąt centów na bilecie.

Kamil: „Przy bramce na lotnisku wydarzyła się zabawna sytuacja – kiedy mój bagaż utknął w przejściu, młody chłopak stojący za mną, bez wahania przyłożył do czytnika swoją kartę i odblokował mój bagaż. I sam już nie mógł przejść – karta pokazała mu, że jest w użyciu. I w ciągu 3 sekund był przy nas strażnik. Po wyjaśnieniach oczywiście puścił młodego człowieka, w którego wytłumaczeniu od razu stanąłem”.

BA yellow line dojeżdża do samego centrum. I teraz ważna uwaga – ludzie są tutaj już trochę inni. Nie widać aż tylu kolorów skóry na ulicach, i nie są tak wyczuleni na pomoc turystom... Chłodniej i na dystans. Chłodniej też jest pod kątem temperatury – niby niewiele bardziej na północ od Los Angeles, gdzie było momentami upalnie (w końcu paździenika!), a tutaj już bez bluzy (i kurtki) wyjście z domu było ryzykowne.

San Francisco jest idealną ilustracją pojęcia ambivalencji. Z jednej strony miasto jest piękne, urzeka kultowymi widokami, jakie znamy z amerykańskich filmów, a z

drugiej – jest to „miasto zombie”. Ulice tego miasta, w ścisłym centrum, straszą ilością bezdomnych i/lub narkomanów.

Kamil: „Widoki, jakie tu zastałem zapadną mi w pamięci na zawsze. Nigdy, nigdzie czegoś takiego nie widziałem i nie chciałbym już widzieć. Namioty bezdomnych, opary marihuany na każdej ulicy, grupki gangsterów, do których podjeżdża radiowóz i nakazuje rozejść się... bałem się tego miasta. I kiedy Moja Małżonka rozglądała się, polując na kolejne fajne ujęcia – o tyle ja patrzyłem, czy na pewno jest bezpiecznie. To miasto straszy do tego stopnia, że... na forach w Internecie znaleźliśmy mnóstwo wpisów o bezpieczeństwie na ulicach, po których ulicach można się przechadzać, a po których lepiej nie”.

Na ostatni nocleg w San Francisco dojechaliliśmy w środku nocy. Znalazienie miejsca parkingowego w pobliżu hotelu było wyzwaniem, ale udało się. Jeden z gości hotelowych od razu zasugerował nam zabranie auta do strzeżonego parkingu. Powtórzyła to wyjątkowo nieprzyjemna recepcjonistka.

Żenia: „Sprawdziliśmy w Internecie czy powinniśmy posłuchać i znaleźliśmy statystyki... w ciągu doby w San Francisco zgłaszane są średnio 74 incydenty dotyczące rozbitych szyb w samochodach. Głównie w pobliżu hoteli... Przeparkowaliśmy auto. Parking kosztował 30 USD za noc. Ale w sumie to tyle złego... zachowajcie szczególną ostrożność. Nie spacerujcie wieczorami czy też nocami... no chyba, że poza centrum, gdzie jest zupełnie spokojnie”.

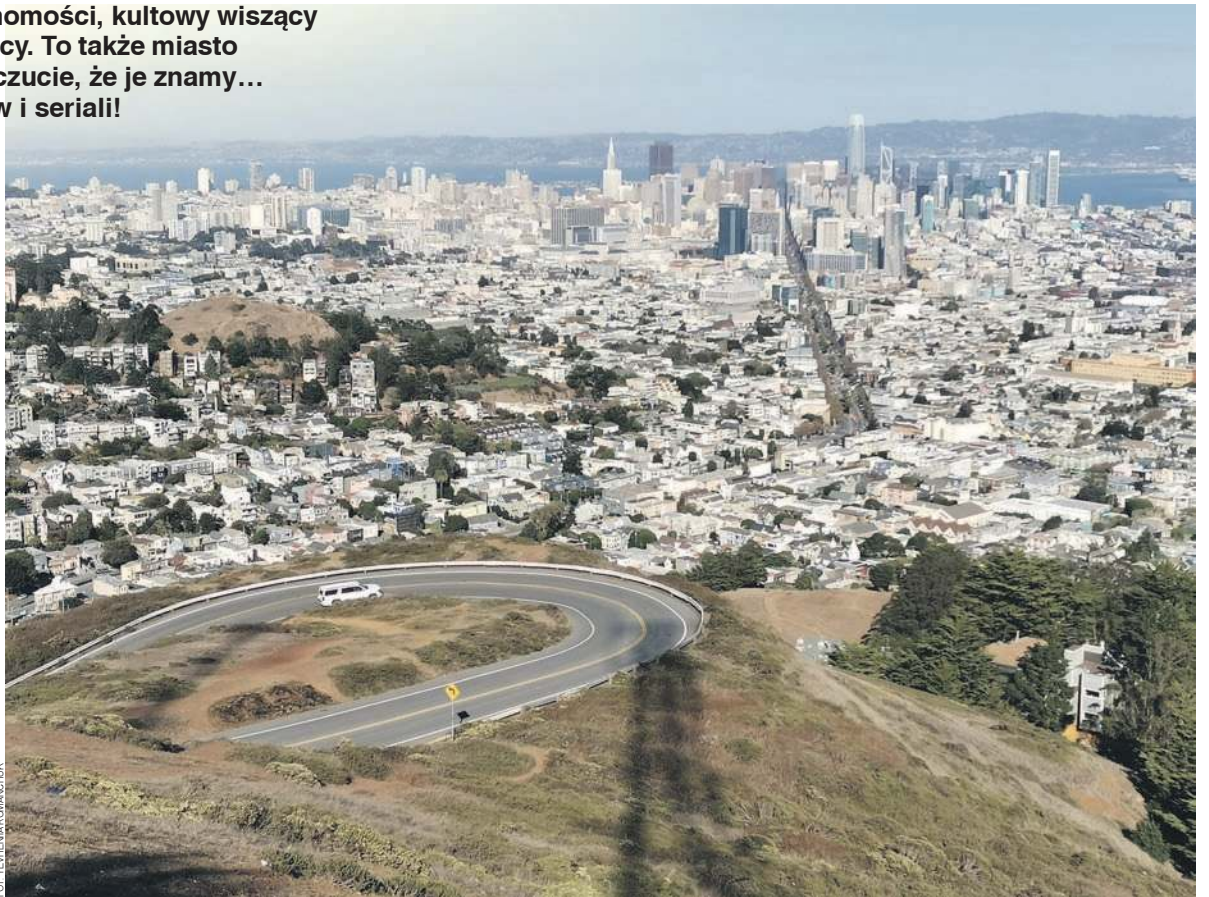
Golden Gate Bridge

Co tu dużo mówić – kalifornijska klasyka i pierwsze skojarzenie z San Francisco 50 proc. populacji ludzkiej na świecie. Pozostałe 50 proc. na pewno ma w głowie przy nazwie San Francisco historyczny tramwaj na pełnej pagórków trasie. Turystyczny absolutny numer jeden i... prawdziwe tłumy na miejscu.

Żenia: „Obowiązkowo polecamy trochę pospacerować po Golden Gate Bridge, długiej na około 2,7 km. Strefa dla pieszych jest tylko po jednej stronie, otwarta do godziny 18.30. Z mostu rozpościera się piękny widok na panoramę miasta i więzienie Alcatraz, oddzielone od miasta wodą”.

O wycieczce na Alcatraz opowie my trochę później, kiedy przejdziemy do naszego ostatniego dnia w San Francisco.

Na prawo od mostu (patrzac od strony miasta) znajduje się Fort Point, obiekt narodowo-historyczny dokumentujący budowę mostu. Jest to doskonały punkt wypadowy do długiego spaceru wzdłuż wybrzeża, w kierunku miasta. Zobaczycie stąd Golden Gate Bridge z zupełnie innej perspektywy, jest tu zdecydowanie mniej turystów. Świetna okazja do zrobienia kilku ujęć – najlepsze wyjdą oczywiście o zachodzie słońca! Świetne miejsce do tego, by trochę zwolnić, pooddychać pełną piersią, delektować się widokami.



Panorama San Francisco widziana z Twin Peaks. Widok zapiera dech w piersiach!

W drodze powrotnej do centrum San Francisco znaleźliśmy Palace of Fine Arts. Przepiękna architektura klasycznej rzymskiej rotundy jest jednym z ulubionych miejsc na ślubne sesje zdjęciowe, czego byliśmy naoczni świadkami. Niezwykły budynek zawiera w sobie teatr z szerokim programem wystaw, a jego malownicza okolica z powodzeniem może stać się romantycznym, piknikowym przystankiem tuż nad idyllicznym stawem z łabędziami.

**Yevheniia Romanchuk,
Kamil Mucha**



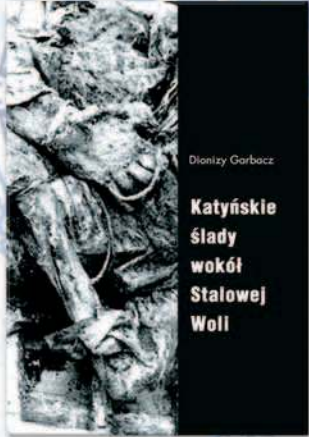
Joseph Strauss – szef inżynierów odpowiedzialnych za budowę Golden Gate Bridge



Golden Gate Bridge – kultowe miejsce pełne turystów z całego świata

KSIEGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



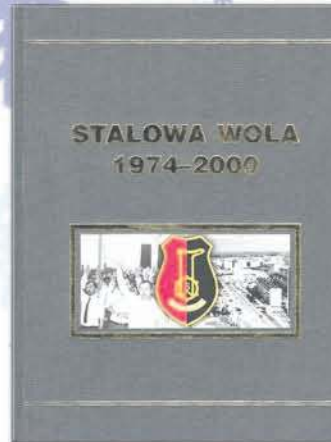
Dionizy Garbacz

„Katyńskie ślady wokół Stalowej Woli”

Fragment książki:

„(...) dzień po dniu odchodziły transporty, a nieraz i trzy grupy jednego dnia. Liczebność grup wahała się od 60 do 130 ludzi, widocznie zależnie od dostawy kolejowego taboru więziennego. Transporty (...) żegnane były przy bramie przez orkiestrę i pozostających kolegów.

Jeden z członków międzynarodowej komisji do zbadania katyńskiej masakry, chorwacki profesor z Zagrzebia Edward Miloslaović, po powrocie z Lasu Katyńskiego, w czerwcu 1943 roku udzielił prasie wywiadu. Powiedział wtedy tak: *To byli Polacy, którzy ucielili do swych słowiańskich braci, pełni wiary, że znajdą tam obronę i pomoc. Zamiast tego zostali okrutnie zamordowani w siedem miesięcy później.*”

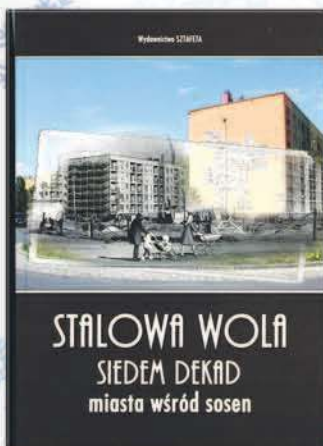


Dionizy Garbacz

„Monografia. Tom III Stalowa Wola 1974–2000”

Fragment książki:

„A rok 1974 zaczął się inaczej niż inne. Pierwsze miesiące były ciepłe, z czego zadowolone były służby inwestycyjne (...), jako że można było prowadzić prace budowlane. A wtedy brakowało i pracowników, i materiałów budowlanych, i tzw. mocy przerobowych. Były pieniądze na inwestycje, ale nie można było znaleźć wykonawcy, bo firmy budowlano-montażowe były obłożone zamówieniami. (...) Potem w lecie, w lipcu wylał San. Pod wodą znalazły się nie tylko niżej położone tereny, ale także ogródki działkowe. (...) Tymczasem w mieście brakowało wody. (...) A potem na koniec roku zdarzyło się coś niesamowitego. Otóż: 29 grudnia 1974 roku...”



„STALOWA WOLA.

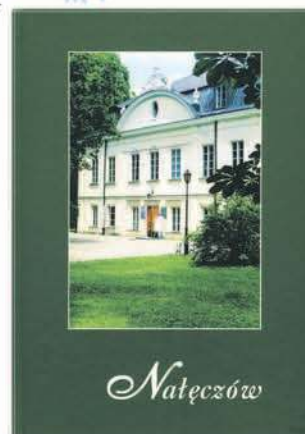
Siedem dekad miasta wśród sosn”

Album jest hołdem złożonym budowniczym Zakładów Południowych i osiedla oraz tym wszystkim, którzy rozwijali później Hutę i miasto Stalową Wolę – wielkie i ambitne dzieła polskich rąk, serc i umysłów.

Fragment książki:

„(...) wojskowi członkowie rady nadzorczej Zakładów Południowych „zrobili piekielną awanturę, kwestionując zasadność kosztorysu”.

– *Wojsko pieniędzy nie da* – stwierdził jeden z pułkowników. – *Jeśli nie da, nie będzie Stalowej Woli* – odparował prezes Marcei Siedlanowski, uzasadniając jednocześnie konieczność zwiększenia kredytu na budowę Zakładów i fabrycznego osiedla. Ostatecznie spółka otrzymała od Ministerstwa Spraw Wojskowych 100 mln zł.”

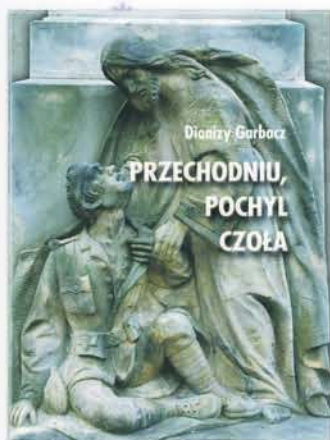


„NAŁĘCZÓW.

Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku”

Fragment książki:

„Bolesław Prus, któremu w młodości marzyła się kariera mechanika-konstruktor, wyrażał entuzjastyczne opinie na temat licznych wynalazków swej epoki z dziedziny techniki. W Nałęczowie miał czas na doświadczenie działania maszyny do pisania, roweru, aparatu fotograficznego. W 1897 r. pisał z Nałęczowa w liście do żony: *Najukochańsza Laluniu! 13-go sierpnia o godz. 6-ej rano przyjechałem do Nałęczowa, przez 14-ty wypocząłem, a dzisiaj piszę do Ciebie, moje Złotko i, piszę na maszynie!... W dodatku – wykąpałem się i przejechałem na rowerze... Słowem, same uciechy (...)*”



Dionizy Garbacz

„Przechodniu, pochyl czoła”

Fragment książki:

„Generalny gubernator tzw. Generalnego Gubernatorstwa Hans Frank, w lutym 1940 roku, w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Voelkscher Beobachter”, porównując różnice między Protektoratem Czech i Moraw (...) a Generalną Gubernią, powiedział tak: W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdym siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie polskie lasy razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru...”



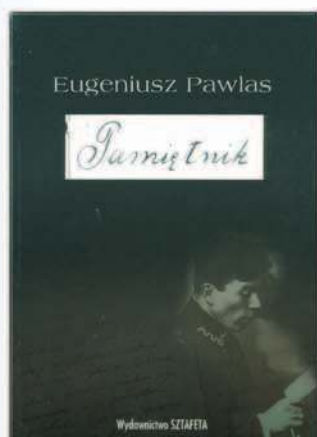
Dionizy Garbacz
Tadeusz Zych

„Na zew powstańczej Warszawy”

Fragment książki:

„Nadchodzi moment wymarszu na pomoc powstaniu w Warszawie. (...) Zbiera się stara wiara, mobilizujemy rezerwy. (...) Wre w młodych sercach zapal do walki. Ach! – gdyby mieć skrzydła, lotem błyskawicy stanęlibyśmy z pomocą u twych bram, Warszavo. (...) Maszerujemy grupami po kilku przez Grębów, Zbydniów, Zaleszany, Skowierzyn do Wrzaw – tu przepławiamy się przez San (...). Odpoczynek. Rano następnego dnia, jak grom z jasnego nieba uderza w nas rozkaz powrotu do domów. (...) Wyzwoliciele, dowiadujemy się, rozbroili już kilka grup z innych terenów śpieszących na pomoc stolicy. Część wystrzelali. Nie mieści się w głowie. Idziemy się bić ze wspólnym wrogiem, a oni nas chcą internować i mordują...”

**DALSZY CIĄG WYDARZEŃ ZNAJDZIESZ W KSIĄŻKACH
DOSTĘPNYCH W REDAKCJI „SZTAFETY” LUB NA
WWW.KSIEGARNIA.SZTAFETA.PL**



Eugeniusz Pawlas

„Pamiętnik”

(diariusz tarnobrzieskiego legionisty 1914–1916)

Fragment książki:

„25 IV 1916 – pozycje koło Serhowa
W czasie Świąt Wilekanocnych mieliśmy idealny spokój na linii. Nie było żadnej strzelaniny ani z armat, ani z karabinów, a to dzięki temu, że obchodziliśmy Święta Wielkanocne równocześnie z Moskalami. Życzliwość ich posunęła się aż do tego stopnia, że gromadnie powychodzili przed swoje okopy, przyjaźnie gawędząc z naszymi żołnierzami. Zaś do komendy dywizji generała Ruiza w Serhowie przyszło z wizytą 6 żołnierzy rosyjskich, życząc mu wesołych Świąt, po czym wrócili z powrotem do swoich okopów. Wszyscy byli ładnie umundurowani, doskonale odżywieni, pełni najlepszych nadziei na przyszłość. (...) Przez nasze linie przeprowadzono ich z zawiązanymi oczami.”

PRACA

Piekarnia w Stalowej Woli zatrudni piekarza, kontakt 604-411-579

PUP STALOWA WOLA,
18.02.2020 r.
Tel. 15 643-37-50

* Sprzątaczką * Kontroler jakości * Pracownik budowlany * Pracownik działu handlowego * Sprzedawca * Fryzjer * Magazynier * Serwisant urządzeń elektronicznych * Dietetyk * Mechanik utrzymania ruchu * Odlakiernik * Pracownik gospodarczy * Product manager części zamiennych * Technik serwisu

AKCJE HUTY
Stalowa Wola
KUPIE
☎ 507-851-852

PUP NISKO, 18.02.2020 r.
Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Fizjoterapeuta integracji sensorycznej * Elektryk * Mechanik * Stajenny * Pokojówka * Operator koparko-ładowarki * Elektryk/elektromonter * Specjalista ds. sprzedaży * Szwaczka * Kosmetyczka * Operator koparki * Specjalista ds. handlowych * Cieśla szalunkowy * Zbrojarz * Instalator serwisant sieci światłowodowych * Pomocniczy robotnik budowlany * Brukarz * Elektromechanik * Fizjoterapeuta/masażysta * Konserwator sieci wod.-kan. * Elektryk/operator oczyszczalni ścieków * Sprzedawca * Kierowca ciągnika * Elektryk * Operator układarki do poboczy * Stolarz meblowy * Asystent w dziale nadzorów przyrodniczych * Pracownik biurowy do spraw księgowych * Księgowy * Technolog * Strażak (stażysta) * Szlifierz kamienia * Pilarz kamienia * Fryzjer * Kasjer/sprzedawca

Oferty dla niepełnosprawnych: Pracownik biurowy * Konfeksjoner kosmetyków

PUP TARNOBRZEG,
18.02.2020 r.
Tel. 15 823-00-30

* Asystent projektanta * Brukarz * Brukarz/pomocnik brukarza * Cieśla szalunkowy * Doradca klienta * Elektryk * Fizjoterapeuta * Galwanizer/malarz proszkowy * Kelnerka * Kierownik warsztatu * Kierownik zmiany * Konsultant/prawnik * Koordynator robót telekomunikacyjnych * Lektor języka angielskiego * Mechanik pojazdów samochodowych * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Mistrz utrzymania ruchu * Monter instalacji elektrycznych * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator giętarek CNC * Operator koparko-ładowarki * Operator ładowarki teleskopowej obrotowej ze zmiennym wysięgiem *

OGŁOSZENIE

Zarząd Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji na osiedlu Malce w Nisku

informuje, że podjęto działania w celu zakończenia działalności i rozliczenia zgromadzonych środków pomiędzy uprawnionych członków komitetu. Osoby zainteresowane zobowiązane są zgłosić swoje roszczenia w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia do zarządu SKBK.
Telefon do kontaktu: **502-299-323, po godz. 16.00.**

Operator obrabiarek CNC * Operator prasy krawędziowej * Operator suwnic * Pomocniczy robotnik mostowy * Psycholog * Robotnik budowlany/pomocnik dekarza * Spawacz/ślusarz * Specjalista ds. zaopatrzenia * Ślusarz/wiertacz * Ślusarz obróbki plastycznej * Technolog/handlowiec * Tokarz narzędziowy * Wytaczarz

Oferty dla osób niepełnosprawnych: Pracownik gospodarczy * Sprzątaczką

PUP SANDOMIERZ,
18.02.2020 r.
Tel. 15 644-14-46

* Kelner * Kierowca kat. C + E * Operator koparki * Sprzedawca na stoisku wędliniarskim * Technolog żywności * Kontroler ds. jakości produktów spożywczych * Wulkanizator * Operator spycharki * Operator maszyn odlewniczych * Stylistka paznokci * Kosmetyk * Kucharz * Pracownik ds. kadr i płac * Asystent projektanta * Telemonter * Magazynier/kierowca samochodu dostawczego * Pracownik fizyczny * Przedstawiciel handlowy * Psycholog * Neurologopeda * Logopeda * Fizjoterapeuta * Psycholog * Pracownik produkcji * Referent ds. produkcji

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Rzeszowie,
V Wydział Gospodarczy
Seksja do spraw
Restrukturyzacyjnych
i upadłościowych

podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 31 stycznia 2020 r. (sygn. akt V Gup 148/16) stwierdzono zakończenie postępowania upadłościowego dłużnika Marleny Wojaś-Leśniak, prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Marlena Wojaś-Leśniak w Stalowej Woli.

Oferty dla niepełnosprawnych: Sprzedawca

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Chcesz sprzedać nieruchomość? A może szukasz najemcy? ZAMIEŚĆ SWOJĄ OFERTĘ w Biurze Nieruchomości „Domino”. Zapewniamy szybką i profesjonalną pomoc w przeprowadzeniu Twojej transakcji. Zadzwoń! 509-026-303, 535-026-333

SPRZEDAŻ

Sprzedam dwie sąsiadujące ze sobą 6 a działki budowlane. Stalowa Wola; 662-008-422

Sprzedam dom w Pysznicy przy ul. Koloni 7a o pow. około 300 m² na działce 10a. Cena do uzgodnienia; 664-455-938



Sprzedam działkę w Burdach 36 a z domem i stodołą, graniczącą z lasem; 506-868-750, 509-429-680

Działki budowlane: Tryńcza, Kopanie Żołyńskie oraz pompa na działkę 220 V; 507-756-277

Mieszkanie 51 m², 3-pokojowe, Skocznińskiego, komfortowe, wyremontowane, II p., 266000 zł

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wydawnictwo
SZTAFETA

świadczy
**USŁUGI Ksero
i WYDRUKI
KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE**

Zleć osobiście lub prześlij na
sztafeta.ogloszenia@gmail.com

KONTAKT: Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12, VI p.

**15 810 94 00
15 810 94 01**
czynne: godz. 8.00–16.00

Wystawiamy faktury VAT

Wójt Gminy Pysznica

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność gminy Pysznica

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Nr Kw	Pow. działki w ha	Przeznaczenie w mpz lub decyzja o wz	Cena w zł	Kwota wadium w zł	Termin zagospodarowania
1.	Pysznica, ul. Strażacka	55/12	TB1S/00007257/5	0,1397	Budownictwo jednorodzinne	72 500,00 zł + 23% VAT	7 250,00 zł	Do końca 2022 r.
2.	Pysznica, ul. Strażacka	55/13	TB1S/00007257/5	0,1431	Budownictwo jednorodzinne	81 000,00 zł + 23% VAT	8 100,00 zł	Do końca 2022 r.
3.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/2	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1363	Budownictwo jednorodzinne	68 150,00 zł + 23% VAT	6 815,00 zł	Do końca 2022 r.
4.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/3	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1312	Budownictwo jednorodzinne	65 600,00 zł + 23% VAT	6 560,00 zł	Do końca 2022 r.
5.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/4	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1312	Budownictwo jednorodzinne	65 600,00 zł + 23% VAT	6 560,00 zł	Do końca 2022 r.
6.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/5	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1312	Budownictwo jednorodzinne	65 600,00 zł + 23% VAT	6 560,00 zł	Do końca 2022 r.
7.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/6	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1316	Budownictwo jednorodzinne	65 800,00 zł + 23% VAT	6 580,00 zł	Do końca 2022 r.
8.	Pysznica, ul. Podlesie	6269/7	TB1S/00018754/9 TB1S/00060767/2	0,1363	Budownictwo jednorodzinne	68 150,00 zł + 23% VAT	6 815,00 zł	Do końca 2022 r.

Przetarg ustny oddzielnie na każdą nieruchomość wg. kolejności uwzględnionej w ww. tabeli odbędzie się w dniu **24.03.2020 r.** o **godz. 9⁰⁰**, **sala nr 6** w budynku Urzędu Gminy w Pysznicy ul. Wolności 322.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium terminie do **18.03.2020 r.** na konto Urzędu Gminy w Pysznicy Nr **36 9434 1025 2006 1695 1311 0002 BS** Tarnobrzeg o/Nisko w wysokości wymienionej w tabeli, z adnotacją w tytule przelewu: „wpłata wadium na nieruchomość położoną w miejscowości Pysznica, dz. nr. o pow.”.

Uczestnik, który kupuje więcej niż jedną działkę, winien wpłacić wielokrotność kwoty wadium.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia działki, pozostałym uczestnikom wadium zostanie niezwłocznie zwrócone po zakończeniu przetargu.

W przypadku, gdy osoba, która wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Gminy Pysznica.

Uczestnik przetargu powinien posiadać dowód osobisty oraz potwierdzenie wpłaty wadium.

W przypadku wpłaty wadium przez Internet, konieczne jest przedłożenie zaświadczenia z banku o potwierdzeniu wpłaty.

Osoba reprezentująca w przetargu inną osobę fizyczną lub prawną, powinna posiadać pisemne pełnomocnictwo lub upoważnienie do reprezentowania.

Bliższych informacji na temat działek przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG Pysznica, ul. Wolności 322, pok. 4 lub tel. 15 841-09-34, w godz. pracy Urzędu.

Poprzednie przetargi na nieruchomości przy ul. Strażackiej odbyły się: 07.10.2019 r. oraz 27.11.2019 r.

SZTAFETA Redakcja w Stalowej Woli, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15-810-94-01

1 PRENUMERATA
TYGODNIKA SZTAFETA

WYDANIE INTERNETOWE
eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta

GARMOND
17 852-91-01
prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl

RUCH
Infolinia 22 693-70-00
prenumerata@ruch.com.pl
prenumerata.ruch.com.pl/kontakt

KOLPORTER
Prenumerata instytucjonalna
Infolinia 0801 40 40 44
www.kolporter.com.pl

2 MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU
GAZETY W REDAKCJI

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12,
budynek Metalowca, VI piętro,
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

U NAS ZAPŁACISZ KARTĄ



3 W SZTAFECIE PRZYJMUJEMY
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW:

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

gazeta
WYBORCZA.PL

RZECZPOSPOLITA



CENY JAK
W REDAKCJACH
MACIERZYSTYCH

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
 Różne wymiary
 Transport cały kraj
 Montaż **GRATIS**
 Dogodne **RATY**

15-649-82-21 18-33-44-504
81-751-55-92 84-539-81-91
604-397-105
www.konstal-garaze.pl

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

PŁYTKI, zabudowa karton-gips, gładziki, **MALOWANIE**, adaptacja poddaszy, panele. Fachowo, czysto, solidnie; 500-323-869

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Usługi HYDRAULICZNE, tel. 600-416-002

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500

Remonty. Szpachlowanie. Malowanie. Tynki. Układanie płytek. Łazienki. Panele; 695-782-084

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

ŻALUZJE

Rolety, żaluzje, markizy, moskitiery. „Markiza”, Rynek 16; 15 844-26-60, 504-151-983

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

Wynajem autokarów i busów; 607-035-070

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Kasacja samochodów, stan obojętny, transport gratis, zaświadczenie, gotówka; 515-100-100

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

DREWNO
 opałowe, kominkowe:
 buk, grab, dąb, brzoza, sosna

Transport GRATIS
 od 5 mp

tel. 512-190-444

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK do murowania** ♦ tynkowania
 ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
 Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

UWAGA!

Wyślij ogłoszenie drobne do SZTAFETY SMS-em teraz jeszcze łatwiej!

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia.

Prosimy nie używać polskich znaków!

Koszt SMS-a to:

ogłoszenie drobne bez wydrżnień – 11,07 zł (9 zł + VAT) – nr tel. 79567

ogłoszenia drobne w ramce – 23,37 zł (19 zł + VAT) – nr tel. 91983

Przykładowa całość powinna wyglądać tak:
sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXXX

- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia lub odrzucenia ogłoszenia.
- Jeśli Twoje ogłoszenie wysłane zostało do wtorku do godziny 13, znajdzie się w „Sztafecie” w najbliższym wydaniu gazety.
- Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz z kodem, ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 160. W razie problemów zadzwoń pod numer +48 15 810 94 01.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.sztafeta.pl

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę	sztafeta.09 Foto-wideo	sztafeta.17 Usługi inne
sztafeta.02 Szukam Pracy	sztafeta.10 Komputerowe	sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
sztafeta.03 Biznes	sztafeta.11 Śluby	sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż	sztafeta.12 Muzyczne	sztafeta.20 Motoryzacja kupno
sztafeta.05 Nieruchomości kupno	sztafeta.13 AGD RTV	sztafeta.21 Nauka
sztafeta.06 Nieruchomości wynajem	sztafeta.14 Żaluzje	sztafeta.22 Różne
sztafeta.07 Nieruchomości zamiana	sztafeta.15 Transportowe	sztafeta.23 Zdrowie
sztafeta.08 Usługi budowlane	sztafeta.16 Kredyty	

Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu bez limitu danych!

INTERNET W PROMOCJI

Większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!

Prędkość łącza do / od Abonenta	Abonament
25 / 2 Mb/s	29 zł*
60 / 5 Mb/s	39 zł*
120 / 10 Mb/s	59 zł*
180 / 15 Mb/s	79 zł*

* Przy umowie na 24 miesiące.

Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?
 Zgłoś się do **Biura Obsługi Klienta** przy ulicy Orzeszkowej 3
 lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA**
 TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
 “z archiwum Stelli” poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 21.02 godz. 20:00	premiera wtorek 25.02 godz. 20:00
- Serwis Informacyjny - Pogoda - Potrzeba pamięci - film D. Garbacz o staraniach mieszkańców Stalowej Woli upamiętnienia Eugeniusza Kwiatkowskiego - Informator TVK Stella - Mini Shanties 2019 - koncert zespołu Formacja - Kalendarium	- Serwis Informacyjny - Pogoda - Stella Sport - rozgrywki koszykarzy Stali Stalowa Wola z drużyną Dzikie Warszawa - Informacje kulturalne - Informator TVK Stella - Motopasje - Skoda 100 - Rozkozać w swej ziemi

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: telewizja@stella.net.pl
 strona www.tvkstella.pl

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
 tel./fax **15 844 22 27, 501 63 82 82**
 pon. – pt. **10.00 – 18.00** (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

ZAPewniamy:

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 43,2m², Partyzantów, 3 piętro, 2pokoje, po remoncie – 183 tys. zł,
- 45m², P.C.K., 4 piętro, 2pokoje, duży balkon – 185 tys. zł,
- 54m², P.C.K., parter, 4 pok, balkon loggia – **228 tys. zł**
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, lip., 4 pok – **235 tys. zł**
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia – 330 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Nisko, kawalerka, umeblowana i wyposażona, po remoncie – 800 zł plus opłaty,
- 48m², Siedlanowskiego, 2pok, umeblowane i wyposażone – 1000zł plus opłaty,
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, 1p., 4 pok – 850zł plus opłaty,
- Garaż, Wolności, 250 zł.

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 227tys.zł,
- ok.100m², Stalowa Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan surowy zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 111,32m², Centrum Niska, działka ok.5ar, garaż, całkowicie wykończony – REZERWACJA**
- 112m², Przędzel, Nowy Domek, całkowicie wykończony, 13ar – 380tys.zł,
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys.zł,
- 175m², St. Wola Al. Jana Pawła II, 5,23ar, 2 garaże, całkowicie wykończony – 677tys.zł,**
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludlany, 80ar, stan surowy otwarty – 630tys.zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 40m², Aleje Jana Pawła II, parter, przy Dłabie, weterynarzu – 157tys.zł,**
- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys.zł,
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys.zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter – 2500 zł/m-c plus opłaty,
- 50m², Okulickiego, parter, parter – 2400 zł/m-c plus opłaty,
- 50m², Al. Jana Pawła II – parter z piwnicą, witryna, przy chodniku, obok banku – 1100 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

radio leliwa
 Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

BĄDŹ EKO

KUP e-WYDANIE
WWW.SZTAFETA.PL

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADI13 WĘŻEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
 Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
 Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
 domino@nieruchomosci-stw.pl (budynek TKB – parter) 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 58m, Wolności, komfortowo wyremontowane, 3 pokoje, II piętro, 349 000 zł
- 135m, bezczynszowe, dwupoziomowe, 4 pokojowe mieszkanie w centrum, II piętro, 435 000 zł

**ZDECYDOWANY KLIENT KUPI MIESZKANIE
 ZA GOTÓWKĘ! POMOŻEMY PRZYGOTOWAĆ WSZELKIE
 FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z TRANSAKcją**

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 21 a, 149 000 zł
- 70m, Zdziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239 000 zł
- 80m, os. Energetyków, parterowy, murowany dom na 16 ar działce, 400 000 zł
- 80m, os. Warchoły, wolnostojący, parterowy dom, działka 11 a, 249 000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509 000 zł
- 126m, Rudnik nad Sanem, nowy, parterowy dom do zamieszkania, działka ogrodzona 10 a, 380 000 zł



- 130m, Chłopska Wola, dom w stanie deweloperskim, 5 pokoi + salon, działka 935m, 395 000 zł
- 130m, Nisko – Malce, dom parterowy z poddaszem użytkowym, działka 7ar, 465 000 zł



- 138m, Pysznica-Sudoły stan surowy, działka 19ar, cena 249 000 zł
- 140m, Jastkowice, piętrowy dom z dużą działką o pow. 18 a, 350 000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy z dużą działką 75 a, 249 000 zł
- 160m, Nisko, komfortowy, nowoczesny dom, gotowy do zamieszkania, cena 595 000 zł
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 a, 619 000 zł
- 174m, Charzewice, komfortowy dom, 5 pokoi, dz. 4ar, po remoncie, 550 000 zł
- 250m, Grębów, duży murowany, piętrowy dom w spokojnej okolicy, ale blisko centrum, dla wieloosobowej rodziny, 4 sypialnie, 2 salony, działka 13 a, ATRAKCYJNA cena 260 000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 32m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane, 700 zł + czynsz + media
- 34m, ul. Ofiar Katynia, wyremontowana kawalerka, umeblowana, 1200 zł + czynsz + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**OGŁOSZENIA
 W TYGODNIKU SZTAFETA**
 oraz na
WWW.SZTAFETA.PL

**Chcesz sprzedać
 używany rower, sprzęt AGD
 czy samochód?**

**Przyslij treść i zdjęcie
 opublikujemy je jako
 OGŁOSZENIE DROBNE GRAFICZNE!**

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, IV p.
 ☎ 15 810-94-01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

SKŁAD KRUSZYW
 • WĘGIEL Z KOPALNI PIAST
 • PELLET
 • KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY
 • ŻWIRY • PIASEK RZECZNY
 • PIASEK PRZESIANY
 • ZIEMIA OGRODOWA
 • KRUSZYWA-OZDOBNE
 • I DROGOWO-BUDOWLANE
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**KASACJA
 POJAZDÓW**
 WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE
 O DEMONTAŻU, ODBIERAMY SAMOCHÓD
 WŁASNYM TRANSPORTEM,
 PŁACIMY GOTÓWKĄ
NAJLEPSZE CENY
AUTO PORT
DĘBICA I OKOLICE
tel. 515 100 100

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
**SKUP ZŁOMU STALOWEGO
 I METALI KOLOROWYCH
 oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
**PROFESJONALNA STACJA
 DEMONTAŻU POJAZDÓW**
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
**ZAŚWIADCZENIE
 O KASACJI
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI**
**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!**
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA
 21–27.02, ul. Al. J. Pawła II 10, tel. 15 843 93 00;
 ul. Wojska Polskiego 5

NISKO
 21–27.02, ul. Wolności 54 A, tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
 21–27.02, ul. Mickiewicza 22, tel. 17 242 00 60

TARNOBZEG
 21–23.02, ul. Mickiewicza 34 E, tel. 15 822 19 89
 24–27.02, ul. Waryńskiego 1, tel. 15 822 27 95

**DREWNO
 OPAŁOWE
 I KOMINKOWE**

**BUK, GRAB,
 DĄB, BRZOZA,
 PELLET DRZEWNY**

Transport do klienta
☎ 602-367-462

INFORMATOR MEDYCZNY

**SKRÓCONY SPIS
 NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
 (ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu**

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
 15 813 54 65

**REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
 ZDROWOTNEJ** 15 842 21 41, 15 813 54 75

**REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
 NEG** 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
 15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

Medyczne tłumaczenia przysięgłe –
 angielski. A. Linek; 15 844-12-06,
 603-175-406

Gabinet kardiologiczny lek. Med. Tere-
 sa Maziarz-Puchalska, specjalista cho-
 rób wewnętrznych, specjalista kardio-
 log. Stalowa Wola, ul. Popiełuszki 2/
 6. Poniedziałek: 15.30 – 17.00, tel.
 602-502-655

**Kompleksowe
 BADANIA
 SŁUCHU**

■ Współpraca z NFZ
 ■ 30 lat tradycji
 ■ Ponad 500 lokalizacji w Polsce
 ■ Dziesiątki tysięcy
 zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych
 gabinetów na

**BEZPŁATNE
 BADANIA SŁUCHU**

SŁUCHMED

Stalowa Wola | tel. 730 500 640
 ul. KEN 13 | tel. 15 844 72 44

Nisko | tel. 730 130 012
 ul. Wolności 17 | tel. 15 844 75 82

**NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE
 PROTEZY NA ROK 2020**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 ✓bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

FIZJOMED

• **REHABILITACJA W DOMU**
PACJENTA na terenie Stalowej
 Woli oraz okolicznych gmin
 (z ważnym orzeczeniem o stopniu
 niepełnosprawności w stopniu
 znacznym) – rehabilitacja maksymalnie
 do 2 tygodni od zarejestrowania

• **ODDZIAŁ DZIENNY DZIECI**
 Rehabilitacja niemowlaków oraz starszych
 dzieci – metodą Bobath oraz SI

NISKO, ul. 1000-lecia 9
www.fizjomed-nisko.pl
NFZ LUXMED
☎ 884 696 626

**GABINET NEUROLOGICZNY
 I LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA**
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
**SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU
 NERWOWEGO I TERAPII
 MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA**
 Gabinet specjalizuje się w leczeniu niety-
 powych zespołów bólowych narządu ru-
 chu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń
 równowagi, bólów barku i pleców.
JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
 Informacje i zapisy tel. 606 611 150

Zakup samochodu to niemal zawsze dla kupującego, jak i jego najbliższej rodziny, wielkie wydarzenie. W przypadku samochodów nowych, wprost z salonu dealerskiego, taki zakup nie niesie za sobą większego ryzyka, ale jeśli w grę wchodzi zakup pojazdu używanego – potencjalnych problemów może być już cały szereg. Jak się przed nimi skutecznie bronić?

By mieć dostęp do informacji zgromadzonych w bazie, wystarczą nam trzy podstawowe dane pojazdu, który chcemy sprawdzić: numer rejestracyjny, data pierwszej rejestracji oraz numer VIN (unikalny numer pojazdu nadawany przez producenta). Powyższe informacje znajdziemy w dowodzie rejestracyjnym bądź w karcie pojazdu. Bardzo często też, wszystkie te informacje znajdziemy bezpośrednio w ogłoszeniu o sprzedaży – nie ufajmy w to, że skoro ktoś je zamieścił to na pewno nie ma nic do ukrycia i że wszystko jest zgodnie z opisem.

Wszystkie dane zawarte w takim raporcie pochodzą z Centralnej Ewidencji Pojazdów – jest to rejestr prowadzony przez Ministra Cyfryzacji. Dane przekazywane są do ewidencji od 2004 roku. W raporcie znajdziemy także dane zagraniczne, które pochodzą m.in. z USA, Kanady, Belgii, Włoch, Czech, Francji, Niemiec, Holandii, Hiszpanii, Szwecji oraz Norwegii. W sumie, z około 20 rynków. Trwają prace nad poszerzeniem zakresu importowanych danych, w tym o dane z najpopularniejszego kierunku importowego – z Niemiec. Należy pamiętać, że na ten moment zdarzenia na pojeździe zarejestrowane

Oczywiście, pomimo weryfikowania danych, mogą zdarzyć się dane niekompletne bądź pomyłone (np. poprzez błędnie wpisany przebieg podczas badania technicznego), dlatego też nie należy traktować danych w raporcie jako wyroczni. Jest to jednak doskonały punkt odniesienia, który pozwoli nam uniknąć zakupu samochodu z niepewnego źródła, z ukrywana powypadkową przeszłością bądź po prostu w złym stanie technicznym. Co warto podkreślenia – usługa jest bezpłatna, tym bardziej więc nie ma powodów by nie podjąć odrobiny wysiłku, aby uchronić się przed zakupem szemranego pojazdu.

Kamil Mucha

znajdź przyjaciela
albo miłość

◆ Kobieta, 60 lat, inteligentna, kontaktowa, wesoła, zadbana. Poznam Pana do spędzenia razem reszty życia. Kontakt: szafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com**, lub telefonicznie pod numerem **15 810 94 01**. Można też dokonać zgłoszenia osobiście, w redakcji „Sztafety” przy ul. 1 Sierpnia 12 w Stalowej Woli lub przesłać je pocztą.

SZUKAM DŁĄMU



Zielonooki – żył na działkach, gdzie był dokarmiany. Z powodu zimnych nocy został zabrany do fundacji. Gdy Zielonooki raz zostanie poglaskany, domaga się więcej pieczyt. Ze względu na posturę dostał przydomek „kochany grubasek”.



A black and white photograph of a dog, possibly a Mastiff or similar breed, standing on a grassy area. The dog is wearing a blue harness with a yellow collar underneath. A leash is attached to the harness. The dog is looking towards the left of the frame.

Kornel – ok. 2-letni pies w typie sznaucera, szuka domku. Jest przyjazny wobec ludzi i innych psików.

Grand – pies w typie owczarka anatolijskiego, ma 8 miesięcy. Grand jest bardzo pozytywnym psem, przyjazny w stosunku do ludzi oraz innych psiaków. Pilnie szukamy dla niego domu.



☎ +48 502 344 095, info@kociawyspa.org



www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

• WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112	dziecięcia		15 843-33-57	Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”		15 842-09-40,	41, poniedziałek godz. 17		518-925-592		15 8415-290,
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ ,					512-939-994	Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15,				15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Straż pożarna	998	soboty, niedziela i święta – całą dobę		15 844-31-64	Fundacji Obrócników Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36		od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰		15 643-36-60	Policyny telefon zaufania	15 8416-056
Policja	997	Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰			Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem al-	koholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19						
Pogotowie energetyczne	991	i w dni wolne od pracy		15 842-54-11								
Pogotowie gazowe	992	ZAUFAŃIA					15 844-75-73					
		Punkt Konsultacyjny MONAR		15 842-79-60	Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z	hostelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93					
		Policyny		15 877-33-70	Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141						
		Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw.,			Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfoza”, ul. Poniatowskiego							
		godz. 14-19, pt., godz. 10-13		15 842-79-60								



Zmiany w prawie w 2020 roku

1 stycznia br. weszło w życie m.in. wiele zmian w podatkach, ale także dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, samorządu terytorialnego, nieruchomości, ochrony zdrowia czy oświaty.

Minimalne wynagrodzenie w roku 2020

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2020 r., dokonało zmiany wysokości wynagrodzenia minimalnego ustalając go w 2020 roku w wysokości 2600 zł. Wraz z minimalnym wynagrodzeniem wzrosło także wprowadzona w 2017 roku minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych. W 2020 r. minimalna stawka godzinowa wzrosła o 2,30 zł i wynosi będzie 17 zł (w roku 2019 wynosiła ona 14,70 zł). W związku ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia, pracodawca powinien więc zarządzić przegląd płac w celu zapewnienia tego minimalnego wynagrodzenia.

Wzrost wysokości minimalnego wynagrodzenia ma wpływ również na inne świadczenia. Wysokość płacy minimalnej wpływa m.in. na maksymalną wysokość odprawy przewidzianej w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Wysokość

odprawy zależy od zakładowego stażu pracy, ale jednocześnie nie może przekraczać 15-krotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy (art. 8 ust. 4 ustawy). Ustalenie górnej wysokości odprawy nie oznacza, że odprawa nie może być wyższa. Można bowiem podwyższyć ten pułap w porozumieniu ze związkami zawodowymi czy przedstawicielami pracowników (uchwała Sądu Najwyższego z 24.11.1993 r., I PZP 46/93, OSNCP 1994, Nr 6, poz. 131).

Do minimalnego wynagrodzenia odnoszą się też m.in. przepisy określające wysokość:

- minimalnego odszkodowania z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3d} kodeksu pracy),
- minimalnego odszkodowania dla pracownika, który doznał mobbingu lub wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę (art. 94³ § 4 kodeksu pracy),
- wynagrodzenia za czas gotowości do pracy lub przestoju (art. 81 § 1 i § 2 kodeksu pracy).

Do końca 2019 r., przy porównywaniu wysokości wynagrodzenia pracownika z obowiązującą wysokością minimalnego wynagrodzenia

za pracę, były brane pod uwagę wszystkie przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzeń określonych przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń osobowych, z wyjątkiem takich składników jak: nagroda jubileuszowa, odprawa pieniężna przysługująca pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych oraz dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej.

W świetle obowiązującego prawa, do ustalania wysokości minimalnego wynagrodzenia nie wlicza się już dodatku za pracę w nadgodzinach, nagrody jubileuszowej czy odprawy emerytalnej i rentowej. Od 2017 roku do minimalnej pensji nie wlicza się też dodatku za pracę w nocy. Ustawa z 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, rozszerza katalog składników wynagrodzenia, które nie są uwzględniane przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia porównywanego z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę o dodatek za staż pracy.

Tak więc, od 1 stycznia 2020 r. dodatek za staż pracy nie będzie już miał wpływu na wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę. Do tej pory pracownik z dłuższym stażem pracy zarabiający minimalne wynag-

rodzenie mógł mieć niższe wynagrodzenie zasadnicze niż osoba nowozatrudniona z dużo niższym stażem lub bez stażu pracy, wykonująca tę samą pracę.

Dodatek za staż pracy nie ma charakteru powszechnego i definiowany jest jako dodatek do wynagrodzenia, przysługujący pracownikowi z tytułu osiągnięcia ustalonego okresu zatrudnienia, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, układzie zbiorowym pracy, innym opartym na ustawie porozumieniu zbiorowym, regulaminie wynagradzania, statucie określającym prawa i obowiązki stron stosunku pracy, umowie o pracę lub spółdzielczej umowie o pracę. Z mocy prawa przysługuje on niektórym grupom zawodowym, w tym pracownikom jednostek sfery budżetowej, przykładowo: pracownikom samorządowym, nauczycielom, sędziom, żołnierzom zawodowym.

Z kolei zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych przez pracodawców spoza sfery budżetowej, w tym dodatek stażowy, regulują przede wszystkim przepisy zakładowe, tj. układy zbiorowe pracy lub regulaminy wynagradzania, a w przypadku pracodawcy niezobowiązanego do wydania regulaminu wynagradzania – postanowienia umów o pracę.

Kwota wolna od potrąceń

Przy potrącaniu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych

niż świadczenia alimentacyjne, pracownik zatrudniony na cały etat musi otrzymać wynagrodzenie w wysokości minimalnego wynagrodzenia przysługującego pracownikom zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne i zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.

Wolna od potrąceń jest kwota:

- 1) w przypadku potrąceń zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi – 75% minimalnego wynagrodzenia netto,
- 2) w przypadku potrąceń kar pieniężnych – 90% minimalnego wynagrodzenia netto,
- 3) przy potrąceniach dobrowolnych na rzecz pracodawcy, za pisemną zgodą pracownika – 100% minimalnego wynagrodzenia netto,
- 4) przy potrąceniach dobrowolnych, innych niż wskazane w pkt. 3, za pisemną zgodą pracownika – 80% minimalnego wynagrodzenia netto.

Jeżeli pracownik jest zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy, kwoty wolne od potrąceń ulegają zmniejszeniu proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy. W celu ich ustalenia, należy obliczyć wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę stosownie do wymiaru czasu pracy, a następnie odliczyć obciążenia składkowe i podatkowe oraz pomnożyć uzyskaną kwotę przez stawkę procentową właściwą do danego potrącenia.

Bożena Kolba

Impreza urodzinowa mego przyjaciela, o której poprzednio wspominałem, odbyła się, goście wyszli zadowoleni, zwłaszcza że na drogę dostali kulinarny pakuneczek umieszczony w specjalnych plastikowych pojemnikach.

Na urodzinowej imprezie miał się zjawić przyjaciel domu, który ostatnio sprawiał sporo kłopotu, bowiem stał się jaroszem i mięsa nie weźmie do ust. Dla niego miały być przygotowane między innymi kotlety kartoflane. Obrane kartofle gotujemy, potem studzimy i przepuszczamy razem z białym serem przez maszynkę. Dodajemy jajko. Wyrabiamy masę, którą doprawiamy solą, pieprzem i majerankiem. Do masy dosypujemy mąkę i dokładnie mieszamy. Formujemy z niej spłaszczone, kotlety obtaczamy w tartej bułce i smażymy na tłuszczu na złoty kolor.

Kotlety miały być podane z surówką. Ale, jak się okazało, ów przyjaciel domu musiał pilnie wyjechać w sprawach służbowych za granicę, więc gospodarzom kłopot spadł z głowy.

Reszta zaproszonego towarzystwa została poczęstowana, na początek, gęstą mięsną zupą. Wieprzowinę (chuda karkówka, szynka, łopatka) kroimy w paski i smażymy na dwóch łyżkach oliwy. Kielbasę kroimy w kostkę. Cebulę kroimy w piórka. Ogórki kiszzone obieramy i kroimy w kostkę. Kielbasę i cebulę wrzucamy do mięsa, smażymy aż cebula się zeszkli. Zalewamy bulionem, dodajemy liście laurowe i ziele angielskie, zagotowujemy i dusimy przez trzy kwadransy na małym ogniu. Następnie dodajemy ogórki, przecier pomidorowy i zmiażdżony czosnek. Dusimy jeszcze przez kwadrans. Z tłuszczu i z mąki przyrządzamy zasmażkę, rozprowadzamy ją odrobiną wody i dodajemy do mięsa, dokładnie mieszamy i doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Dolewamy wody i zagotowujemy.

Gorącym daniem w czasie imprezy były polędwiczki w chrzanie. Polędwiczki wieprzowe myjemy. Warzywa (marchew, seler, pietruszka, por) gotujemy z liściem laurowym, ziele angielskim i niewielką ilością soli. Po dziesięciu minutach od zagotowania wkładamy do naczynia

z warzywami mięso i gotujemy na małym ogniu do miękkości przez około czterdzieści minut. Przygotowujemy sos: smażymy na maśle mąkę na jasnożółty kolor, dolewamy wywar spod mięsa, dodajemy śmietanę, tarty chrzan, sól, pieprz, wciskamy sok z cytryny. Mięso wyjmujemy z wywaru, kroimy na plastry i wkładamy do sosu. Razem gotujemy jeszcze kilka minut. Te polędwiczki jedzono z kartoflami piure i surówką.

Były też fraszynki. Ugotowaną w osolonej wodzie wieprzowinę przepuszczamy przez maszynkę. Jaja ugotowane na twardo mielimy razem z podsmażoną cebulą. Wszystkie te składniki łączymy razem, doprawiamy solą i pieprzem. Przygotowujemy ciasto z ugotowanych kartofli, które zmielone łączymy z surowymi jajkami. Doprawiamy solą i pieprzem. Formujemy placki na które nakładamy farsz i zawijamy. Na patelni rozgrzewamy tłuszcz i smażymy placki z obu stron na jasnożółty kolor. Takie placki jedzono z sosem grzybowym oraz z surówką.

Ale najbardziej zaskakującym daniem była szynka z winogronami.

Szynkę wieprzową dokładnie myjemy, osuszamy, nacieramy solą, pieprzem oraz rozgniecionym czosnkiem i majerankiem. Mięso owijamy bawełnianą nicią i układamy w żaroodpornym naczyniu. Polewamy je rozgrzanym tłuszczem. Pieczemy w piekarniku przez półtorej godziny. Podczas pieczenia szynkę polewamy sokiem winogronowym. Gdy mięso będzie już miękkie dodajemy winogrona i pieczemy przez następne dziesięć minut. Potem szynkę wyjmujemy, sos zlewamy do osobnego naczynia i zagęszczamy mąką kartoflaną rozrobioną z zimną wodą. Doprawiamy solą, pieprzem, skrapiamy sokiem z cytryny. Porcję szynki podawano polewaną sosem z owocami. Danie, jak zapewniali biesiadnicy – palce lizać.

A gdy kończyła się impreza i goście wychodzili, zostali zaopatrzeni w plastikowy pojemnik. A w pojemniku były... dzwonka wędzonego karpia. Karp był przedłużaczem urodzin – stwierdził przyjaciel. Smacznego.

Piotr Górczny

W moim ogrodzie

Hoja należy do najbardziej atrakcyjnych pnączy doniczkowych uprawianych w naszych mieszkaniach. To wyjątkowo piękna roślina pnąca, o niezwykle przyjemnych, pachnących kwiatach z bardzo oryginalną budową. Są one kremowo-białe z czerwonym środkiem o średnicy 1 cm. Osadzone są tuż przy miesistych pędach, występują zgrupowane po kilkanaście sztuk, tworząc kwiatostany. Kwitną od czerwca przez całe lato. Pojedyncze kwiatki przekwitając zasychają i same opadają. Wytworzonej osi kwiatostanowej nie można obcinać, bowiem na tej samej osi zakwitają nowe kwiaty.

Hoja jest rośliną o silnej budowie, grube są zarówno mięsiste i lśniące o kształcie jajowatym liście, jak łodygi. Pędy są ciężkie i wymagają silnych podpór. Hoje można ustawić z dala od słońca, jednak obficie kwitnie na wystawie zachodniej lub wschodniej. Dobrze się rozwija w mieszanke złożonej z ziemi liściastej z dodatkiem piasku i torfu. Dodanie zarówno piasku, jak i torfu jest konieczne, bowiem hoja, podobnie jak inne rośliny pnące, wrażliwa jest na dostęp powietrza do korzeni. Hoja jest rośliną, odporną na brak wilgoci w podłożu dzięki grubym liściom, które w znacznie wolniejszym tempie wyparowują wodę. Niemniej podlewać ją trzeba regularnie, lecz mniej w okresie zimy. Lepiej zniosą krótkie okresy suszy niż zalanie. Ich delikatny system korzeniowy nie radzi sobie z nadmiarem wody i łatwo ulega gniciu. Zalaną roślinę można poznać po pomarszczonych, jakby zwędniętych liściach przy równocześnie wilgotnym podłożu. Trudno jest taką roślinę odratować, chociaż zawsze można spróbować przesadzić ją do świeżej ziemi i bardzo umiarkowanie podlewać. Jeśli jednak się to nie uda, po-



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



zostaje pobranie sadzonki pędowej i ukorzenie jej np. w wodzie, gdyż tak te rośliny najczęściej się rozmnaża. Unikać również należy ustawiania hoi w pełnym świetle słonecznym, na liściach mogą bowiem wówczas występować plamy. Przede wszystkim hoi nie wolno narażać na niskie temperatury, gdyż przez cały rok wymaga powyżej 15°C. Najlepiej jeśli w okresie wegetacji będzie przebywać w pomieszczeniu o temperaturze w granicach 20–24°C, a zimą 15–18°C.

Hoje rozmnaża się z sadzonek pędowych z parą liści. Najlepszym okresem do cięcia sadzonek i ich ukorzenia są luty i marzec. Sadzonki umieszczone w torfie z piaskiem i osłonięte woreczkiem z folii, ukorzeniają się dość szybko w temperaturze 20–25°C po 2–3 tygodniach. Hoje możemy również rozmnażać przez odkłady. W celu rozkrzewienia się rośliny, wskazane jest przycięcie wierzchołków pędów, zwłaszcza tych najdłuższych. Często posiadacze tych roślin skarżą się, że hoja nie kwitnie. Może to być wywołane następującymi czynnikami: zbyt wysoką temperaturą powietrza i dużą wilgotnością ziemi w miesiącach zimowych, zmianą miejsca, i w związku z tym zmianą natężenia światła i kierunku oświetlenia, a wreszcie zbyt żyzną, zasobną w azot ziemią.



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Wielki boks w rocznicę śmierci Lucjana Treli

Za nami I memoriał Lucjana Treli „Stalowa Wola Boxing Show” zorganizowany przez Dariusza Snarskiego i jego Chorten Boxing Production.



W hali stalowowolskiego MOSiR zasiadło w sobotę 15 lutego, kilkuset widzów, a wśród zaproszonych gości znaleźli się byli bokserzy Stali, koledzy popularnego „Lucka” z ringu, m.in. bracia Gotfrydowie, Roman i Jan, Tadeusz Fedejko, Julian Mysliwiec, Władysław Wydra, Julian Fryzowicz, Józef Rżany, Kazimierz Korlatowicz, Stanisław Drozd. Przed ostatnią walką, promotor Dariusz Snarski – olimpijczyk z Barcelony, trzykrotny mistrz Polski wagi lekkiej, uczestnik ME i MŚ – zaprosił legendy stalowowolskiego boks na środek ringu i podziękował im za stworzenie pięknej historii boks na Podkarpaciu. Na pamiątkę gali upamiętniającej zmarłego przed rokiem Lucjana Treli, wręczył jego synowi Grzegorzowi, okolicznościowy grawer. Podobny otrzymała prezydent Stalowej Woli, Renata Knap, za pomoc UM w Stalowej Woli w organizacji tego wydarzenia.

– Miasto spisało się na medal. Od początku świetnie nam się współpracowało i mam nadzieję, że spotkamy się za rok – powiedział Dariusz Snarski, który wraz z Przemysławem „Smile” Gorgoniem, jednym z dwóch głównych bohaterów walki wieczoru, złożyli hołd Lucjanowi Treli, zapalając do południa znicze i składając wieniec na jego grobie.

Gala była na żywo transmitowana przez Polsat Sport, a poprowadził ją znany komentator sportowy, pochodzący ze Stalowej Woli Edward Durda.

Tobiasz nie zawiódł

Odbyło się 12 walk: 5 amatorskich i 7 zawodowych. Bardzo dobrze zaaprezentował się zawodnik Stali Stalowa Wola Boxing Team, ubiegłoroczny mistrz Polski młodzików, Tobiasz Zarzeczny. Podopieczny trenera Rafała Toporowskiego nie zawiódł i pewnie pokonał na punkty Pawła Stasiulewicz z Sokółki. Stalowowolanin na początku walki był nieco spięty, w końcu po raz pierwszy w życiu występował przed swoją publicznością i po raz pierwszy na tak poważnej imprezie. Ale bardzo szybko trema minęła i z każdą upływającą sekundą, był dla swojego przeciwnika nieosiągalny. Ciepło o Zarzeczny wypowiadał się po gali Dariusz Snarski.

– Fajnie, że tak młody chłopak potrafi mądrze walczyć – komplementował boksera Stali były mistrz Polski. – Bardzo dobrze wykorzystał swoje warunki fizyczne, zasięg ramion i było w jego poczynaniach widać jakość. No, ale to w końcu mistrz Polski młodzików.

W pozostałych walkach boksu olimpijskiego, Kamil Wieczorek (Paco Lublin) pewnie pokonał na punkty Litwina Glivlinasa Lukosunaksa, Artur Proksa (Góral Żywiec) – syn Grzegorza, który wspólnie z red. Januszem Pinderą komentowali walki stalowowolskiej gali dla Polsatu Sport – jednogłośnie na punkty zwyciężył Gracjana Bahtowskiego (Iryda Mielec), Kajetan Kalinowski (Paco Lublin) wypunktował Litwina Tomasza Olberkisa, a Karol Zieliński (Stal Rzeszów) pokonał na punkty Domantasa Prismantas (Olimpiets Paniewierze/Litwa).

Włodarczyk tylko zremisował

Walki zawodowe otworzył pojedynek w wadze półśredniej, pomiędzy Jakubem Dobrzyńskim a Wojciechem Grochowskim. Pochodzący z Warszawy Dobrzyński od początku posiadał zdecydowaną przewagę. Rywal dotrwał do gongu kończącego pierwszą rundę, ale na początku drugiej został trafiony prawym sierpowym i sędzia uznał, że dla zdrowia boksera lepiej będzie w tym momencie zakończyć tę walkę. Dobrzyński wygrał przez TKO.

W kolejnym pojedynku – waga średnia – Krzysztof Warekso z Białegostoku, reprezentujący Chorten Boxing Production, pokonał jednogłośnie na punkty (39-38, 39-37, 39-37) Siergieja Krapczyła z Białorusi. Trzeba jednak powiedzieć, że nie wszystkim ten werdykt przypadł do gustu...

W wadze ciężkiej Eli Frankham z Northfolku (Wielka Brytania) pokonał jednogłośnie na punkty (40-36, 40-36, 40-36) Artsioma Cherniakewicza. W tym przypadku żadnych kontrowersji po werdykcie sędziowskim być nie mogło. Niezłe wyszkolenie techniczne Anglik dominował w każdej z rund i odniósł zasłużone zwycięstwo.

Po tej dwójce, pojawili się w ringu kolejni „ciężcy”. W narożniku czerwonym stanął Andrzej Szkuta z Sokółki, a w niebieskim Krzysztof Włodarczyk. Ale nie słynny „Diablo” Włodarczyk, lecz młody bokser z Jaworzna (zawodnik Chorten Boxing Production) i pojedynek ten zakończył się remisem (37-39, 39-37, 38-38).

Także nierozstrzygnięta została trzecia walka wagi ciężkiej, w której skrzyżowali rękawice Michał Bańbula z Będzina, zawodnik Chorten Boxing Production i Michał Bołoz z Nowego Sącza. Sędziowie ocenili tę walkę na remis (58-57, 57-57, 56-58).

Ugandyjskie rozczarowanie i radość Gorgonia

Dużo obiecywali sobie kibice po kolejne walce, pomiędzy Krzysztofem Twardowskim z Nowego Sącza (zawodnik Chorten Boxing Production) a Hamzą Wandera z Ugandy. Przed tym pojedynkiem „góral” miał stoczone osiem zawodowych walk, z których sześć wygrał i wszystkie przed czasem. Mieszkający w Holandii 36-letni bokser z Ugandy le-



Głównym wydarzeniem gali był 8-rundowy pojedynek Przemysław Gorgonia (z lewej) z Gruzinem Malkazem Sujaszwillim. Polak zapowiadał zwycięstwo i słowa dotrzymał



Krzysztof Twardowski z Nowego Sącza szybko wybił walkę z głowy Hamzy Wandery z Ugandy. Trzy razy posłał go na deski i zakończył pojedynek na początku drugiej rundy



Tobiasz Zarzeczny (z prawej) miał okazję po raz pierwszy zawalczyć w domu. Bokser Stali Stalowa Wola Boxing Team pokonał Pawła Stasiulewicz z Sokółki

gitymował się 39 walkami, z których 19 wygrał (14 przez KO), 17 zremisował, a trzy zremisował.

Twardowski zaczął bardzo spokojnie. Prostymi pojedynczymi ciosami z prawej ręki próbował zmieknąć rywala, a ten walczący z odwrotnej pozycji, próbował przedostać się jak najbliżej wyższego od siebie Polaka, jednak ten utrzymywał pojedynek w dystansie. Pod koniec pierwszej rundy Twardowski przeszedł do ataku, zasypał Wandera gradem ciosów, po których ten zaczął „pływać” po całym ringu. 40 sekund przed gongiem koń-

czącym pierwsze trzy minuty walki, sędzia zmuszony był go liczyć, a równo z gongiem pięściarz z Ugandy przyjął kolejną „bombę” i ledwie odnalazł swój narożnik.

W pierwszych sekundach drugiej rundy Polak postawił kropkę nad i. Dopadł rywala pod linami i soczystym prawym sprawił, że Wandera po raz trzeci padł na deski. Sędzia przerwał pojedynek, a Twardowski mógł unieść do góry ręce w geście zwycięstwa.

Ostatnim akordem „Stalowa Wola Boxing Show” była walka w wadze super średniej: Przemysław „Smile”

Gorgon vs Malkaz Sujaszwilli. Gruzin przyjechał do Stalowej Woli z dwunastoma zwycięstwami w tym 10 zakończonym nokautem, a bokser z Jaworzna z dziesięcioma zwycięstwami, sześć zakończył przed czasem.

Przez cztery pierwsze rundy pojedynek był bardzo wyrównany. Gruzin nie „napalał” się, szukając odpowiedniego momentu, by zadać cios, który sprawi, że Polakowi odechce się walczyć. Na szczęście, Gorgon dobrze odrobił pracę domową, wiedział, czym może grozić mu pójście na wymianę ciosów i schodził z ich linii, czym wyraźnie deprymował Gruzina. Jednak w trzeciej rundzie udało mu się wprowadzić mocny cios, po którym Gorgon lekko się zachwiał, po czym wyładował na deskach, ale sędzia Małek nie podjął decyzji o liczeniu i walka była kontynuowana. Czwarta runda przebiegała pod dyktando Sujaszwilliego, który zadał więcej celnych ciosów i schodził z ich linii, czym wyraźnie deprymował Gruzina. Jednak w trzeciej rundzie udało mu się wprowadzić mocny cios, po którym Gorgon lekko się zachwiał, po czym wyładował na deskach, ale sędzia Małek nie podjął decyzji o liczeniu i walka była kontynuowana. Czwarta runda przebiegała pod dyktando Sujaszwilliego, który zadał więcej celnych ciosów i schodził z ich linii, czym wyraźnie deprymował Gruzina.

Pod koniec piątego starcia Gorgon ożywił się. Zademonstrował w tym czasie kilka skutecznych kombinacji, ale doświadczony Gruzin cały czas miał pojedynek pod kontrolą.

Im bliżej było końca walki, tym coraz lepiej poczynił sobie bokser ze Śląska i w ósmej rundzie przeważał wyraźnie i zakończył pojedynek serią ciosów na korpus i celnym lewym prostym. To wystarczyło, by sędziowie jednogłośnie przyznali mu zwycięstwo, punktując walkę: 79-73, 79-73, 78-74.



Przed walką wieczoru, promotor gali Dariusz Snarski zaprosił na ring byłych bokserów Stali oraz syna śp. Lucjana Treli, Grzegorza i prezydent Stalowej Woli, Renatę Knap

Mateusz Nowak dyrektorem Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej



Na zwołanej we wtorek, 18 lutego, na stadionie przy ul. Hutniczej konferencji prasowej, prezydent Lucjusz Nadberezny przedstawił dyrektora Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli. Został nim dotychczasowy prezes piłkarskiej spółki akcyjnej Stal Stalowa Wola, Mateusz Nowak.

Dyrektor PCPN – jednostki posiadającej status zakładu budżetowego – został wybrany w drugim konkursie, do którego zgłosiło się czterech kandydatów. Jeden z nich nie spełniał wymogów formalnych. Trzej pozostali przedstawili wódcarzom miasta 5-letnią koncepcję zarządzania ośrodkiem i z tej trójki, najlepiej – zdaniem prezydenta – wypadł Mateusz Nowak.

Potrafi zarządzać sportem i ma kontakty, nie tylko w Polsce

– To postać, której środowisku sportowemu, społecznemu, nie trzeba przedstawiać. Pan Mateusz Nowak w ostatnich kilkunastu miesiącach zaangażował się w projekt pod nazwą: zawodowa piłkarska drużyna Stali, a było to zadanie bardzo trudne, postawienia nowych standardów, budowania nowej jakości zespołu. W tym czasie nabrał ważnego doświadczenia w zarządzaniu sportem, nawiązał kontakty w Polsce i nie tylko, co jest istotne z punktu zainteresowania partnerów do tego, aby korzystali z usług z Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli.

Dzisiaj, powierzając mu kierowanie flagową inwestycją dla miasta, chciałbym życzyć panu dyrektorowi, aby te dobre pomysły, które przedstawił w swojej koncepcji funkcjonowania jednostki pod względem biznesowym, ekonomicznym, zostały zrealizowane, i aby to miejsce żyło nie tylko dla zawodowej drużyny, ale także dla dzieci i młodzieży. Miasto nadal będzie inwestować w to miejsce – wkrótce postaramy się przykryć balonem pełnowymiarowe sztuczne boisko – tak, aby jeszcze bardziej wzmocnić ośrodek, żeby cieszył się jak największym zainteresowaniem – mówił prezydent Nadberezny.

Ze Stali odchodzi, ale nie za daleko

– Po raz kolejny dziękuję za zaufanie – powiedział Mateusz Nowak, pierwszy dyrektor w historii Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli. – Myślę, że przez półtora roku pracy w spółce piłkarskiej, udowodniłem, że można na mnie polegać. Chciałbym od razu powiedzieć, że moje rozstanie z klubem jest jedynie formalne. W sercu będzie Stal, i już zawsze będę blisko niej. Uwa-



Jeżeli chodzi o sport, to za swojej prezydentury, Lucjusz Nadberezny (z prawej) stawia na... Nowaków. Dyrektorem MOSiR zarządza od kilku lat Robert Nowak, prezesem Stali Stalowa Wola PSA był Mateusz Nowak, a od kilku dni jest on dyrektorem Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej

zam, że obejmując posadę dyrektora PCPN, będę mógł jeszcze wydajniej pomóc klubowi w jego funkcjonowaniu. Zdaję sobie sprawę, że PCPN to świetne narzędzie biznesowe. Jest świetnie urządzony i mimo, że jest ośrodkiem stricte szkoleniowym, przystosowanym do rozgrywania turniejów piłkarskich, to jest także miejscem, które może zarabiać na kursach, konferencjach, szkoleniach, targach czy innych imprezach komercyjnych. Pierwszym wspólnym

sprawdzeniem współpracy z klubem będzie pierwszy mecz z Bytovią, na który serdecznie zapraszam. Mam nadzieję, że wszystko ułoży się będzie po naszej myśli.

Czas prokurenta Wojciecha Chodorka

Mateusz Nowak ma 31 lat, żonaty, ma dwójkę synów: Antoniego i Aleksandra. Będąc prezesem Stali Stalowa Wola PSA, pełnił jednocześnie funkcję wicedyrektora PSP nr 2 im. Jana Pawła

II w Stalowej Woli. Wygrywając konkurs na dyrektora PCPN, musiał oczywiście złożyć rezygnację z pracy w klubie i w szkole. Inaugurującym wydarzeniem na PCPN-ie będzie ligowe spotkanie Stali z Bytovią Bytów, które odbędzie się w sobotę 29 lutego o godzinie 19.38 (godzina nawiązuje do roku powstania Stali Stalowa Wola – red.). Na przełomie marca i kwietnia odbędzie się w Stalowej Woli międzynarodowy turniej, w którym wezmą

udział reprezentacje narodowe do lat 16: Polski, Wenezueli, Iranu i Islandii.

Tego samego dnia, w którym ogłoszono nazwisko dyrektora PCPN, zebrała się Rada Nadzorcza Stali Stalowa Wola PSA, która podjęła decyzję, że do czasu wyłonienia nowego prezesa, klub będzie reprezentował jego prokurent, Wojciech Chodorek.

– To osoba, która ma moje pełne zaufanie i poparcie. Od początku funkcjonowania spółki piłkarskiej, pan Wojciech Chodorek pracuje z ogromnym zaangażowaniem i pracuje społecznie, reprezentując większościowego akcjonariusza, jakim jest miasto, i robi to z ogromnym oddaniem i zaangażowaniem, i podkreślam: bez pobierania za swoją pracę wynagrodzenia – mówił Nadberezny.

Jak długo Wojciech Chodorek, który pełni funkcję przewodniczącego Rady Powiatu Stalowowolskiego i jest inspektorem ds. organizacyjnych w Urzędzie Miasta Stalowej Woli, będzie nadzorował z fotela prokurenta klubowego działalność piłkarskiej Stali, nie określono. W najbliższych dniach ma zostać ogłoszony konkurs na prezesa Stali Stalowa Wola PSA. Jeżeli proces wyboru będzie przeciągał się tak długo, jak w przypadku wyboru dyrektora PCPN, to Wojciech Chodorek może rządzić Stalą nawet do końca ligowego sezonu.

Prezydent ratuje honor Stali

W sobotę, 15 lutego, w Hotelu Łanćut, odbyła się XVIII Gala Podkarpacka Nike 2019, podczas której ogłoszono wyniki plebiscytu zorganizowanego przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej.

W kategorii Samorządowiec Roku, spośród sześciu nominowanych, triumfował Lucjusz Nadberezny, prezydent miasta Stalowej Woli.

– Znakiem rozpoznawczym prezydenta Lucjusza Nadbereznego jest wprowadzanie nietypowych rozwiązań infrastrukturalnych, ciekawych miejsc spotkań i aktywności mieszkańców w Stalowej Woli, których sam często jest pomysłodawcą. Dzięki jego staraniom kończy się budowa Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej, powstał Wodny Plac Zabaw, Park Linowy, skatepark, zmodernizowane zostały Błonia Nadszańskie, otwarte zostało pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią, pojawiły się street workout parki, zimą funkcjonuje mobilne lodowisko, przy szkołach odnowione zostały obiekty lekkoatletyczne, przebudowę wraz z termomodernizacją przeszły obiekty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, a przejęta przez miasto drużyna Stali Stalowa Wola zaczęła odnosić sukcesy – tak przedstawiał sylwetkę prezydenta Stalowej Woli i jego dokonania przedstawiciel kapituły konkursowej.

– To dla mnie zaszczyt i wyróżnienie. Serdecznie dziękuję moim współ-

pracownikom w Urzędzie Miasta. To dzięki ich pracy Stalowa Wola rozwija się i jest doceniana. Dziękuję również mieszkańcom za codzienną mobilizację do ciągłego rozwoju naszego pięknego miasta – mówił nagrodzony Lucjusz Nadberezny.

Szkoda, że tak dobrze o Stalowej Woli nie było już w kategoriach piłkarskich. Nie tylko nikogo ze Stali nie wyróżniono, ale nie było ani jedno kandydata w gronie nominowanych.

Laureaci

Sponsor Roku – Filbrain (producent kabli światłowodowych, osprzętu do budowy sieci światłowodowych, okablowania strukturalnego, etc.) – główny dobroczyńca w Stali Rzeszów i w Akademii Piłkarskiej tego klubu.

Samorządowiec Roku – Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli

Nagroda specjalna – Prezydent Rzeszowa, Tadeusz Ferenc

Nagroda specjalna – Mariusz Złotek (sędzia piłkarski)

Działacz Roku – Wojciech Zajac (Apkian Resovia)

Futsalowy Zawodnik Roku – Sebastian Brocki (Heiro Rzeszów)

Młodzieżowiec/Odkrycie Roku – Szymon Ferret (Apkian Resovia)

Trener Wychowawca Młodzieży – Dariusz Jęczkowski (SMS Resovia/OZPN Krosno)

Drużyna Roku – Stal Mielec

Trener Roku – Marcin Wołowicz (Wólczanka Wólka Pełkińska)

Piłkarka Roku – Karolina Bednarz (Resovia)

Piłkarz Roku – Krystian Getinger (Stal Mielec)

Tym razem nie wygrali, ale bramki znów nie stracili

W najbliższą sobotę, 23 lutego o godzinie 11, drużyna Stali Stalowa Wola rozegra u siebie sparing ze swoim ligowym rywalem, Resovią. Zapowiada się niezwykle ciekawe widowisko.

W lidze dwukrotnie gorą byli rzeszowianie. Na inaugurację rozgrywek ligowych pokonali w Boguchwale Stal 3:1, a w rewanżu na swoim boisku 3:2.

W piątek, 14 lutego, Stal rozegrała sparing z Podhalem w Nowym Targu. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Przypomnijmy, że we wcześniejszych sześciu sparingach Stal schodziła z boiska zwycięsko.

– Zawsze przyjdzie taki sparing, w którym po prostu zespół gra słabiej, a nam dzisiaj się to dzisiaj przytrafiło – przyznał dla jednego z portali szkoleniowiec „Stalówki” Szymon Szydełko. – Jedynym pozytywnem może być to, że po raz kolejny gramy na zero z tyłu.

STAL – PODHALE NOWY TARG 0:0
STAL: Korziewicz – Mroziński, Witasik, Jarosz – Waszkiewicz, Stelmach, M. Płonka, Ciepiela, Zmorzyński – Fidziukiewicz, Szczutowski oraz Śpiewak, Kiercz, Szifer, Jopek, Chroński, Sobotka, T. Płonka, Stępiński.

Bezsilni po raz dwudziesty

Kolejny łomot dostali koszykarze Stali Stalowa Wola. Przegrali z beniaminkiem II ligi, Ochotą Warszawa, na jej parkiecie, różnicą 25 punktów.

Stal nieźle zaczęła, bo po niecałej minucie wygrywała 5:4, jednak wystarczyła warszawiakom chwila, by odwrócić losy spotkania. Zdobyli pod rząd 10 punktów i zrobiło się 15:5, a w 8. minucie zwiększyli dystans do 19 „oczek” (28:9), by ostatecznie wygrać pierwszą kwartę 31:16. W drugiej odsłonie Stal zagrała skuteczniej w ataku, ale za to nadal kiepsko spisywała się w obronie. Po przerwie powtórzyła się sytuacja z pierwszej kwarty. Koszykarze Ochoty wygrali tę część meczu różnicą 15 punktów, i w czwartej kwarcie mogli już myśleć, co będą jeść na kolację...

W zwycięskim zespole, z bardzo dobrej strony pokazał się 20-latek rzucający obrońca Mateusz Górka, zdobywca 29 punktów. W najbliższą sobotę Stal podejmować będzie lidera ligowej tabeli, Dziki Warszawa. Początek spotkania o godz. 13.



II liga



W meczu z Podhalem, w wyjściowej jedenastce w parze z Michałem Fidziukiewiczem wystąpił w ataku Adrian Szczutowski, wypożyczony do końca sezonu z Wisły Płock

OCHOTA – STAL 111:86 (31:16, 24:26, 32:17, 24:27)
OCHOTA: Górka 29 (1x3), Rudko 25, Muszyński 16 (4x3, 6 as.), Dobrowolski 9 (1x3), Dziatuch 5 oraz Gębal 12 (1x3), Łączyński 7 (1x3), Jesionek 4, Wojciechowski 2, Nowakowski 2, Kowalski, Wójcik.
STAL: Tabor 18 (2x3), Gazarkiewicz 16, Łabuda 13 (4x3, 10 zb.), Buczek 9 (1x3), Wojtanowicz 6 oraz Siembida 13 (2x3), Nowik 8, Pletras 3 (1x3), Andres.

1. Dziki	20	39	19	1	1971-1442
2. UINB AZS UMCS	20	36	16	4	1823-1458
3. HydroTruck Sky	19	35	16	3	1673-1427
4. Tur	20	34	14	6	1801-1644
5. Żubry	19	34	15	4	1680-1558
6. AZS UJK	19	30	11	8	1693-1669
7. ŁKS AZS UŁ SG	21	30	9	12	1720-1713
8. KK AZS UW	20	27	7	13	1642-1716
9. Sokół	20	26	6	14	1615-1740
10. Ochota	20	26	6	14	1607-1748
11. AK Legii	20	25	5	15	1508-1789
12. PKK 99 Pabianice	20	25	5	15	1549-1898
13. STAL	20	20	0	20	1365-1845

XXV Halowa Amatorska Liga Piłkarska w Rudniku nad Sanem 2020

Stal i Tanew bez smaku porażki

45 drużyn uczestniczyło w rozgrywkach jubileuszowej 25. Halowej Amatorskiej Ligi Piłkarskiej w Rudniku nad Sanem. Rywalizowały w ośmiu kategoriach wiekowych. Tylko dwie ekipy zakończyły zmagania z kompletem punktów! Tanew Harasiuki – zwycięzca kategorii Żak i Stal Stalowa Wola – najlepszy zespół w rozgrywkach Trampkarzy. Ponadto Tanew nie straciła nawet jednej bramki!

Zdobycy miejsc 1-3 oraz wyróżnieni zawodnicy otrzymali puchary i statuetki oraz nagrody rzeczowe. W zakończeniu ligi uczestniczył zastępca starosty niżańskiego – Adam Mlach, a także Waldemar Grochowski – burmistrz Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem i Piotr Potocki – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rudniku nad Sanem, twórca i organizator HALPN od pierwszej edycji.

SKRZAT

Huragan Jarocin – Rotunda Krzeszów 2:3, Huragan – Football Academy Stalowa Wola 1:2, Fa Stalowa Wola – Rotunda 2:2

1. Rotunda	2	4	1-1-0	5-4
2. FA St. Wola	2	4	1-1-0	4-3
3. Huragan	2	0	0-0-2	3-5

Król strzelców – Franciszek Haliniak (Rotunda), Najlepszy Bramkarz – Błażej Szkutnik (Huragan), najlepszy zawodnik – Tomasz Partyka (FA Stalowa Wola).

Rotunda Krzeszów występowała w składzie: Piotr Hachuj, Jakub Kwieciński, Jan Skakuj, Miłosz Szczur, Franciszek Haliniak, Filip Szostak, Jan Haliniak. Opiekun Damian Skakuj.

ŻAK

Tanew Harasiuki – FA I Stalowa Wola 1:0, Rotunda Krzeszów – FA II St. Wola 2:0,

Huragan Jarocin – Orlik Rudnik 1:2, Tanew – Rotunda 3:0, FA I – Huragan 6:0, Orlik – FA II 6:0, Tanew – Huragan 4:0, Rotunda – Orlik 0:0, FA II – Fa I 0:6, Tanew – Orlik 5:0, Fa II – Huragan 2:3, FA I – Rotunda 4:2, Tanew – FA IA 6:0, Orlik – FA I 1:1, Rotunda – Huragan 1:1

1. Tanew	5	15	5-0-0	19-0
2. FA St. Wola	5	10	3-1-1	17-4
3. Orlik	5	8	2-2-1	9-7
4. Rotunda	5	5	1-2-2	5-8
5. Huragan	5	4	1-1-3	5-15
6. FA II St. Wola	5	0	0-0-5	5-23

Król strzelców – Filip Wojnar (Tanew), najlepszy bramkarz – Aleks Nicałek (FA), najlepszy zawodnik – Filip Cagara (Orlik)

Tanew Harasiuki występowała w składzie: Gabriel Lewicki, Paweł Jednacz, Mateusz Derylak, Filip Wojnar, Tymon Klimczak, Rafał Knap, Filip Frączek, Maciej Tutka. Opiekun Mariusz Jednacz

ORLIK

FA St. Wola – AP Stal Gorzyce 1:0, Tanew Harasiuki – Huragan Jarocin 5:0, Aquila St. Wola – Rotunda Krzeszów 0:2, Orlik Rudnik – Tanew 0:3, FA – Rotunda 0:0, Aquila – Huragan 4:0, AP Stal – Tanew 5:0, Rotunda – Huragan 6:0, Aquila – Orlik 1:1, FA – Huragan 8:0, AP Stal – Aquila 2:1,

Rotunda – Orlik 3:0, FA – Tanew 2:0, Huragan – Orlik 0:8, Rotunda – AP Stal 2:3, Tanew – Aquila 1:0, FA – Orlik 5:0, Huragan – AP Stal 1:6, Tanew – Rotunda 1:1, FA – Aquila 2:1, Orlik – AP Stal 1:7.

1. FA Stalowa Wola	6	16	5-1-0	18-1
2. AP Stal	6	15	5-0-1	23-6
3. Rotunda	6	11	3-2-1	14-4
4. Tanew	6	10	3-1-2	10-8
5. Aquila	6	4	1-1-4	7-8
6. Orlik	6	4	1-1-4	10-19
7. Huragan	6	0	0-0-6	1-3

Król strzelców – Stanisław Szczygiet (AP Stal Gorzyce), najlepszy bramkarz – Przemysław Skalny (Rotunda), najlepszy zawodnik – Lilianna Witkiewicz (FA Stalowa Wola).

FA Stalowa Wola występowała w składzie: Robert Kuziora, Filip Strażan, Dawid Bielecki, Lilianna Witkiewicz, Julian Jargieło, Sylwester Krawczyk, Krzysztof Krakowski, Kacper Rzeźnicki, Michał Wojtanowicz. Opiekun Filip Szafranec.

MŁODZIK

AP St. Wola – Aquila Stalowa Wola 5:0, Rotunda Krzeszów – FA St. Wola 1:0, Huragan Jarocin – Orlik Rudnik 1:0, AP – Rotunda 0:2, Aquila – Huragan 2:1, Orlik – FA 0:3, AP – Huragan 9:1, Rotunda – Orlik 0:0, FA – Aquila 1:0, AP – Orlik 11:0,

FA – Huragan 3:4, Aquila – Rotunda 1:0, AP – FA 2:0, Orlik – Aquila 1:0, Rotunda – Huragan 6:0.

1. AP Stalowa Wola	5	12	4-1-0	27-3
2. Rotunda	5	10	3-1-1	9-1
3. Huragan	5	6	2-0-3	7-20
4. FA Stalowa Wola	5	6	2-0-3	7-7
5. Aquila	5	6	2-0-3	3-8
6. Orlik	5	2	0-2-3	1-15

Król strzelców – Adrian Kostyra (AP Stalowa Wola), najlepszy bramkarz – Kacper Sajkiewicz (Rotunda), najlepszy zawodnik – Jakub Cieśla (Huragan).

AP Stalowa Wola występowała w składzie: Maksymilian Bałut, Kacper Łątka, Bartłomiej Pachla, Radosław Szewczyk, Adrian Kostyra, Filip Podgajny. Opiekun Grzegorz Podgajny.

TRAMPKARZ

Azalia Wola Zarczycka – Stal Stalowa Wola 1:4, Sokół Nisko – Huragan Jarocin 3:3, Sparta Jeżowe – Rotunda Krzeszów 0:0, Stal – Sokół 7:0, Azalia – Rotunda 0:0, Sparta – Huragan 0:1, Stal – Rotunda 6:0, Sokół – Sparta 2:4, Azalia – Huragan 0:1, Stal – Sparta 8:0, Rotunda – Huragan 1:2, Azalia – Sokół 3:0, Huragan – Stal 0:5, Azalia – Sparta 0:3, Sokół – Rotunda 4:1.

1. Stal	5	15	5-0-0	30-1
2. Huragan	5	10	3-1-1	7-9
3. Sparta	5	7	1-2-2	7-11
4. Azalia	5	4	2-1-2	4-8
5. Sokół	5	4	2-1-2	9-18
6. Rotunda	5	2	0-2-3	2-12

Król strzelców – Wiktor Pioterczak (Stal), najlepszy bramkarz – Hubert Smutek (Huragan), najlepszy zawodnik – Jan Iskra (Stal).

Stal Stalowa Wola występowała w składzie: Wiktor Pioterczak, Dawid Wraga, Jan Iskra, Kryspin Majewski, Paweł Potocki. Opiekun Piotr Potocki.

JUNIOR

Sparta Jeżowe – Orzeł II Rudnik 7:0, Stal St. Wola – Orzeł I Rudnik 2:1, Rotunda Krzeszów – Tanew Wólka Tanewska 0:2, Sparta Jeżowe – Stal 0:0, Orzeł II – Rotunda 0:3, Tanew – Orzeł I 5:1, Sparta – Rotunda 2:0, Stal – Tanew 2:2, Orzeł I – Orzeł II 3:1, Sparta – Tanew 0:3, Orzeł I – Rotunda 1:3, Orzeł II – Stal 2:5, Sparta – Orzeł I 4:0, Tanew – Orzeł II 5:0, Stal – Rotunda 2:0.

1. KP Tanew	5	13	4-1-0	17-3
2. Stal	5	11	3-2-0	11-5
3. Sparta	5	10	3-1-1	13-3
4. Rotunda	5	6	1-2-2	6-7
5. Orzeł I	5	3	1-0-4	6-15
6. Orzeł II	5	0	0-0-5	3-23

Król strzelców – Wojciech Chudzik (Sparta), najlepszy bramkarz – Mateusz Maziarz (Tanew), najlepszy zawodnik – Kacper Karaś (Tanew).

Tanew Wólka Tanewska występowała w składzie: Piotr Porcja, Mateusz Maziarz, Damian Wójcik, Tymoteusz Łach, Krystian Małek, Kacper Karaś, Bartek Okoń. Opiekun Kamil Kokoszka.

SENIOR

Tanew Wólka Tanewska – Orzeł Glinianka 0:0, Polonia Przędzel – LZS Zdziary 1:2, Grabniak Hucisko – Rotunda Krzeszów 0:4, Orzeł Rudnik – Polonia 2:5, Tanew – Rotunda 0:0, Grabniak – LZS Zdziary 1:1, Orzeł Glinianka – Polonia 0:2, Rotunda – LZS Zdziary 1:4, Grabniak – Orzeł Rudnik 1:1, Tanew – LZS Zdziary 3:0, Orzeł Glinianka – Grabniak 2:0, Rotunda – Orzeł Rudnik 1:3, Tanew – Polonia 3:2, LZS Zdziary – Orzeł Rudnik 2:2, Rotunda – Orzeł Glinianka 0:0, Polonia – Grabniak 0:2, Tanew – Orzeł Rudnik 4:0, LZS Zdziary – Orzeł Glinianka 3:0, Polonia – Rotunda 2:3, Tanew – Grabniak 1:0, Orzeł Rudnik – Orzeł Glinianka 1:0.

1. Tanew	6	14	4-2-0	11-2
2. Zdziary	6	11	3-2-1	12-8
3. Orzeł Rudnik	6	8	2-2-2	9-13
4. Rotunda	6	8	2-2-2	9-9
5. Polonia	6	6	2-0-4	12-12
6. Glinianka	6	5	1-2-3	2-6
7. Grabniak	6	5	1-2-3	4-9

Król strzelców – Kacper Pchelka (LZS Zdziary), najlepszy bramkarz – Damian Pałka (Tanew), najlepszy zawodnik – Patryk Góreczny (Tanew).

Tanew Wólka Tanewska występowała w składzie: Damian, Pałka, Sebastian Pięroń, Kamil Kokoszka, Damian Wójcik, Sebastian Chmielowiec, Patryk Góreczny, Szymon Kuczera, Tymoteusz Łach. Opiekun Kamil Kokoszka.

OLD BOYS

AWKS Nisko – Old Boys Zarzecze 6:6, Komputer-Land Jarocin – Przyjaciele Nisko 4:1, AWKS – Przyjaciele 3:0, Old Boys – Komputer-Land 3:5, AWKS – Komputer-Land 4:2, Old Boys – Przyjaciele 6:5.

1. AWKS	3	7	2-1-0	13-8
2. Komputer Land	3	6	2-0-1	11-8
3. Old Boys	3	4	1-1-1	15-16
4. Przyjaciele	3	0	0-0-3	6-13

Król strzelców – Tomasz Chramega (Old Boys), najlepszy bramkarz – Bogusław Pięroń (Komputer-Land), najlepszy zawodnik – Andrzej Gromadzki (AWKS).

AWKS Nisko występowało w składzie: Andrzej Rzeźnik, Mariusz Wójcik, Henryk Śnios, Piotr Hetnar, Piotr Niemiec, Tomasz Woźny, Andrzej Gromadzki, Artur Lebioda.



BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU. III Charakterne Dzieciaki

Co to się będzie działo za rok?!

250 zawodników z 18 klubów z całej Polski stanęło do walk w trzeciej edycji ogólnopolskiego turnieju brazylijskiego jiu-jitsu „Charakterne Dzieciaki” organizowanego przez Klub Sztuk Walki Kaito Stalowa Wola.

Aręną sportowych zmagani była hala stalowowskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Na pierwszy turniej przyjechało 60 zawodników, rok później 114, a teraz 250. Przed MOSiR-em nie było gdzie auta zaparkować. Co będzie się działo za rok? Strach pomyśleć – śmieje się pomysłodawca turnieju, założyciel i trener Kaito Stalowa Wola, Paweł Kunysz.

Do Stalowej Woli przyjechali zawodnicy z różnych zakątków Polski, m.in. z Sandomierza, Dębicy, Nowego Sącza, Mielca, Koszali, Gliwic, Łodzi, Warszawy, Rzeszowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Radomia, Strzyżowa, Pabianic, Piastowa czy Mińska Mazowieckiego. Kaito reprezentowało 45 zawodników ze Stalowej Woli oraz z naszych filialnych ośrodków: czternastu z Nowego Sącza, trzynastu z Dębicy i pięciu z Sandomierza. Walki – łącznie 217 – odbywały się w formule Gi, czyli w kimonach, w pięciu kategoriach wiekowych.

Bardzo dobrze spisywali się „kaitowcy”. Zdobyli 34 medale, w tym 8 złotych, 10 srebrnych i 16 brązowych. Na najwyższym stopniu stawali: Igor Gruszczyk (10-11 lat, w wadze do 27 kg), Adrian Kaczmarek (12-14 lat, do 37 kg), Karol Chyła (12-14 lat, do 60 kg), Bartosz Józefiak (12-14 lat, powyżej 66 kg), Arsen Nasyłan (junior, do 55 kg), Radosław Czernik (junior, do 60 kg), Alex Iwasieczko (junior, do 73 kg), Nicole Ochal (junior, do 50 kg). Ogromne brawa należą się Joannie Iwasieczko, Oliwii Tutce, Darii Kulińskiej, które rywalizowały w jednej grupie chłopcami. Dwie pierwsze dotarły do finału, kończąc turniej na drugich miejscach, Daria zdobyła „brąz”.

Sponsorzy turnieju: : Przewodniczący Rady Miasta Stalowej Woli, Stanisław Sobieraj, MOSiR Stalowa Wola, Tryumf, MaStal, Iwamet, Cerkamed-Medical Company, Jubiler Rubin, Charakterni, Fryturnia, FreshMarket, Madex, Kamil „Żurek” Żurawski, Movies Fabrika – Damian Dybka.

Najlepsza czwórka kategorii wagowej do 37 kg. Od lewej: 2. Szymon Sołowiej, Adrian Kaczmarek, Filip Tarczyński, Igor Iwasieczko. Z lewej przewodniczący RM w Stalowej Woli, Stanisław Sobieraj, z prawej trener Paweł Kunysz



Pozycje medalowe reprezentantów Kaito Stalowa Wola:

Dzieci, chłopcy, 6-7 lat, waga do 23 kg: 3. Kacper Nieradko, **8-9 lat, do 22 kg:** 2. Jakub Mazurek, **do 24 kg:** 3. Wiktor Kawiński, **do 38 kg:** 2. Dawid Toniak, 3. Olaf Golik, **10-11 lat, do 27 kg:** 1. Igor Gruszczyk, 2. Max Kozłowski, **do 38 kg:** 3. Damian Stadnik, **do 46 kg:** 3. Radosław Zubrzycki, **powyżej 50 kg:** 3. Daria Kulińska, **12-14 lat, waga do 32 kg:** 2. Kuba Wierzbicki, **do 37 kg:** 1. Adrian Kaczmarek, 2. Szymon Sołowiej, 3. Filip Tarczyński, Igor Iwasieczko, **do 41 kg:** 2. Karol Dąbal, 3. Adrian Bawiec, 3. Andrzej Rę-

kas, **do 45 kg:** 3. Sebastian Żurawski, **do 60 kg:** 1. Karol Chyła, **do 66 kg:** 3. Paweł Łokaj, Joanna Iwasieczko, **powyżej 66 kg:** 1. Bartosz Józefiak, 2. Oliwia Tutka, **dziewczyny, 12-14 lat, do 50 kg:** 2. Amelia Krawczyk, 2. Emilka Nasyłan, Luiza Dąbrowska.

Junior, do 55 kg: 1. Arsen Nasyłan, 2. Michał Sołowiej, **do 60 kg:** 1. Radosław Czernik, 2. Patryk Stangreclak, 3. Fabian Bogacz, **do 73 kg:** 1. Aleks Iwasieczko, 3. Jakub Derus. **Junior, do 50 kg:** 1. Nicole Ochal.

Zwycięskie puchary pojechały do świętokrzyskiego

Izabela Dubownik i Igor Parszowski triumfowali w Otwartym Turnieju o Puchar Przewodniczącego Rady Miasta Stalowa Wola, rozgrywanym w stalowowskiej hali tenisowej. Reprezentanci województwa świętokrzyskiego nie oddali nawet jednego seta. Z naszych reprezentantów najdalej zaszedł Artem Takmadzan, który dotarł do półfinału.

Panowie – 21 uczestników – grali od początku systemem pucharowym. Większość naszych zawodników awansowała do drugiej rundy... bye, czyli bez potrzeby rozgrywania meczu. W tym gronie znaleźli się Tomasz Zontek, Szymon Kłosowski, Paweł Konopelski, Artem Takmadzan (wszyscy MKT Stalowa Wola), Daniel Dybka, Mateusz Maciej – obydwaj z Niska – oraz Tomasz Wdowiak z Tarnobrzega. Czterech innych zawodników los skojarzył w „bratobójczej” walce. Paweł Siek (MKT) pokonał Damiana Maciej z Niska 6:1, 7:5, a Robert Szeliga przegrał z Mieczysławem Pęziołem 3:6, 3:6.

W drugiej rundzie Siek przegrał z późniejszym zwycięzcą turnieju, 35-letnim Igozem Parszowskim z Kielc 1:6, 0:6, Pęzioł nie sprostał Zontkowi 1:6, 4:6, Kłosowski uległ Dąbrowskiemu z Ostrowca Św. 0:6, 0:6, Dybka pokonał Konopelskiego 6:3, 2:6, 10:1, Mateusz Maciej pokonał Adama Oszę z Zabrza 6:1, 6:1, Takmadzan Jacka Kadisa z Lublina 6:4, 6:1, a Wdowiak nie dał

Na najwyższym stopniu Izabela Dubownik, z lewej Katarzyna Pabisz, z prawej Joanna Sołek



żadnych szans Damianowi Bednarzowi (Zabrze) 6:0, 6:0.

W ćwierćfinale zwycięstwo zanotował tylko Artem Takmadzan, który w dwóch krótkich setach wyeliminował Macieja 6:0, 6:0. Pozostała czwórka naszych tenisistów schodziła z kortów pokonana. Zontek nie dał rady Parszowskiemu 1:6, 3:6, Dybka Dąbrowskiemu 0:6, 0:6, a Wdowiak Jakubowi Wronie z AG Tennis Chorzowska Radom 2:6, 3:6. W półfinale Wrona wygrał z Takmadzanem 6:0, 6:4, a Parszowski z Dąbrowskim 6:2, 6:3. W spotkaniu o pierwsze miejsce Parszowski pokonał Wronę 6:2, 6:2.

W turnieju pań wystąpiło 12 zawodniczek, które w pierwszej fazie rozlosowano do czterech grup.

Grupę A wygrała Zuzanna Drela z AG Tennis Chorzowska Radom. W pierwszym meczu pokonała Natalię Furmanek z Szebni 7:5, 7:5, w drugim Natalię Czerwińską z MKT Stalowa Wola 6:2, 6:2. W drugim swoim spotkaniu nasza zawodniczka uległa Furmanek 2:6, 2:6.

Z grupy B do fazy pucharowej awansowała Katarzyna Pabisz z

Jasła. W pierwszej grze pokonała Gabrielę Gregorczyk z Radomia 6:4, 7:5, w drugim Natasze Opalińską z MKT Stalowa Wola 6:2, 6:2. W trzecim pojedynku tej grupy Gregorczyk wygrała z Opalińską 6:3, 6:2.

W grupie C pierwsze miejsce zajęła Joanna Sołek z Rzeszowa, a w grupie B Izabela Dubownik z Piekoszowa (pow. kielecki). Agnieszka Szeliga ze Stalowej Woli przegrała z nią 2:6, 2:6, a w drugim swoim występie, zawodniczka MKT przegrała z Marią Mularską z Radomia 2:6, 2:6. Dubownik pokonała radomiankę 6:3, 6:3.

W półfinale Drela przegrała z Dubownik 2:6, 2:6, a Sołek z Pabisz 6:2, 2:6, 9:11. W finale Dubownik pokonała Pabisz 6:2, 6:2.

– Pragniemy podziękować wszystkim uczestnikom za udział. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom oraz zachęcamy do kolejnych startów w naszych turniejach. Dzięki systemowi TPO obserwujemy nowe twarze wśród uczestników, co przekłada się na regularny wzrost poziomu sportowego – powiedział dyrektor MKT Stalowa Wola, Stanisław Wierzgacz.

Kadetki Vegi w ćwierćfinale MP

Wygrywając z MKS V LO DevelopRes Rzeszów 3:0, kadetki Vegi MOSiR Stalowa Wola zapewniły sobie awans do ćwierćfinału mistrzostw Polski.

Drużyna trenera Mirosława Sroki zajęła drugie miejsce finałowej grupie rozgrywek ligowych o mistrzostwo Podkarpacia, ustępując miejsca tylko siatkarkom Stali SMS Mielec. Trzecie miejsce zajęły rzeszowianki. Te zespoły awansowały do kolejnej rundy MP. Na czwartej pozycji ukończyły finałowe zmagania UKS MOSiR Jasło. O ostatecznej kolejności w województwie zadecyduje turniej dodatkowy, który zostanie rozegrany ze względu na to, że klub z Rzeszowa posiada w swoim składzie zawodniczkę w SMS Szczyrk, i może ona brać udział w rozgrywkach dopiero od tego etapu.

Blisko wywalczenia awansu do ćwierćfinału mistrzostw Polski są także młodniczki Vegi. Zespół trenera Jakuba Patkiewicza toczy boje w grupie finałowej, razem z MKS

V LO DevelopRes Rzeszów, Karpata-mi MOSiR Krosno i UKS MOSiR Jasło. W drodze do grupy finałowej „veganki” pokonały m. in. Stal SMS Mielec i mocną, jak zwykle w kategorii młodziczek, drużynę KPS Nowa Dęba.

Na inaugurację rozgrywek grupy finałowej, nasz zespół przegrał u siebie z MKS V LO Rzeszów 0:2, ale w kolejnym turnieju, rozgrywanym w Rzeszowie, wygrał z Krosnem 2:0 i Jasłem 2:1, i na półmetku rozgrywek zajmuje drugie miejsce. Awansują trzy najlepsze drużyny.

Drużyny Vegi MOSiR występują w składach, **młodziczki:** Anita Bazan, Julia Budziło, Kornelia Budziło, Zuzanna Drozdowicz, Barbara Dziura, Aleksandra Partyka, Gabriela Pelic, Gabriela Sokółska, Amelia Strugańska, **kadetki:** Julia Budziło, Barbara Dziura, Zofia Dziura, Julia Kaczkowska, Natalia Kita, Weronika Kosak, Gabriela Kuśiak, Julia Kuśmierczyk, Aleksandra Partyka, Maryla Paterek, Wiktoria Szwałka.



Młodniczki Vegi miały okazję zrobić sobie zdjęcie z jednym z najlepszych siatkarzy w historii Polski, Piotrem Gruszką, którego córka jest zawodniczką zespołu z Rzeszowa

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu),
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska,

tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01,

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com;

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANIE:

Anna Jakobsche-Wiąsek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Karolina Holda – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryń, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203,

tel./fax 15 841 60 83;

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83

REDAKCJA W TARNOBZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15

15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowiadanie i rozpowszechnianie materiałów publikowanych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 8000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Podjemiesz kilka błyskawicznych decyzji, które okażą się niezwykle trafne. Będziesz miał pewne trudności w sprawach emocjonalnych i rodzinnych. Pamiętaj jednak, że masz obok siebie ukochaną osobę, która zawsze służy Ci radą.



Byk (21.04-20.05)

Twoje aspiracje zawodowe idą w parze z dobrymi kontaktami zarówno z otoczeniem, jak i ze zwierzchnikami. Dzięki temu osiągniesz to, do czego dążysz. Ponadto, Twój dar dyplomacji sprawi, że oczarujesz osobę, od której może zależeć Twoja przyszłość.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Zrealizujesz zamierzone cele dzięki współpracy w grupie. Problemy finansowe powinny Cię ominąć. Jeśli jesteś samotny to nadszedł dobry moment na nowy romans. Opanuje Cię chęć przeżycia przygody z kimś, kto Ci zaimponuje intelektem.



Rak (22.06-22.07)

Obowiązki, którymi obarczy Cię przełożony, wykonasz bez większych trudności. Dzięki temu zasłużysz sobie na jego uznanie. Postaraj się systematycznie odkładać pieniądze na tzw. czarną godzinę. Czekają Ci ciekawe kontakty z nowo poznanymi ludźmi.



Lew (23.07-22.08)

W nadchodzących dniach korzyści finansowe Cię nie ominą. Jeśli prowadzisz własną działalność gospodarczą, możesz spodziewać się zadowalających zysków. Nadchodzący czas przyniesie stałym związkom czułość, zgodę i harmonię. Pojawi się wiele okazji do ciekawego spędzenia czasu.



Panna (23.08-22.09)

W Twoim życiu zawodowym będzie wiele zamieszania. Wstrzymaj się na razie z załatwianiem spraw finansowych. Nie denerwuj się, możesz sprawiać wrażenie osoby zarozumiałej, a nawet aroganckiej. Twój refleks będzie znacznie osłabiony.



Waga (23.09-22.10)

Praca sprawi Ci teraz znacznie więcej zadowolenia. Zbierzesz owoce swojego dotychczasowego wysiłku. Możesz liczyć na to, że Twój portfel stanie się cięższy niż zwykle. Masz szansę na przeżycie prawdziwej miłości u boku kogoś wyjątkowego.



Skorpion (23.10-22.11)

Wzrośnie przenikliwość Twego umysłu, a co za tym idzie – możesz mieć teraz większy wpływ na ludzi. Odczujesz przyływ energii. Jeśli Twój partner uważał Cię do tej pory za chłodnego i opanowanego, możesz go zadziwić pomysłowością i fantazją.



Strzelec (23.11-21.12)

W pracy zmobilizuj się do działania. Otworzą się przed Tobą nowe możliwości, być może ktoś zaproponuje Ci współpracę. Zapowiadają się niebanalne znajomości, niektóre z nich przerodzą się w trwałe przyjaźnie.



Koziorożec (22.12-19.01)

Zabłyśniesz teraz twórczą wyobraźnią. Wiele spraw ruszy do przodu. Rozważnie zaplanuj wydatki na najbliższe dni i nie przeznaczaj wszystkich pieniędzy na luksusy. W Twoim domu i sercu będzie teraz miło, ciepło i bardzo sympatycznie. Wiele radości sprawi Ci partner razem z dziećmi.



Wodnik (20.01-18.02)

Nadarzy się okazja do zabłyśnięcia. Twoje nowe pomysły spodobać się przełożonym. Sprawy sercowe wysuną się na pierwszy plan. Zapragniesz być adorowany przez swego partnera, z przyjemnością będziesz słuchać czułych słówek.

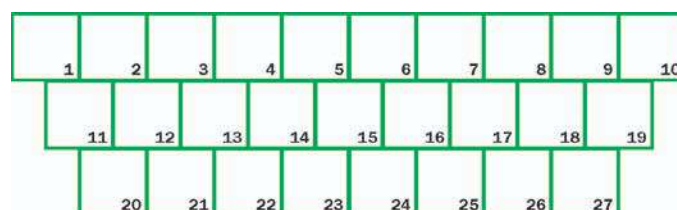
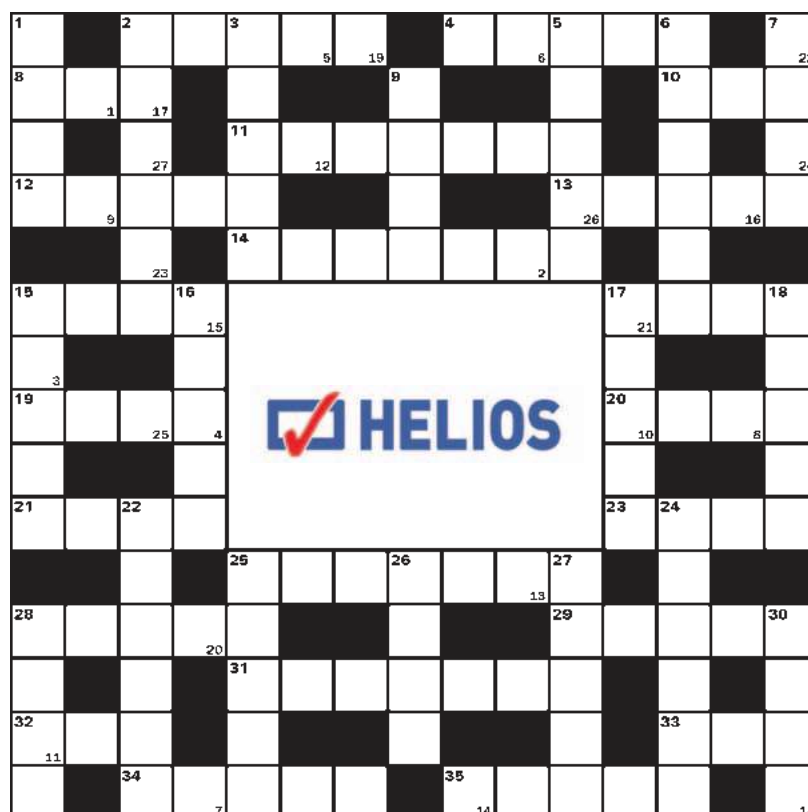


Ryby (19.02-20.03)

W najbliższym czasie odczujesz wahanie energii. Przez to będziesz, Rybo, roztargniona, jakby nieobecna, zaczniesz niemal śnić na jawie. Nie wdawaj się w żadne podejrzone transakcje ani interesy. Możesz bowiem ponieść duże straty.

RYŚUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kino HELIOS, ul. Chopina, Stalowa Wola, tel. 15 306 11 38.

Poziomo: 2 – ukraińska pieśń ludowa, 4 – sensacyjna wiadomość, 8 – pas przy kimonie, 10 – najdłuższa rzeka Chile, 11 – klasyfikacja zawodników, 12 – niewielka owadożerna jaszczurka, 13 – rzymska bogini księżyca, 14 – wokół głowy świętego, 15 – owcze lub leśne, 17 – nędzne ubranie, 19 – indonezyjska wyspa w pobliżu Sumatry, 20 – marka czeskich motocykli, 21 – ciągnie się za kometa, 23 – tytuł opery Verdiego, 25 – może dopaść nawet najzdrowszego, 28 – pierwotniak z nibynózkami, 29 – rzadkie imię żeńskie, 31 – broń ludów pierwotnych, 32 – sposób zapisu plików graficznych, 33

– można się od niego odbić, 34 – gatunek indyjskiej herbaty, 35 – miasto nad Narwią, niegdyś wojewódzkie.

Pionowo: 1 – śpiewał „Jesienne róże”, 2 – duchowny bez pełnych święceń, 3 – miejsce największych bitew w I wojnie światowej, 5 – imię Umer, 6 – udomowiona lama, 7 – ozdobna narzuca na łóżko, 9 – kuchanka Nerona z „Quo vadis”, 15 – imię Starra, perkusisty Beatlesów (jak gra z gumowym kółkiem), 16 – filmowy duński gangster, 17 – pierwszy pies pasażer statku kosmicznego, 18 – giermek Zbyszka z Bogdańca, 22 – ubliżenie komuś słowem, 24 – epos o wojnie trojańskiej, 25 – Albert, autor „Dżumy”, 26 – rudy nalot na aucie, 27 – sygnał ostrzegawczy, 28 – zaczyna się za Uralem, 30 – żeglarskie pozdrowienie.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 6: **Dobry zwyczaj – nie pożyczaj**. Nagrodę ufundowaną przez kino HELIOS wygrał **Kazimierz Łatawiec ze Stalowej Woli**. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 28 lutego.

KUPON 8/2020



Syn skarży się ojcu

– Tato, poznałem fajną dziewczynę, ale miała straszne wymagania. Zapytała mnie: „Studiujesz na SGH?” Ja odpowiedziałem nie. „A masz mercedesa?” Ja odpowiedziałem nie. „A twój dom ma 2 pietra?” Ja odpowiadam nie. No i ona mnie rzuciła.

– No wiesz synek – mówi ojciec – oczywiście możesz rzucić Oksford i przenieść się na SGH. Możesz też sprzedać swoje Ferrari i kupić Mercedesa, ale wyburzać dla jakiejś panienki 3 pietra, to zdecydowanie już przesada!

Chłopczyk obserwuje, jak jego mama nakłada sobie maseczkę.

– Mamo, a po co tym się smarujesz?

– Żebym była ładna.

Po pewnym czasie mama zmywa maseczkę.

– Co, poddałaś się?

Jaś pyta dziadka:

– Dziadku, jak wyście żyli w tamtych czasach? Przecież nie było ani Internetu, ani Gadu-Gadu, ani komórek i zero czatu!

– Jasiu, wtedy to już wszystko było!

– Ale jak to? W tamtych czasach? ŻARTUJESZ?

– No bo tak: twoja babcia mieszkała w internecie, a gdy chciała się urwać ze mną na gadu-gadu, to ja stałem na czatach. A jak by nie było komórek, to by nie było ani twojego ojca, ani ciebie!

Wiejska dyskoteka. Chłopak podchodzi do dziewczyny:

– Tańczysz?

– Póki co, to nie... – zalotnie odpowiada dziewczyna.

– Świetnie. Chodź, pomożesz traktor popchnąć.

Jak nazywa się sytuacja w której strażak ginie w akcji?

– Wypalenie zawodowe!

Jasiu przychodzi do szkoły i pyta się nauczycielki:

– Czy ukarałaby mnie pani za coś, czego nie zrobiłem?

– Oczywiście, że nie!

– To ja nie zrobiłem pracy domowej.



Gesty w polityce
Przedziwnym to jest znakiem
Włosy odgarniać „fuckiem”

CBA kontra NIK

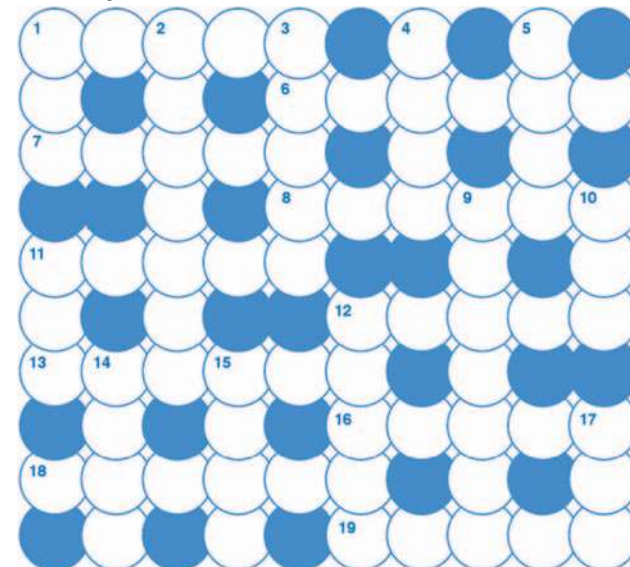
Czy dobra zmiana
Złamię Mariana?
Na razie na stole
Obustronne kontrole

Fraszki
Stanisław Chudy

Prezydent i gwizdy

Czy gwizdać można żwawo
Gdy ktoś gwizdże na prawo?

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery F, B, S. Rozwiązania prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. Chopina 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kawiarnię **Kriss Coffee, Stalowa Wola, ul. Chopina (Galeria VIVO), tel. 505 414 313**.

Poziomo: 1 – bajkowy rozbójnik, 6 – o czymś bardzo słodkim, 7 – stop żelaza i aluminium na transformator, 8 – cesarz rzymski znany z kolumny, 11 – zaleta lub wada, 12 – holowana na rzece, 13 – trzymana wśród kumpli, 16 – kurort i port nad Morzem Czarnym, 18 – rodzaj gry z patyczkami, 19 – Bryan, piosenkarz.

Pionowo: 1 – przyjaciółka Nel z powieści „W pustyni i w puszczy”, 2 – niedobór w zapotrzebowaniu, 3 – przenośny namiot Mongołów, 4 – gatunek gruszek, 5 – zwój tkaniny lub papieru, 9 – śpiewała „Motylem jestem”, 10 – jej gwiazdą był M. Jordan, 11 – długowieczny krzew iglasty, 12 – gwarowo o wiewiórce, 14 – strach go spotkać o zmroku, 15 – zmienna jak kobieta, 17 – niewiadoma w matematyce.

W krzyżówce dla Ciebie z nr 6, litera R wystąpiła 2 razy, S – 2 razy, E – 5 razy. Nagrodę ufundowaną przez kawiarnię **Kriss Coffee** wygrała **Halina Potaczała** z Pysznicy. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 28 lutego.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowa-wola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.

8/2020

KRZYŻÓWKĄ DLA CIEBIE